tygodnik
MAKOWSKI

nr 41

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 41 (627) 6 PAŹDZIERNIKA 2020 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Wolontariusze:
- Kobieta nie jest w stanie zadbać o psy ze względu na ich ilość i swój wiek. Ona sama wymaga pomocy

Wójt:
- Pośpiech nie jest w tej sprawie potrzebny

Starsza pani i psy

Gmina Karniewo, miejscowość Zakrzewo - tu na jednej z posesji wolontariusze skupieni wokół makowskiego Stowarzyszenia Nasze Cztery Łapy jakiś czas temu napotkali wałęsające się po drodze pieski. Po bliższym dochodzeniu zorientowali się, że psy nie są bezdomne, a ich właścicielką jest starsza pani (około 80-letnia). Postanowili ją odwiedzić, na miejscu okazało się, że psów jest znacznie więcej.

Psy są na wpół zdziczałe, niektóre biegają po podwórku i po drodze, inne są pozamykane w chlewku, gdzie siedzą w ciemnościach we własnych odchodach i najprawdopodobniej w ogóle nie są wypuszczane. W tej chwili oszczeniła się kolejna suczka. Zwierzęta nie są sterylizowane, ani kastrowane, nie mają też żadnych obowiązkowych szczepień choćby przeciw wściekliźnie, a mnożą się i można przypuszczać, że bez odpowiedniej reakcji za chwilę będzie ich jeszcze więcej. Ta kobieta nie jest w stanie o nie zadbać ze względu na swój wiek i ilość psów. Ona sama wymaga pomocy – mówią.

Wójt Michał Jasiński jest sceptyczny wobec twierdzeń wolontariuszy. – Ta pani ma te psy od wielu lat i ona je karmi. One naprawdę nie są zagłodzone, mają co jeść. Kobieta jest z nimi związana i na swój sposób je kocha. Ja będę ostatnim, który jej te psy odbierze, bo ona najprawdopodobniej po odebraniu jej tych psów, po prostu umrze – mówi. **rj**

Czytaj na str. 19

Każdy jest tu mile widziany

Dwa lata niezwykle intensywnej, ale jakże owocnej działalności świętowali mieszkańcy Retki, niewielkiej miejscowości położonej w gminie Płoniawy-Bramura.

Urodzinowy festyn odbył się w „Oazie", czyli w ogrodzonym miejscu położonym na samym końcu wsi. – - Trafić do naszej „Oazy" jest niezwykle łatwo, wystarczy jechać cały czas prosto – mówi **Małgorzata Miksińska**, sołtys Retki. **rj**

Czytaj na str. 19

Postacie z bajek w karniewskim parku

Po raz trzeci w Karniewie odbył się plener rzeźbiarski. Tym razem do miejscowości przyjechali trzej artyści: Michał Grzymysławski, Mieczysław Wojtkowski i Edmund Szpanowski, którzy przez tydzień tworzyli postacie z bajek. W efekcie karniewski park ozdobią: wróżka, czarodziej i król.

- „Parkowy Świat Bajek" to pomysł dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Krzysztofa Twardowskiego. Codziennie artystów przy pracy podglądały dzieci ze szkół. Przychodziły, zadawały pytania. Można powiedzieć, że była to świetna lekcja plastyki w plenerze – mówi wójt gminy Michał Jasiński.

Przedsięwzięcie współorganizowane było ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. **rj**

Fot. GOK Karniewo

REKLAMA

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"
zaprasza
osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663
FC-1617

REKLAMA

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 41

eprasa.pl ff6a85d472

Lis w mławskim urzędzie

W środę, 30 września po południu, do siedziby Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mławie przyszedł młody lis. Prawdziwy, żeby nie było wątpliwości. Wdrapał się po schodach na pierwsze piętro i narobił sporo zamieszania.

Ten lis przyszedł do siedziby PCPR

Jak się dowiadujemy, biegał po korytarzu, wystraszając pracowników, czyli przede wszystkim kobiety, które głównie są tam zatrudnione. W końcu wpadł do jednego z pomieszczeń.

Dyrektor PCPR Urszula Krajewska wezwała na pomoc straż miejską, która schwytała intruza i zawiozła go do lecznicy weterynaryjnej. O jego dalszym losie zadecyduje lekarz. Wyniki obserwacji odpowiedzą na pytanie o stan zdrowia zwierzaka (potencjalne zakażenie wścieklizną).

Jest to bodaj pierwszy tego typu przypadek w Mławie. Dotąd w tym mieście wprawdzie zjawiały się dzikie zwierzęta – dziki, sarny, zające, a nawet losie – ale na ulicach.

Poczciwy szarak - na przykład – przez całe lato przybiegał na al. Kopernika, zawsze około trzeciej po południu. Siadał sobie na trawniku i z apetytem wsuwał świeżą koniczynę. Niespecjalnie bał się ludzi, szczególnie dzieci miały atrakcję.

Lisy zaś można spotkać, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych, w pobliżu ferm drobiu. Niestety, niejeden z nich ginie pod kołami samochodów.

Ciekawostka: do psiej budy w Dębsku (gm. Szydłowo) wtargnął bóbr, który na ogół stroni od ludzi. Rozgorzała walka między gospodarzem tego lokum a nieproszonym gościem. Bóbr, wyposażony w duże i ostre zęby, ugryzł w palec jednego z interweniujących strażaków, ale na szczęście niegroźnie.

Zoolodzy i naukowcy innych dyscyplin przyrodniczych zapowiadają, że dzikie zwierzęta coraz częściej będą gościć na terenie osiedli ludzkich, ba, już na nich mieszkają. Po pierwsze dlatego, że znajdują tam pokarm. Do śmietników wrzucamy, niestety, mnóstwo chleba i innych produktów żywnościowych. Dzika świnia czy lis ma się trudzić się w poszukiwaniu jedzenia, skoro ono jest pod ręką? Ryzyko? Gra jest warta świeczki. Po drugie, świat dzikiej fauny też się poddaje „dyktaturze" cywilizacji (globalizacji). Niejeden dom (osiedle) budowany jest uboczu, ot, pod lasem lub w samym lesie, a każdym razie w miejscu dotąd zajmowanym przez osobników spoza gatunku homo sapiens. Koniec końców następuje wzajemne przenikanie ludzi i „braci mniejszych", czyli zwierząt, by użyć określenia św. Franciszka z Asyżu. Do czego to doprowadzi?

(kj)

Koronawirus w „Krasiniaku"

W piątek, 2 października, u dwóch uczennic klas drugich I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie wykryto koronawirus. Na szczęście w ich przypadku choroba przebiega łagodnie.

Uczniowie klas, do których chodziły nastolatki, objęci zostali kwarantanną domową. Kwarantanną objętych zostało także kilkoro nauczycieli.

Zgodnie z zaleceniami MEN, w klasach objętych kwarantanną lekcje prowadzone były zdalnie.

Od początku obecnego roku szkolnego w Ciechanowie odnotowano cztery przypadki zarażenia uczniów koronawurusem. Wcześniej zostały nim zakażone uczennice: LO wchodzącego w skład Zespołu Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica i uczennicy Technikum wchodzącego w skład ZS nr 2 im. Adama Mickiewicza.

KK

Jechał 135 km na godzinę przez wieś

Policjanci nie odpuszczają piratom

Funkcjonariusze płońskiej drogówki nie odpuszczają piratom drogowym. W ostatnim czasie w ich ręce wpadło kolejnych troje kierowców, którzy w terenie zabudowanym jechali z prędkością przekraczającą 100 km/h.

23 września policjanci ruchu drogowego zatrzymali dwoje „piratów drogowych", którzy przekroczyli prędkość w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Rano, w miejscowości Wola w gminie Czerwińsk, na krajowej 62-ce, patrol zatrzymał do kontroli kierującą samochodem marki Ford, 54-letnią płocczankę. Kobieta jechała w terenie zabudowanym z prędkością 117 km/h.

Tuż przed południem prawo jazdy stracił 46-letni kierowca audi, mieszkaniec gminy Drobin (powiat płocki). W obszarze zabudowanym mężczyzna przekroczył dopuszczalną prędkość o 72 km/h. W czasie przeprowadzanej przez funkcjonariuszy kontroli okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami. Na oboje kierujących policjanci nałożyli wysokie mandaty i punkty karne.

24 września rano policjanci odebrali uprawnienia do kierowania kolejnemu kierowcy. 21-letni mieszkaniec gminy Płońsk pędził przez miejscowość Nowa Wrona, w gminie Joniec, z prędkością 135 km/h. Tym samym dopuszczalną w terenie zabudowanym prędkość przekroczył aż o 85 km/h. Tego kierowcę funkcjonariusze również ukarali wysokim mandatem, a do jego konta dopisali 10 punktów karnych.

Zgodnie z przepisami ruchu drogowego w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym powyżej 50 km/h, policjant ujawniający takie wykroczenie zatrzymuje kierowcy prawo jazdy już w trakcie prowadzonej kontroli drogowej. Po przesłaniu go do właściwego starosty zostaje wydana decyzja administracyjna skutkująca zatrzymaniem tego dokumentu za pierwszym razem na 3 miesiące.

rom

Zawiadomienie sejmiku w sprawie odwołania dyrektora Pawła Obermeyera

Prokuratura przestępstwa nie widzi

Dalszy ciąg sporu Zarządu Województwa Mazowieckiego i Zarządu Powiatu Płońskiego w sprawie odwołania Pawła Obermeyera ze stanowiska dyrektora szpitala. Zawiadomienie w tej sprawie, złożone przez ten pierwszy organ, trafiło do prokuratury, ale ta nie doszukała się znamion przestępstwa.

Jak już pisaliśmy na naszych łamach, wojewoda mazowiecki unieważnił tę uchwałę Zarządu Powiatu Płońskiego, uznając że był on zobowiązany do zasięgnięcia opinii sejmiku. Powodem są przepisy zobowiązujące do podjęcia takiego kroku w sytuacji, gdy osoba sprawująca funkcję kierowniczą jest jednocześnie radnym sejmiku. Paweł Obermeyer w tamtym czasie był zarówno dyrektorem płońskiego szpitala, jak i radnym wojewódzkim.

- Brak wystąpienia przez Zarząd Powiatu Płońskiego z wnioskiem o wyrażenie przez Sejmik Województwa Mazowieckiego zgody na odwołanie radnego Obermeyera ze stanowiska, pozbawiło organ województwa ustawowego uprawnienia, jakim jest możliwość zweryfikowania, czy podstawą rozwiązania stosunku pracy były zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu, a jeśli tak – mając na uwadze zasadę ochrony trwałości stosunku pracy radnego, sejmik województwa miałby możliwość, a wręcz obowiązek odmówić zgody na powyższe. Tymczasem Sejmik Województwa Mazowieckiego został w procesie odwołania całkowicie pominięty, a przez to pozbawiony przysługującego uprawnienia – tak marszałek Adam Struzik uzasadniał złożenie zawiadomienia do prokuratury.

Prokuratura Rejonowa w Sierpcu, wyznaczona przez Prokuraturę Okręgową w Płocku do zajęcia się zawiadomieniem sejmiku, uznała, że w tej sprawie brak jest znamion czynu zabronionego. Z tego powodu odmówiła wszczęcia postępowania. Prokurator rejonowy Grzegorz Jędrzejewski wyjaśnił, że decyzja o odmowie wszczęcia postępowania zapadła 31 sierpnia. W połowie września akta skierowano do Sądu Rejonowego w Płońsku. Ma to związek z tym, że Zarząd Województwa Mazowieckiego nie zgodził się z decyzją prokuratury i zaskarżył ją do sądu. Od niego zależy teraz, co będzie się działo dalej z tym postępowaniem.

RN

Zaprosili nas:

Wójt Gminy Ojrzeń oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ojrzeniu - na uroczyste otwarcie hali sportowej przy SP w Ojrzeniu – 6 października;

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku na wernisaż wystawy malarstwa autorstwa Marcina Zalewskiego – 9 października;

Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowskie - na wykład prof. Grzegorza Nowika „ Bitwa Warszawska na północnym Mazowszu" – 16 października.

Matury - powiat ciechanowski

Większość zdała poprawki

W środę, 30 września, Centralna Komisja Egzaminacyjna podała wyniki przeprowadzonego 8 września tegorocznego poprawkowego egzaminu maturalnego.

Przypominamy: aby mieć prawo do poprawki, w maju można było nie zdać egzaminu tylko z jednego przedmiotu. Jeśli ktoś zawalił egzamin z dwóch lub więcej przedmiotów, na ponowną szanse zrobienia matury ma w maju przyszłego roku.

W szkołach funkcjonujących na terenie powiatu ciechanowskiego zdecydowana większość tegorocznych absolwentów zdała poprawki. Jak spisali się uczniowie poszczególnych szkół, przedstawiamy poniżej. Aby Czytelnik miał bardziej precyzyjny obraz, podajemy również liczbę uczniów klas maturalnych, którzy – z różnych względów - sami zrezygnowali ze zdawania egzaminu maturalnego.

W **I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie** majowego egzaminu nie zdało 9 osób (2 z języka polskiego, 5 z matematyki, 2 z języka angielskiego). Wszyscy we wrześniu mogli przystąpić do egzaminu poprawkowego. Zdało - 6 osób, nie zdały - 3.

W **Zespole Szkół nr 1 im. gen J. Bema w Ciechanowie** po wygaszeniu liceum ogólnokształcące są same technika. Z 17 osób, które egzaminu nie zdały, 13 zawaliło jeden przedmiot i miało możliwość ponownego zdawania egzaminu dojrzałości. 12 z nich zdało. Nie zdała tylko jedna osoba. Trzeba jednak zaznaczyć, że z 93 uczniów, którzy w tym roku ukończyli ZS nr 1, do egzaminu maturalnego nie podeszło aż 17 osób.

W liceum ogólnokształcącym wchodzącym w skład **Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie** w maju do matury przystąpiło 121 uczniów ze 122, którzy szkołę ukończyli. Egzaminu nie zdało 18 abiturientów. 17 z nich miało prawo do poprawki. Zdało ją 11 nastolatków, nie zdało - 6.

W technikach tego zespołu szkołę ukończyło 68 osób. 18 z nich nie przystąpiło do matury. Z 50, które przystąpiły do matury, nie zdało 14 osób. Wszystkie miały możliwość zdawania poprawek. Drugą szansę wykorzystało 9 z nich, 5 ją zaprzepaściło.

Natomiast w liceum ogólnokształcącym w **Zespole Szkół nr 3 im. St. Staszica w Ciechanowie** w klasach maturalnych było 33 uczniów. 31 z nich przystąpiło do matury, ale tylko 21 zdało. Nie zdało 10 osób. 9 z nich miało poprawki. W drugim terminie maturę zrobiło 5 osób, 4 nie zdołało zaliczyć egzaminu poprawkowego.

Do Technikum w ZS nr 3 chodziło 41 uczniów. Do matury podeszło 37 z nich. Nie zdało 15 osób. 11 z nich miało prawo do poprawki. Zdało – 9 osób, nie zdały - 2 osoby.

W **Zespole Szkół Technicznych w Ciechanowie** są tylko technika. Szkołę ukończyły 24 osoby. Do matury przystąpiły 23 z nich. Maturę zdało 10 osób, nie zdało – 13. 6 z nich miało prawo do poprawki. We wrześniu 5 z nich zdało, 1 nie zdała.

W **Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie** są jedynie technika. W tym roku ukończyło je 75 czwartoklasistów. Do matury przystąpiły 61 z nich. Nie zdało 29 osób. 18 z nich miało prawo podejść we wrześniu do egzaminu poprawkowego. Podeszli wszyscy, zdało – 13, nie zdało – 5.

W funkcjonującym w Ciechanowie **Liceum Ogólnokształcącym Płockiego Uniwersytetu Ludowego** w tym roku szkołę ukończyło 17 osób i wszyscy przystąpili do egzaminu. Nie zdało 4 z nich, ale tylko z jednego egzaminu i miało prawo do poprawki. Wszyscy drugą szansę wykorzystali.

W **Szkole Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ciechanowie** do klas maturalnych chodziło 47 uczniów. Wszyscy w maju przystąpili do egzaminu. 12 z nich nie zdołało pokonać tej przeszkody. 8 miało prawo do drugiego podejścia. 5 szansę wykorzystało, 3 ponownie źle napisało egzamin.

Największa grupa absolwentów w sesji poprawkowej potknęła się na matematyce.

KK

eprasa.pl ff6a85d472

Potrzebny najdroższy lek na świecie!

Wyścig o życie Laury

- Czasem brakuje słów, by opisać rozmiary tragedii, która nas dotknęła. Kiedy wybieraliśmy zawód, byliśmy pewni, że uda nam się uratować wiele żyć. Teraz los jakby z nas zakpił, zrobił nam przerażającego psikusa. Bo para rodziców lekarzy nie może pomóc swojej długo wyczekiwanej córeczce – opowiada pochodząca z Ciechanowa Katarzyna Borkowska-Paczuła. Kilka dni temu rozpoczęła się dramatyczna walka o życie 18-miesięcznej dziewczynki. Czasu jest bardzo mało.

Pani Katarzyna jest absolwentką LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie. Choć już tu nie mieszka, ma wciąż rodzinę i wielu przyjaciół. Obydwoje z mężem ukończyli studia medyczne. Zostali lekarzami.

- Kiedy dowiedzieliśmy się, że będziemy mieć nasze upragnione dzieciątko, skakaliśmy z radości. 27 kwietnia 2019 roku przyszła na świat Laura. Byliśmy pełni obaw, jak poradzimy sobie jako rodzice, ale też pełni radości, że będziemy mogli towarzyszyć tej małej istotce w poznawaniu świata – wspomina matka dziewczynki.

Niestety życie napisało dla nich inny scenariusz. Pierwsze problemy z dzieckiem pojawiły się już w 2 miesiącu życia. Była to przedłużająca się żółtaczka. Po wykonanych badaniach maleństwo trafiło do szpitala z podejrzeniem atrezji dróg żółciowych. Ich świat się złamał. Zostali poinformowani, że będzie wykonana skomplikowana operacja, a po kilku latach Laura, by przeżyć, będzie musiała mieć przeszczep wątroby.

Przez cały pobyt w szpitalu płakaliśmy i mieliśmy nadzieję, że ten czarny scenariusz się nie ziści. Tydzień później w biopsji wątroby nie wykryto atrezji, wypisano nas do domu do dalszej obserwacji. Po kilku miesiącach funkcja wątroby się poprawiała i myśleliśmy, że wszystko wróci do normy – wspominają.

Tak się nie stało. Laura rozwijała się prawidłowo, zaczęła siadać, raczkować. Osiągała to jednak troszkę później niż wszystkie dzieci. Uspokajano zaniepokojonych rodziców, że każde dziecko rozwija się inaczej i żeby się nie martwili. Oczekiwali na pierwsze kroczki, niestety nie nadeszły. Wtedy wiedzieli, że coś jednak nie tak. Laura przestała ruszać nóżkami. Zaniepokojeni skonsultowali się z neurologiem dziecięcym i zostali skierowani do szpitala. Po wykluczeniu innych chorób podejrzenie padło na SMA. Mieli nadzieję, że to też tylko czarny scenariusz, który się nie potwierdzi. Niestety wynik był pozytywny.

Nieprzewidywalna, rzadka choroba

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) to ciężka, rzadka choroba, w której z powodu wady genetycznej obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za skurcze i rozkurcze mięśni. Brak impulsów nerwowych prowadzi do uogólnionego osłabienia i postępującego zaniku mięśni szkieletowych, a w ostateczności do częściowego albo całkowitego paraliżu.

Choroba dotyka osób w różnym wieku, jednak w ponad 90 proc. przypadków objawy pojawiają się w niemowlęctwie albo wczesnym dzieciństwie. Jest wynikiem wady genetycznej.

SMA nie ma wpływu na rozwój poznawczy i intelektualny. Dzieci z SMA są przeważnie bardzo inteligentne, pogodne i czerpią ogromną radość z życia. U niemowląt i małych dzieci pierwsze objawy zwykle pojawiają się nagle, a stan zdrowia pogarsza się z tygodnia na tydzień. Jeśli natychmiast nie wprowadzi się leczenia, dzieci zatrzymują się w rozwoju fizycznym, nie nabywają umiejętności samodzielnego siedzenia, stopniowo tracą możliwość oddychania i przełykania, narażając się na ciężkie infekcje. Wymagają całodobowej opieki. Jest to najcięższa, niemowlęca postać SMA, o ile szybko nie wprowadzi się leczenia farmakologicznego, nieubłaganie prowadzi do całkowitej niewydolności oddechowej i śmierci.

Jeśli pojawi się u starszych dzieci lub później, choroba przebiega łagodniej. W momencie wystąpienia pierwszych objawów dzieci są już w stanie siedzieć, wtedy mamy do czynienia z drugą postacią SMA. Niezależnie, jakie to stadium, choroba powoduje postępujący niedowład, osłabienie, przykurcze mięśniowe, upośledzając zdolność samodzielnego poruszania się. Niemal wszyscy chorzy na SMA poruszają się na wózkach inwalidzkich. Jak informuje fundacja SMA, co roku rodzi się około 40–50 dzieci, u których rozpozna się rdzeniowy zanik mięśni, w tym 30–40 dzieci z najcięższą postacią choroby.

Zdiagnozowano bardzo późno

Leczenie wprowadzone przed wystąpieniem pierwszych objawów choroby, np. niedługo po urodzeniu, jest w stanie całkowicie zapobiec wystąpieniu objawów. Z tego powodu na świecie wprowadza się badania przesiewowe wszystkich noworodków w kierunku SMA, tak aby móc rozpocząć leczenie natychmiast po wykryciu wady genetycznej, jeszcze zanim rozpocznie się śmierć neuronów i utrata funkcji przez mięśnie.

W Polsce nie wykonuje się takich badań, a lekarze nie zawsze wiedzą, z czym mają do czynienia.

W naszym przypadku diagnoza została postawiona bardzo późno. Oboje z mężem jesteśmy lekarzami, więc pierwsze niepokojące symptomy zauważyliśmy dość szybko. Niestety w tym przypadku objawy mogą pasować do wielu chorób, co utrudniało trafne określenie przyczyny. Wątpliwości sygnalizowaliśmy już od dawna, ale dopiero badania genetyczne wykonane w ostatnim czasie potwierdziły, z czym walczymy – dodaje Mateusz Paczuła, tata dziewczynki.

Obydwoje nie ukrywają, że ich życie po raz drugi legło w gruzach. Kilka dni temu rozpoczęli walkę z czasem. Każdy dzień pogarsza stan zdrowia Laurki i niszczy nieodwracalnie jej układ nerwowy.

Nieubłaganie zbliżamy się do kolejnych dramatycznych etapów choroby, jeżeli teraz nie pomożemy, Laura przestanie ruszać rączkami, nie będzie miała siły, aby przewrócić się na drugi bok, aż w końcu będzie wymagała całodobowego podtrzymywania oddechu respiratorem, odsysania śliny aż w ostatnim momencie nie będzie już miała sił, by oddychać. Nie możemy do tego dopuścić. Musimy ją uratować – opowiadają ze łzami w oczach.

Istnieją dwa leki, które mają pomóc w tej nierównej walce, przy czym ten ostatni - opracowany przez firmę Novartis i zatwierdzony przez amerykańska agencję ds leków i żywności, jest o wiele bardziej skuteczny od pierwszego. Do tego stopnia, że wystarczy jednorazowe jego podanie, a nie jak w pierwszym przypadku podawanie leku w kilkumiesięcznych odstępach do końca życia. Niestety wymyślona przez koncert farmaceutyczny terapia genowa jest bardzo kosztowna. Lek ten kosztuje w USA 2 mln dolarów i nie jest w Polsce refundowany. Obecnie jest to niestety najdroższy lek na świecie, kosztujący, w przeliczeniu na złotówki, ponad 9 mln zł.

Najnowsze badania potwierdzają, że najlepiej jest podać lek do do około 2 roku życia dziecka. Rodzice nigdy sami nie będą w stanie zbliżyć się do potrzebnej kwoty, dlatego od kilku dni trwa ogólnopolska zbiórka na rzecz leku dla Laury. Jej życie wisi na włosku, ale ta astronomiczna kwota może to zmienić.

Razem można przesuwać góry

Rodzice Laury proszą o każdą złotówkę, udostępnienie informacji o zbiórce, przekazywanie przedmiotów na licytacje, jakąkolwiek inną pomoc w tej trudnej walce o lepszą przyszłość ich dziecka.

Kwota jest niewyobrażalna, ale wierzymy w siłę dobroci ludzkich serc! Wierzymy w to, że zechcecie nam pomóc. Wspólnie musimy znaleźć wyjście z piekła choroby. Każdy, najmniejszy gest wsparcia jest dla nas na wagę zdrowia i życia Laury! - podkreślają.

Zbiórka na stronie dwóch fundacji rozpoczęła się 29 września i ma potrwać do końca grudnia. Wpłat można dokonywać na kontro Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" Alior Bank S.A., nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, tytułem: „38000 Paczuła Laura darowizna na pomoc i ochronę zdrowia".

Kochamy Laurę ponad wszystko, gdybyśmy tylko mogli oddać wszystko, co mamy, by uratować jej życie, nie czekalibyśmy ani sekundy. Niestety to co mamy to jedynie kropla w morzu potrzeb. Myśl, że nie jesteśmy w stanie pomóc swojemu dziecku jest przerażająca – przyznają rodzice.

ROMAN NADAJ

LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie

Pamięci 20-letniego Mieczysława Kurzypińskiego

W piątek, 2 października, na ścianie frontowej budynku Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie odsłonięta została tablica upamiętniająca 20-letniego ciechanowianina Mieczysława Kurzypińskiego – współtwórcy pierwszej drużyny harcerskiej w mieście i kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari.

FOT. K. KOWALSKI

Tablica poświęcona Mieczysławowi Kurzypińskiemu

Wzięli w nie udział m.in. przedstawiciele lokalnych władz, młodzież liceum i delegacje innych placówek oświatowych z terenu miasta.

Fundatorem tablicy jest ciechanowski przedsiębiorca Bernard Grzankowski.

- Krótką notkę o Mieczysławie Kurzypińskim pierwszy raz przeczytałam kilkanaście lat temu. I pamiętam, że uderzyło mnie wówczas to, iż był to szalony młody chłopak. O ogromnej wyobraźni, ogromnym zaangażowaniu i ogromnej miłości do ojczyzny. Dlatego nie sposób było nie upamiętnić wybitnego syna ziemi ciechanowskiej i absolwenta ciechanowskiego gimnazjum – stwierdziła w okolicznościowym wystąpieniu poprzedzającym odsłonięcie tablicy starosta Joanna Potocka-Rak.

Mieczysław Kurzypiński urodził się w 1900 roku w Ciechanowie. W latach 1912 –1919 był uczniem Gimnazjum Męskiego Filologicznego im. Z. Krasińskiego (dzisiejszego liceum). W 1916 roku założył wspólnie z dwoma kolegami pierwszą drużynę harcerską w tym mieście. Jeszcze będąc uczniem gimnazjum, wstąpił do związanej z Józefem Piłsudskim Polskiej Organizacji Wojskowej. To członkowie tej organizacji malowali na murach hasła wymierzone w niemieckiego okupanta i ukryli przed nimi przeznaczone na przetopienie dzwony z ciechanowskich kościołów.

Mimo młodego wieku cieszył się dużym szacunkiem i autorytetem w lokalnym środowisku – i to nie tylko wśród rówieśników.

W połowie lipca 1920 r. wraz z 35 innymi harcerzami zaciągnął się do 205 Ochotniczego Pułku Piechoty.

Jego pułk najpierw bierze udział w Bitwie Warszawskiej, a potem w jesiennej ofensywie w okolicach Grodna. Walczy dzielnie. Odznaczony zostaje Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Ginie na polu walki 4 października 1920 r. pod Oranami (obecnie Białoruś). Pochowany zostaje obok miejscowego kościoła.

Starosta Potocka-Rak podkreśliła, że organizując takie uroczystości odsłonięcie tablicy poświęconej M. Kurzypińskiego, chce pokazać dzisiejszej młodzieży, że za wyrytymi na pomnikach nazwiskami bohaterów stoją konkretni ludzie z krwi i kości. Ludzie, którzy mieli swoje pasje i marzenia.

Nim doszło do odsłonięcia tablicy, w kościele parafii św. Piotra odprawiona została msza w intencji Mieczysława Kurzypińskiego. Podczas wspomnianego nabożeństwa powtórnie poświęcony został

historycznego sztandaru Gimnazjum Męskiego Filologicznego

im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie.

Ufundowany w 1926 r. sztandar przez kilkadziesiąt lat uznawany był za zaginiony. Został odnaleziony przez przypadek kilka lat temu podczas porządków robionych w jednym z budynku parafii farnej w Ciechanowie.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

eprasa.pl ff6a85d472

Nie podglądają, a obserwują

Rozmowa Mariuszem Szymańskim, komendantem Straży Miejskiej w Ciechanowie

Bywa pan w Komendzie Powiatowej Policji, gdzie mieści się centrum Miejskiego Monitoringu Wizyjnego i gdzie na ekranach monitorów widoczny jest obraz z zainstalowanych w Ciechanowie kamer?

- Tak. Jako komendant Straży Miejskiej jestem jedną z osób upoważnionych do wglądu w funkcjonowanie miejskiego monitoringu.

*** Czy czuje się pan wtedy jak Wielki Brat?**

- Nie. Bo celem funkcjonowania miejskiego monitoringu jest w szczególności zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej w granicach administracyjnych gminy miejskiej Ciechanów.

*** Obraz z kamer jest przeglądany przez całą dobę...**

- Tak, 24 godziny na dobę. Obraz z kamer jest na bieżąco obserwowany przez operatora na czterech monitorach oraz zapisywany na serwerze w celu udokumentowania incydentów do których dochodzi pod okiem kamer.

*** Przez jednego operatora?**

- Tak. Operatorzy pracują pojedynczo na zmiany. Dyżur trwa 12 godzin.

*** To musi być nieco męczące... Tak jak męczące jest oglądanie przez kilka długich godzin telewizji...**

- W dzisiejszych czasach wiele osób wykonuje swoje obowiązki służbowe pracując przy komputerach. Obserwowanie obrazu z monitoringu nie jest więc czymś nadzwyczajnym. Ale z pewnością praca ta wymaga od operatora skupienia i bycia bardzo uważnym.

*** Kim są osoby pracujące w centrum monitoringu?**

- To przede wszystkim byli policjanci, czyli osoby, które mają przydatne w tej pracy doświadczenie i są wyczulone na łamanie prawa.

*** Na jakie sytuacje zwraca uwagę operator?**

- Na wszelkie wydarzenia, które mogą naruszać porządek publiczny lub bezpieczeństwo obywateli.

*** Często zdarzają się takie sytuacje?**

- W ubiegłym roku monitoring miejski zarejestrował 2.925 zdarzeń negatywnych. Wśród nich największą grupę stanowiły wykroczenia drogowe. Było ich 1.218.Drugą co do wielkości grupę takich zdarzeń było spożywanie napojów alkoholowych w miejscach objętych zakazem ich spożywania. Było ich 801.

*** Co robi operator, gdy zauważy osoby łamiące prawo?**

- W przypadku ujawnienia takich zdarzeń przekazuje on informację do dyżurnego Straży Miejskiej lub policji, które po otrzymaniu sygnału przystępują do działania. Ale rola operatora nie kończy się na przekazaniu samej informacji. Jego zadaniem jest śledzenie wydarzenia do czasu przyjazdu służb porządkowych.

*** Czy dzięki pracy monitoringu udało się złapać jakichś złoczyńców na gorącym uczynku lub zapobiec jakiemuś wykroczeniu?**

- Były takie przypadki.

*** Podajmy kilka przykładów...**

- Niedawno służby porządkowe zatrzymały mężczyznę, który będąc pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających zachowywał się agresywnie wobec rowerzystów, wyłamał słupek stojący na ul. Warszawskiej. Został zatrzymany. Są przypadki zatrzymania osób, które niszczą lub dewastują mienie publiczne. Monitoring pomaga też wyjaśnić różne sytuacje drogowe. Stwierdzić, kto doprowadził do wypadku czy kolizji. Pozwala również reagować na bieżące zdarzenia do których w mieście dochodzi nocą. Pewien mężczyzna niszczący miejskie oświetlenie został zatrzymany po zgłoszeniu od operatora.

*** Niszczenie mienia jest problemem, z którym boryka się nie tylko Ciechanów. Dużo wandali udało się złapać dzięki monitoringowi?**

- W ubiegłym roku monitoring miejski zarejestrował 39 zdarzeń związanych z niszczeniem mienia. Wandale niszczą ławki, kosze na śmieci, okna wystawowe sklepów... Potrafią nawet wyrwać słupki z chodników. Często dewastują zieleń miejską. Niszczone są też wiszące na płotach i murach budynków banery reklamowe, znaki drogowe, szlabany wjazdowe. Warto jednak zaznaczyć, że w pierwszych latach funkcjonowania monitoringu, odnotowywano dużo więcej przypadków niszczenia mienia, niż obecnie.

Mariusz Szymański: - Kamery nie są montowane w celu podglądania kogokolwiek

*** Dlaczego?**

- Potencjalni wandale prawdopodobnie zdają sobie sprawę, że z powodu obecności kamer monitoringu nie pozostaliby bezkarni.

*** A złodziei Wielki Brat dostrzega?**

- W ubiegłym roku zarejestrowanych zostało 7 takich przypadków. Ostatnie przykłady: po zgłoszeniu operatora monitoringu, w centrum miasta złapany został złodziej portfela. W czerwcu tego roku operator monitoringu zauważył mężczyznę z reklamówką w ręku spacerującego po ul. Warszawskiej. Jak się potem okazało, miał on przy sobie sadzonki wyrwane z miejskich donic z kwiatami.

*** Zmorą mieszkańców na wielu osiedlach są pijackie, nocne libacje. Czy w tej sprawie monitoring jest pomocny?**

- Z pewnością tak. Jak już wcześniej wspomniałem, zdarzenia związane z łamaniem zakazu spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym należały do najczęściej ujawnianych przez monitoring.

*** Czy, patrząc okiem Wielkiego Brata, mieszkańcy Ciechanowa i osoby przebywające w mieście przestrzegają przepisów ruchu drogowego?**

- Wśród zdarzeń negatywnych zarejestrowanych w 2019 r. blisko połowa dotyczyła właśnie wykroczeń drogowych.

*** Wykroczenia tego typu popełniają nie tylko kierowcy, ale też piesi. Czasami widzę, gdy pieszy, widząc pustą od samochodów ulicę, przechodzi przez przejścia dla pieszych na czerwonym świetle...**

- Takie przypadki, niestety, zdarzają się... Jak w każdym mieście.

*** Czy zdarza się niszczenie kamer?**

- Od kilku lat nie było takiego przypadku.

*** Na koniec przypomnijmy, od kiedy w Ciechanowie istnieje monitoring miejski.**

- Obecny System Miejskiego Monitoringu Wizyjnego stanowi połączenie infrastruktury analogowej wybudowanej w latach 2003 – 2005 z urządzeniami cyfrowymi (pracującymi w oparciu o technologię IP) wybudowanymi w roku 2017 oraz na przełomie 2019 i 2020 r. Warto podkreślić, że jest on stale rozwijany. Szczególnie w ostatnim czasie pojawiło się wiele nowych kamer. I w niedalekiej przyszłości jeszcze się pojawi. W tym roku przeniesione do budynku ratusza i unowocześnione zostanie też centrum monitoringu.

*** Czy zainstalowanie monitoringu poprawiło bezpieczeństwo w Ciechanowie?**

- Z pewnością tak.

*** Nie wszyscy są zadowoleni z istnienia monitoringu... Niektórzy uważają, że Wielki Brat może dowiedzieć się dużo o ich życiu prywatnym. Za dużo...**

- Monitoring funkcjonuje zgodnie z przepisami prawa. Wgląd w zapisy z kamer mają wyłącznie uprawnione do tego osoby i w określonym celu. Fakt montażu kamer w wybranych miejskich przestrzeniach jest jawny, a miasto zawsze o tym informuje.

*** Czy były jakieś skargi od mieszkańców na działalność monitoringu? Na jego wścibstwo?**

- Nie mam takiej wiedzy. Nie słyszałem, żeby mieszkańcy skarżyli się na działalność monitoringu. A słowo „wścibstwo" wydaje się być nie najlepszym określeniem. Bo kamery, jak wcześniej mówiłem, nie są montowane w celu podglądania kogokolwiek.

*** Jak długo przechowywane są zapisy z kamer?**

- Dane zapisywane w systemie MMW przechowywane są w zależności od wielkości zapisanych danych. Z reguły ok. 30 dni. Ale nie dłużej niż 90 dni od dnia nagrania. Jedynie nagrania stanowiące dowód w postępowaniach policyjnych i prokuratorskich mogą być przechowywane dłużej. Ale nie dłużej niż jest to konieczne. Czyli nie dłużej niż do czasu wyjaśnienia sprawy albo zakończenia tych postępowań.

*** Czy często zdarza się, że prosi o nie policja lub inne upoważnione do tego instytucje?**

- Tak. Takie zapisy mogą być udostępniane policji lub innym upoważnionym instytucjom, ale wyłącznie w sytuacjach określonych przepisami prawa.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Ciechanów

Tegoroczny budżet bez deficytu

Ostatnia sesja Rady Miasta Ciechanowa, zorganizowana 24 września, poświęcona była m.in. wprowadzeniu zmian w tegorocznym budżecie miasta. Władze zapowiadają, że dzięki przeprowadzonym oszczędnościom oraz pozyskaniu środków zewnętrznych nie będzie on miał deficytu.

Na czwartkowej sesji jednomyślnie wprowadzone zostały zmiany do Wieloletniej Prognozy Finansowej Ciechanowa na lata 2020 - 2032. Mają one na celu przede wszystkim zmniejszenie wysokości planowanej emisji obligacji na bieżący rok. Władze podkreślają, że jest to wynik prowadzenia oszczędnej i racjonalnej gospodarki finansowej. Planowana przy uchwalaniu budżetu, w listopadzie ubiegłego roku, emisja w wysokości 11 mln zł została zmniejszona do 4 mln zł.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej w kraju budżet miasta może nie mieć deficytu w bieżącym roku. Ma to zostać osiągnięte poprzez zmniejszenie planowanej w ubiegłym roku emisji obligacji. Jednakże należy zauważyć, iż w wyniku stanu epidemii, wprowadzonych przez rząd ograniczeń w gospodarce oraz wcześniejszych zmian prawno-podatkowych, które uszczupliły dochody wszystkich samorządów, na koniec sierpnia 2020 roku odnotowano mniejsze wpływu z udziału w podatku PIT o 2,6 mln zł. O taką kwotę zostaje wobec tego zmniejszony plan dochodów. Zmniejszone zostają planowane dochody w obszarze dzierżawy mienia komunalnego i opłat z powodu zastosowanych przez miasto ulg dla lokalnych przedsiębiorców. Zmniejszone zostają też dochody Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który w konsekwencji obostrzeń rządowych ograniczył funkcjonowanie obiektów sportowo-rekreacyjnych.

Dziurę we wpływach do budżetu miasta uda się załatać dzięki temu, że o 2,5 mln zł zwiększone zostaną dochody budżetu miasta. To konsekwencja wypłaty dywidendy z wypracowanego przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Ciechanowie zysku za 2019 rok. Wprowadza się do budżetu także środki z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na dokończenie zaplanowanych na ten rok inwestycji w wysokości 3,3 mln zł. Zdaniem ciechanowskich władz, pieniądze te nie pokrywają utraconych dochodów wraz z częścią zwiększonych wydatków z powodu konsekwencji wprowadzonego przez rząd w kraju stanu epidemii.

Na organizowanej w sposób zdalny ciechanowskiej sesji zapadła również decyzja w sprawie bonifikat przy zakupie lokali komunalnych wynajmowanych od miasta, warunków ich udzielania i wysokości stawek procentowych. Miasto przywraca bonifikaty dla kupujących wynajmowane lokale mieszkalne z zasobu komunalnego. Najemcy zainteresowani wykupieniem mieszkania będą mogli uzyskać nawet 70 % zniżki. Wnioski będą mogli składać od początku przyszłego roku – przez cały 2021 rok. Aby uzyskać bonifikatę w takiej wysokości należną kwotę trzeba będzie zapłacić jednorazowo, w całości. Wartość mieszkania oceni rzeczoznawca. Jeśli ktoś będzie w stanie zapłacić jedynie w ratach, musi liczyć się ze zmniejszeniem wysokości zniżki do 60 procent. Do tematu jeszcze wrócimy.

Wrześniowa sesja Rady Miasta była poświęcona także sprawom społecznym.

Decyzją radnych miasto rozwinie działalność pomocową skierowaną do rodzin z problemami opiekuńczymi. Placówka Wsparcia Dziennego, która powstała w ramach projektu unijnego, przekształci się w Punkt Wsparcia Dziecka i Rodziny. Jego działalność będzie prowadzona nie tylko w dotychczasowym miejscu przy ul. Powstańców Wielkopolskich, ale także w Krzywej Hali. Z oferty zajęć czy też wsparcia pedagogiczno-psychologicznego korzystać będą dzieci, młodzież, rodzice oraz seniorzy.

Miejscy radni podjęli decyzję w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z gminą Ciechanów na powierzenie realizacji zadania publicznego dotyczącego możliwości korzystania przez jej mieszkańców z usług Środowiskowego Domu Samopomocy Typu „A i B" w Ciechanowie.

Uchwalony został miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Bloki", obejmujący obszar położony w pobliżu dworca PKP oraz Hali Targowej Bloki.

Zapadła także decyzja o nadaniu nazwy „203. Ochotniczego Pułku Ułanów" dla ronda położonego w rejonie skrzyżowania ulic: Gruduskiej, Przasnyskiej i Wojska Polskiego. Pułk ten został uhonorowany w ten sposób, bo w 1920 roku walczył w tym rejonie.

Przyjęta została również opracowana przez ratusz po konsultacjach z mieszkańcami „Strategia rozwoju elektromobilności dla miasta Ciechanów na lata 2020 – 2035", która ma być m.in. istotnym wsparciem w pozyskaniu zewnętrznych środków pomocowych w ramach funduszy NFOŚiGW oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego.

RN

eprasa.pl ff6a85d472

Fot. Roman Nadaj

Teresa Kaczorowska wraca?

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę Starostwa Powiatowego w Ciechanowie na decyzję wojewody mazowieckiego, który 8 stycznia przywrócił Teresę Kaczorowską – byłą dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. M. Konopnickiej w Ciechanowie – do pracy.

Przypomnijmy, że 23 września ub.r. Teresa Kaczorowska została odwołana przez zarząd powiatu ciechanowskiego ze stanowiska dyrektora PCKiSz. Od tej decyzji odwołała się do Sądu Pracy w Ciechanowie (proces trwa) oraz do wojewody mazowieckiego.

Orzeczenie WSA jest nieprawomocne. Ciechanowskie starostwo zaskarżyło ją do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

red.

Sanepid w Ciechanowie

Wiesława Krawczyk nie jest już dyrektorem

W środę, 30 września, Wiesława Krawczyk – w związku z przejściem na emeryturę – przestała być powiatowym inspektorem sanitarnym w Ciechanowie. Dyrektorem ciechanowskiej PSSE była przez 17 lat - od roku 2003.

Wiesława Krawczyk była dyrektorem ciechanowskiej PSSE od 2003

Państwowy wojewódzki inspektor sanitarny w Warszawie pełnienie obowiązków dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ciechanowie powierzył – na czas nieoznaczony - pracującemu w tej instytucji Dariuszowi Drzewieckiemu.

Wiesława Krawczyk mieszka w Przasnyszu. Jest absolwentką funkcjonującego w jej rodzinnym mieście I Liceum Ogólnokształcącego. Ukończyła również Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie (w 1978 r.) i studia podyplomowe w zakresie zdrowia publicznego. Przez całe zawodowe życie związana była z sanepidem. Zaraz po studiach pracowała w Ciechanowie, w laboratorium środków spożywczych. W 1980 r. została dyrektorem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Przasnyszu. Jest działaczką PSL. Przez cztery 4-letnie kadencje z list tej partii zasiadała w Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W latach 2014 – 2018 była wiceprzewodniczącą tego gremium. O mandat radnej wojewódzkiej starała się także – tym razem bezskutecznie - w wyborach samorządowych przeprowadzonych w październiku 2018 r.

KK

R E K L A M A

KPP w Pońsku

Pierwszy dzielnicowy w spódnicy

W policji przybywa kobiet, które pełnią tego typu służbę. Komenda powiatowa w Płońsku poinformowała, że pierwsza policjantka w tej jednostce będzie pełnić funkcję dzielnicowego. Jest nią sierżant sztabowa Joanna Konczewska, która służbę w policji rozpoczęła 8 lat temu, w garnizonie stołecznym.

Przez ostatnie ponad 1,5 roku związana była z wydziałem ruchu drogowego płońskiej komendy. Policjantka objęła rejon służbowy nr 1 w Płońsku, którego dzielnicowym do tej pory był młodszy aspirant Robert Grabowski. On zaś, razem z dzielnicowym aspirantem sztabowym Mariuszem Pajewskim, będzie dzielnicowym na terenie gminy Sochocin.

Zdaniem Joanny Konczewskiej, nowej dzielnicowej w Płońsku, pełniącej tę funkcję od 21 września br., na ludziach nie robi już wrażenia to, że policjant jest w spódnicy. Jako społeczeństwo zdążyliśmy się już oswoić z tym faktem. Kobiet przybywa bowiem także w innych formacjach mundurowych.

W rodzinie, z której pochodzę, jestem pierwszą osobą, którą weszła w szeregi policji. Mąż pracuje w garnizonie stołecznym. Też jest dzielnicowym, tyle że w Czosnowie. Mieszkamy na wsi. Obydwoje dojeżdżamy do pracy. Mamy trzyletniego syna. Mniej więcej w tym samym czasie zdecydowaliśmy się, żeby złożyć dokumenty i wstąpić w szeregi policji - opowiada pani Joanna.

Wcześniej przez 4 lata pracowała w komendzie powiatowej w Płońsku jako pracownik cywilny. Była zatrudniona w sekretariacie referatu policji sądowej w Płońsku. Podlegał on pod wydział mający główną siedzibę w komendzie wojewódzkiej w Radomiu. W Płońsku już ten referat nie istnieje.

Gdy ubiegała się o pracę w policji, było bardzo dużo chętnych i trzeba było wykazać się umiejętnościami i sprawnością. Spora część kandydatów odpada w teście psychologicznym i sprawnościowym. Nie wszyscy, którzy chcieliby pracować w policji, mają odpowiednie predyspozycje. Każdy, kto jest zainteresowany tą pracą, ma jednak równe szanse. Wystarczy złożyć odpowiednie dokumenty i przystąpić do egzaminu.

Fot. KPP w Płońsku

Pracę w policji Joanna Konczewska zaczynała w garnizonie warszawskim. Przez pierwsze rok pracowała w wydziale ochrony placówek dyplomatycznych, a potem w ruchu drogowym. W tym ostatnim przypadku służbę pełniła w całej Warszawie. W płońskiej komendzie, w styczniu 2019 roku, także zaczynała służbę w tej formacji. Jak sama przyznaje, postanowiła zostać dzielnicowym, żeby mieć większy kontakt ze społeczeństwem.

- Specyfika nowej pracy rożni się. W ruchu drogowym w większości mieliśmy do czynienia z ludzka tragedią. Była to bowiem to nie tylko praca prewencyjna na drodze, polegająca na wystawianiu mandatów za różne przewinienia. Z racji przypisanych obowiązków byliśmy także na miejscu każdego wypadku drogowego, a tych niestety nie brakuje – opowiada policjantka.

Jej zdaniem, teraz na pewno zakres spraw, którymi będzie się zajmowała będzie dużo szerszy.

Dzielnicowym została na terenie Płońska, ograniczonym ulicami Młodzieżową, Grunwaldzką i Klonową, do granic administracyjnych miasta. Znajduje się tu sporo budynków komunalnych i socjalnych, których części mieszkańcom nie brakuje różnego rodzaju problemów.

Staramy się pomagać rodzinom, w których mamy do czynienia m.in. z przemocą, uzależnieniem od alkoholu, narkotykami. Osoby te nie potrafią sobie samodzielnie pomóc. Czasami nie wiedzą nawet, jakie mają prawa. W szczególnie trudnej sytuacji są kobiety doświadczające przemocy domowej – dodaje nasza rozmówczyni.

RN

Zmiany w ciechanowskiej policji

Zbigniew Andres komendantem

Od 1 października 2020 r. komendantem powiatowym policji w Ciechanowie jest młodszy inspektor Zbigniew Andres. Na stanowisko to powołał go mazowiecki komendant wojewódzki policji nadinspektor Michał Lendzion.

Fot. KPP Ciechanów

Z uwagi na pandemię koronawirusa, uroczystość objęcia komendy miała charakter kameralny. Wzięła w niej udział jedynie niewielka grupa policjantów i pracowników cywilnych jednostki.

Ciechanowski garnizon policji nie miał komendanta od 5 maja, kiedy to pełniący tą funkcję inspektor Grzegorz Grabowski nieoczekiwanie złożył rezygnację i poprosił komendanta wojewódzkiego o umożliwienie przejścia na emeryturę.

Zb. Andres ma 51 lat. Pochodzi z Gniewu w województwie pomorskim. Jest absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Bezpośrednio po ukończonych w 1994 r. studiach wstąpił do policji i osiadł w Ciechnowie, gdzie przez wiele lat służył w miejscowym garnizonie. Pracował m.in. w pionie kryminalnym, wydziale prewencji, kadrach, inspektoracie komendanta (komórka zajmującej się rozpatrywaniem skarg obywateli). W latach 2007 – 2013 pracował w Biurze Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji w Warszawie, którego głównym zadaniem jest walka z korupcją w policji. Był pracownikiem pionu operacyjno-rozpoznawczego, który zajmował się m.in. terenem północnego Mazowsza.

Pracując w Warszawie ukończył studium bezpieczeństwa wewnętrznego na wydziale prawa Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej i szereg zawodowych kursów specjalistycznych.

Od 1 września 2013 do końca sierpnia tego roku był zastępcą komendanta powiatowego policji w Ciechanowie. Po odwołaniu inspektora Grabowskiego przez 4 miesiące pełnił obowiązki komendanta.

Zb. Andres interesuje się żeglarstwem, jest ratownikiem wodnym WOPR, ma patent żeglarza i sternika motorowodnego.

W ciechanowskiej KPP służy prawie 190 policjantów i pracuje ok. 40 pracowników cywilnych policji.

Pełnienie obowiązków zastępcy komendanta powiatowego nadinspektor Lendzion powierzył nadkomisarzowi Radosławowi Romanowskiemu, który wcześniej był zastępcą komendanta Komendy Miejskiej Policji w Płocku. W ciechanowskiej komendzie nadkomisarz Romanowski będzie nadzorował pracę dwóch pionów: prewencji i ruchu drogowego.

KK

eprasa.pl ff6a85d472

Sonda „Tygodnika"

Jak sobie radzą szkoły?

Marzanna Zmysłowska, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie:

- 1 września nasze liceum, podobnie jak inne placówki oświatowe w naszym kraju, powróciły do nauki w trybie stacjonarnym. Robimy wszystko co w naszej mocy, żeby spełnić wymagania Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia. Ale nie zawsze jesteśmy w stanie sprostać tym wymaganiom ze względu na infrastrukturę budynku, w którym liceum się mieści. Nasza społeczność szkolna jest duża. Mamy 820 uczniów. Do tego należy jeszcze dodać ponad 60 nauczycieli i pracowników obsługi. Aby jak najbardziej ograniczyć przemieszczanie się młodzieży, każda klasa uczy się w przypisanej jej sali. W inne miejsce przechodzi jedynie na lekcje wychowania fizycznego, języka obcego i informatyki. Prosimy młodzież, aby korzystała z toalet, które znajdują się na tych samych kondygnacjach co przypisane im sale. Zalecamy również, aby w miejscach wspólnych, takich jak korytarze i biblioteka nosili maseczki. Uczniowie przestrzegają tego zalecenia. Nie miałam żadnych uwag dotyczących tej kwestii. Choć czasami można usłyszeć od niektórych nastolatków, że koronawirus „to ściema". Bo tak uważa się w ich rodzinnych domach... Ze swej strony staramy się wyjaśniać, że to realny problem obecnych czasów. Robi to między innymi nauczycielka prowadząca zajęcia z edukacji dla bezpieczeństwa. Także nauczyciele i inni pracownicy szkoły chodzą w maseczkach ochronnych. Natomiast w klasach młodzież nie musi nosić maseczek.

Prosimy także, aby uczniowie, którzy mają objawy chorobowe nie przychodzili do szkoły. Na szczęście, przynajmniej w chwili naszej rozmowy, żaden z naszych uczniów ani pracowników, nie jest zarażony koronawirusem. Jedynie jedna pani z obsługi przebywa w domu na kwarantannie. Trafiła tam dlatego, że jej córka chodzi do ZS nr 3, w którym u jednej z uczennic test na obecność tego wirusa dał wynik pozytywny i wdrożone zostały przewidziane w takiej sytuacji procedury.

Od marca do końca czerwca lekcje w naszej szkole odbywały się zdalnie. Początki nie były łatwe, ale potem z tygodnia na tydzień było coraz lepiej. Można więc powiedzieć, ze zarówno uczniowie jak i nauczyciele mają w tej materii spore doświadczenie. Gdyby więc zaszła konieczność wysłania uczniów jakichś klas na kwarantannę domową, poradzilibyśmy sobie z prowadzeniem lekcji zdalnych. Znacznie gorzej sytuacja wyglądałaby, gdyby na kwarantannę trafiła duża grupa nauczycieli. Im z domów byłoby znacznie trudniej prowadzić lekcje dla uczniów, którzy przebywają w szkole. Bo taka nauka wymaga naprawdę dobrego jakościowo sprzętu komputerowego.

KK

Andrzej Radomski, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przasnyszu:

- Zajęcia w ośrodku odbywają się można powiedzieć, że normalnie, podobnie jak to miało miejsce przed pandemią, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zaleceń MEN i GIS. Jesteśmy zaopatrzeni w maseczki, w płyny dezynfekcyjne, posiadamy przy wejściu dyspenser płynu do bezdotykowej dezynfekcji rąk, a w łazienkach, salach lekcyjnych i gabinetach terapii dozowniki ręczne. Ograniczyliśmy, na ile to oczywiście było możliwe, wejścia do szkoły osób trzecich. Mamy w ośrodku bezdotykowe termometry, więc w momencie kiedy, któryś z uczniów ma niepokojące obawy, to mierzymy temperaturę. I taki przypadek mieliśmy ostatnio, chłopiec z podwyższoną temperaturą był w izolatorium, gdzie pod opieką nauczyciela czekał na przyjazd mamy.

Oczywiście opracowaliśmy i wdrożyliśmy cały szereg procedur dotyczących funkcjonowania ośrodka w dobie pandemii. Na szczęście do chwili obecnej w naszej placówce zakażeń nie było. Jedna osoba z personelu jest w tej chwili w kwarantannie, więc też trzeba było ją zastąpić, ale nie ma z tego powodu żadnych zakłóceń. Poza tym uczniowie uczą się chętnie, mam wrażenie, że z dużo większym zapałem niż wcześniej, co pewnie wynika ze zbyt długiego zamknięcia ośrodka przed wakacjami.

Krzysztof Łachmański, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku:

- Zaczęliśmy rok szkolny 1 września, wprowadzając pewne zmiany, ale z nadzieją, że lekcje będą odbywać się w szkole z udziałem 850 uczniów. Budynek szkoły został podzielony na sześć sektorów, ponieważ składa się z trzech kondygnacji, a każdą z nich można było podzielić na dwie części (strony prawa i lewa). Staramy się, żeby dzieci uczące się w danym sektorze nie miały kontaktu z uczniami z innych sektorów. Wchodzimy do szkoły o różnych godzinach wyznaczonymi szlakami komunikacyjnymi. Nauczyciele stoją przy wejściach, zwracają uwagę na zachowanie dystansu i przypominają o dezynfekcji rąk; wszędzie znajdują się środki do dezynfekcji. Zakupiliśmy przyłbice, nauczyciele na lekcji raczej z nich nie korzystają, ale w czasie przerw na korytarzach noszą przyłbice i maseczki. Uczniowie podczas lekcji przebywają w jednej sali, przechodzą jedynie na lekcje wychowania fizycznego i języka obcego, i to nie wszyscy. Nauczyciel przychodzi po jedną grupę językową i idzie z nią do pracowni, zaś druga grupa zostaje w tej samej sali. Wykorzystujemy technikę: czwarty rok z kolei posługujemy się platformą Classroom, wprowadziliśmy dziennik elektroniczny. W przypadku dużej absencji uczniów, lekcje będą prowadzone bezpośrednio z pracowni, wykorzystamy też tablice interaktywne i kamery. Wcześniej mieliśmy dwie przerwy obiadowe, teraz mamy cztery, bo nasza stołówka może pomieścić 70-80 osób. Uczniowie na obiad schodzą według pięter i sektorów, w których mają lekcje. Nie stoją w kolejce przy okienku, tylko siadają w wyznaczonych miejscach. Panie podają im do stolików zupę i drugie danie, a później zbierają ze stolików talerze. Po lekcjach część uczniów zostaje na świetlicy. Oprócz dwóch pomieszczeń służących wcześniej jako świetlice, wykorzystujemy też wolne sale lekcyjne. Świetlice, tak samo jak stołówka, sale lekcyjne, szatnie są dezynfekowane. Przerwy trochę skróciliśmy, ale wydłużyliśmy czas pracy szkoły, by jak najmniej osób miało ze sobą kontakt: uczniowie najpóźniej kończą zajęcia ok. 16., a w poprzednich latach kończyli przeważnie ok. 14.30. Rodzice nie wchodzą do budynku. Na spotkania z wychowawcą czy nauczycielami umawiają się za pomocą poczty elektronicznej. Zebrania z rodzicami zorganizowaliśmy online, podobnie jedno z zebrań Rady Pedagogicznej (w naszej szkole pracuje ok. 100 nauczycieli).

W przypadku ujawnienia zakażenia, co mamy nadzieję nie nastąpi, będziemy się starać nie zamykać całej szkoły, tylko będziemy pracować hybrydowo i wyłączyć np. oddział czy dwa oddziały, ewentualnie sektor, czyli cztery oddziały (klasy). Jak przekonaliśmy się w poprzednim semestrze, nic się tak nie sprawdza jak bezpośredni kontakt nauczyciela z uczniem. System wypracowany podczas zdalnego nauczania (Classrom, transmisje, dziennik Librus, komunikatory) można wykorzystać do wspierania procesu edukacji, tym bardziej, że wszyscy wzbogaciliśmy się o doświadczenia i wzbogaciły się również bazy szkół.

IK

Ewa Janulewska, wicedyrektor Zespołu Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie:

- Wszystkie zalecenia opracowaliśmy odpowiednio wcześnie, żeby ułatwić zarówno uczniom jak i ich rodzicom wdrożenie do nowej rzeczywistości szkolnej. Nasi uczniowie przestrzegają zasad, korzystają z płynów dezynfekujących, noszą maseczki i zachowują odstęp. Nie odnotowaliśmy przypadków niestosowania się do obowiązujących zaleceń. Na szczęście w naszej szkole nie doszło do zarażenia COVID-19 ani wśród uczniów ani wśród personelu. Jedna osoba przebywała w izolatorium, ale okazało się, że nie jest zarażona.

Oprócz przeprowadzonego szkolenia z personelem staramy się także na bieżąco przypominać, uczulać na zachowywanie ostrożności. Młodzieży także przypominamy o tym, że trzeba dbać o maseczki, regularnie je prać, a nie chodzić non stop w jednej.

Zdążyliśmy się już przez ten miesiąc przyzwyczaić do nowego systemu, jednak wymagało to zmiany planu. Nasza szkoła jest największa w powiecie, uczęszcza do nas prawie 600 uczniów. Udało nam się zmieścić w 9 godzinach dziennie, ale pojawiły się problemy z odjazdami niektórych uczniów do domów, ze względu na to, iż zajęcia kończą się o 15:50, a ostatnie autobusy odjeżdżają np.: o godz. 15. Cały czas pracujemy nad rozwiązaniem tej sytuacji.

W niedzielę (27 września br., przyp. red.) nasi uczniowie wraz z opiekunami wyjeżdżają na praktyki do Grecji w ramach programu Erasmus +. Przed wyjazdem wszyscy musieli przejść badanie pod kątem zarażenia koronawirusem.

W tym roku mamy dużo więcej pracy, i my nauczyciele, ale także uczniowie, którym wydłużyły się godziny zajęć. Pośród uczniów są osoby, które w rodzinie mają osoby szczególnie narażone, dlatego robimy wszystko, żeby do zakażenia nie doszło. To dla nas bardzo ważne, choć także bardzo trudne, biorąc pod uwagę liczbę uczniów i ich praktyki, odbywające się w różnych miejscach. Cały czas pozostajemy w kontakcie z sanepidem. Mam nadzieję, że epidemia koronawirusa wkrótce się skończy i będziemy mogli wrócić do naszej utęsknionej normalności.

kuj

Barbara Stańczak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Zawadach (gm. Lipowiec Kościelny):

- W naszej szkole uczy się 111 dzieci, w tym 22 w oddziale przedszkolnym. Część uczniów dojeżdża autobusem – najmłodsi pod opieką rodziców lub innych swoich bliskich. W czasie przejazdów i podczas wchodzenia do budynku szkolnego (dwa wejścia, zgodnie z usytuowaniem sal lekcyjnych) muszą mieć na sobie maseczki lub przyłbice. Oczywiście obowiązuje dezynfekcja rąk.

W każdej klasie lekcje odbywają się w jednym pomieszczeniu. W trakcie zajęć nauczyciele i dzieci nie muszą mieć zasłoniętych ust i nosów. Czynią to wtedy, kiedy następuje bliższy kontakt (np. uczeń przy tablicy). A gdy zmieniają się nauczyciele prowadzący lekcje, panie woźne dezynfekują ich biurka i krzesła.

Uczniowie (w maseczkach) spędzają przerwy na korytarzach lub - jeśli pozwalają na to warunki atmosferyczne – na podwórku. Wtedy zawsze dyżuruje troje nauczycieli. Drugą pauzę (9.35 - 9.45) przeznaczamy na spożycie drugiego śniadania, co się odbywa w salach lekcyjnych. Naturalnie, wówczas wietrzymy pomieszczenia.

Mamy dużą salę gimnastyczną i już z tego względu można w niej zachować odpowiedni dystans. Kiedy jest ładna pogoda, lekcje wychowania fizycznego prowadzone są się na boisku zewnętrznym.

Niewielka liczba uczniów na miejscu otrzymuje posiłki; to przede wszystkim ci, którym funduje je Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Obiady przywozi firma cateringowa – w jednorazowych opakowaniach, jednorazowe są też sztućce. Miejscem konsumpcji jest wydzielone pomieszczenie, tzn. biblioteka.

Nieco kłopotów technicznych mieliśmy w oddziale przedszkolnym. Z podłogi zajmowanej przez niego sali musieliśmy zdjąć dywan. Po kilku dniach wrócił on na swoje miejsce, gdyż zakupiliśmy urządzenie (rodzaj odkurzacza) do jego dezynfekcji (czyszczenia).

Nie wprowadziliśmy zakazu wstępu rodziców (opiekunów) do budynku szkolnego. Jednak przyjęliśmy zasadę, że w danej chwili wewnątrz obiektu może przebywać co najwyżej dwóch spośród nich.

Zarówno uczniów, jak i rodziców szczegółowo poinformowaliśmy o obowiązujących rygorach sanitarnych. Jak się przekonaliśmy, jedni i drudzy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że od nich bardzo wiele zależy. Dotąd u nas nie doszło do nieprzyjemnych zdarzeń związanych z pandemią. Oby tak dalej.

Notował K.J.

eprasa.pl ff6a85d472

60 lat „Zamku"

Rozmowa z Januszem Czaplickim – prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Zamek" w Ciechanowie

Tradycja spółdzielczości na ziemiach polskich sięga czasów zaborów Dotyczy to również spółdzielczości mieszkaniowej. Pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa powstała w Bydgoszczy 130 lat temu. SMLW „Zamek", obchodząca w tym roku swoje sześćdziesięciolecie, jest przy niej wnuczką…

- To prawda, ruch spółdzielczy ma duże tradycje. Również ruch spółdzielczy kształtował się w latach zaborów, w jego krzewieniu brał udział m. in. Stanisław Wojciechowski, późniejszy prezydent RP. Jednak „rozkwit" spółdzielczości mieszkaniowej na północnym Mazowszu miał miejsce dopiero na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia. Wcześniej niż w Ciechanowie, o rok lub dwa lata, powstawały spółdzielnie np. w Ostrołęce i w Przasnyszu.

*** Jubileusz, mimo wszystko zacny, sprzyja retrospekcjom. Nowa spółdzielnia rozpoczęła 60 lat temu budowę nowych mieszkań. Które domy i osiedla są najstarsze?**

- Pierwszy nowy dom spółdzielczy stoi u zbiegu ulic Pułtuskiej i 11 Pułku Ułanów Legionowych, zasiedlony w 1961 r. Trzeba przyznać, że choć mieszkania odbiegają od dzisiejszych standardów, są to pełnowartościowe i trzymają się krzepko.

*** Budowanie masowe nowych, spółdzielczych mieszkań było możliwe dzięki korzystnym kredytom, zapewnianym przez państwo. I dzięki uzbrojonym działkom budowlanym…**

- To prawda, państwo stworzyło system kredytowania zbiorowego budownictwa mieszkaniowego, dzięki któremu mieszkania lokatorskie stały się dostępne niemal dla każdego, kto pracował i miał stały dochód. Uzyskanie tzw. wkładu mieszkaniowego, który w dodatku nadal pozostawał własnością lokatora, nie stanowiło bariery. Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, któremu towarzyszyło powstawanie lokali na działalność społeczno-gospodarczą, stało się elementem planowego urbanistycznego rozwoju miast.

Władze miast wyznaczały na ogół pod budowę tereny uzbrojone. W Ciechanowie w początkach władze przekazywały spółdzielni uzbrojone tereny osiedla bloków, budowanych w czasach II wojny przez Niemców. Nowe bloki budowano pomiędzy starymi. Dziś jest to oceniane krytycznie, ale w latach sześćdziesiątych uzbrojone tereny były na wagę złota, pozwalały na szybszą i tańszą budowę domów, wymagały mniejszego potencjału budowlanego.

Bywało też, zwłaszcza po roku 1975, że na nowe osiedla, chociażby na Aleksandrówce, budowano na gołym polu, kiedy niemal jednocześnie budowano bloki i sieć wodno-kanalizacyjną i ciepłowniczą. Drogi utwardzone, a także sieć gazowa i telekomunikacyjna niejednokrotnie powstawały sporo później.

*** Lata siedemdziesiąte ub. stulecia to czas największego boomu mieszkaniowego w Ciechanowie. Wtedy powstało najwięcej mieszkań spółdzielczych…**

- Faktem jest, że przed rokiem 1975 SMLW „Zamek" budowała dużo mniej niż w czasach wojewódzkich. Ale też „wyskoczyły" nagle potrzeby: do młodego miasta wojewódzkiego sprowadzili się z zewnątrz liczni specjaliści – pracownicy urzędów i instytucji, a także zatrudniani przez dynamicznie rozwijającą się gospodarkę. Siłą rzeczy potrzeba było wielu mieszkań, które budowała głównie spółdzielnia. Jedynym ogranicznikiem były wtedy tzw. moce wykonawcze. Aby przyspieszyć budowę domów, wprowadzono technologię wielkiej płyty. Powstała w Ciechanowie Fabryka Domów, która wytwarzała elementy konstrukcyjne, montowane potem na budowach. Kupowano też elementy od „Kombetu" w Komornikach, z których powstały osiedla Kargoszyńska I i II.

*** Ile w sumie mieszkań wybudowała SMLW „Zamek" przez te 60 lat?**

- Zarządzamy obecnie 121 budynkami w których znajduje się 4 289 mieszkań w Ciechanowie oraz w Opinogórze i Regiminie, gdzie znajdują się dwa nasze bloki z 47 mieszkaniami. Wybudowano je we wspomnianym czasie. 1020 mieszkań stanowi obecnie tzw. własność odrębną – łącznie z częścią przypadającej do niej działki. Różnice w zarządzaniu są takie, że właściciele sami opłacają w Urzędzie Miasta podatek od nieruchomości.

W zasobach spółdzielni mieszka obecnie 8076 osób. Przynajmniej tyle wynika z deklaracji, związanych z opłatami za śmieci. Liczba mieszkań nie zmniejsza się, natomiast liczba lokatorów systematycznie maleje. Jeszcze dziesięć lat temu było ich ok. 10 tysięcy, zaś dwadzieścia lat temu – 12 tysięcy.

*** Pokutuje do dziś mit o tym, że w PRL czekało się na mieszkanie 20 lat. W SMLW „Zamek" tak było?**

- Okres oczekiwania z pewnością mógł być dokuczliwy, zwłaszcza w wojewódzkim Ciechanowie, gdzie pojawiły się ogromne potrzeby. Spółdzielnia budowała rzeczywiście dużo, ale budowę części mieszkań brał dla swoich potrzeb wojewoda. Budowę części finansowały zakłady pracy – przydzielały je swoim pracownikom. Tu okres oczekiwania był bardzo krótki. Na przydziały z puli ogólnej czekało się dłużej, ale nie przypominam sobie przypadku dwudziestoletniego oczekiwania, a związany jestem ze spółdzielnią ponad 40 lat. Nie chcę się tu wypowiadać za gospodarkę komunalną, bo tam panują inne reguły przydziałowe.

*** W tamtych czasach istniała Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Jakie były jej zadania?**

- Była czymś w rodzaju zrzeszenia spółdzielni mieszkaniowych w województwie. Reprezentowała je przez władzami administracyjnymi województwa oraz przed Centralnym Związkiem Spółdzielczości Mieszkaniowej. Dla niektórych spółdzielni WSM była inwestorem zastępczym. Nasza spółdzielnia z tego nie korzystała, współpracowała podczas inwestowania z usług Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich.

*** W latach osiemdziesiątych skończył się w Ciechanowie monopol „Zamku". Powstawały kolejne spółdzielnie mieszkaniowe…**

- To nie do końca tak. „Zamek" mógł budować kolejne osiedla, bowiem potrzeby mieszkaniowe były duże i dużo się budowało. W pewnym momencie, nauczeni doświadczeniami z innych miast, zrozumieliśmy, że zarządzanie mieszkaniowym molochem może być bardzo trudne. Wnioskowaliśmy do CZSM o zgodę na utworzenie kolejnych spółdzielni. Powstała SM „Mazowsze" a potem następne.

*** Od lat „Zamek" nie buduje nowych mieszkań. Po transformacji gospodarczej nastał czas, nazwijmy to, dużych trudności dla spółdzielczości mieszkaniowej. Czynili je rządzący poprzez ustawy. Pojawili się też rozbijacy. Członkowie ugrupowań rządzących chcieli obsadzać funkcje w zarządach, co w spółdzielczości nie było możliwe…**

- Budowanie zakończyło się wraz przycięciem kredytów. Dlatego skupiamy się na zarządzaniu istniejącymi zasobami, a więc na utrzymywaniu ich w dobrym stanie. Rządzący uchwalali prawo nie zawsze sprzyjające spółdzielniom, wspomnę chociażby przepis nakazujący podział zasobów na tzw. nieruchomości, indywidualnie rozliczane z kosztów i przychodów. W ten sposób sztucznie podzielono spółdzielnie. Utrudnia to koncentrowanie funduszu remontowego np. na potrzeby modernizacyjne.

Co do rozbijania… Były w kraju pojedyncze, chore pomysły „nacjonalizacji" spółdzielni mieszkaniowych. Na szczęście nie potraktowano ich poważnie. Choć tęsknota za przebudową spółdzielczości, w tym i mieszkaniowej, się pojawia ponownie.

*** Spółdzielnia jest na własnym rozrachunku, jej kondycja zależy od płacenia czynszu przez spółdzielców…**

- Na dzień dzisiejszy mamy ok. 500 tys. zaległości w opłatach przy kosztach rocznych około 22 500 000 zł co rzeczywiście utrudnia funkcjonowanie, zwłaszcza finansowanie prac konserwatorsko-modernizacyjnych. Ten problem nie pojawił się dziś, walczymy z nim od dłuższego czasu. W interesie pozostałych spółdzielców, tych rzetelnie wypełniających obowiązek płacenia, staramy się dochodzić należności, choć to bardzo trudne. Swego czasu urządziliśmy 17 mieszkań socjalnych, do których przenieśliśmy lokatorów z zaległościami niedającymi się spłacić. Luki w opłatach staraliśmy się łatać, sprzedając lokale użytkowe.

Przyznaję, nie bardzo rozumiem lokatorów niepłacących czynszu. Najpewniej postanowili żyć na koszt swych sąsiadów, bo przecież przy dzisiejszym wsparciu socjalnym ze strony państwa i samorządów, regulowanie tak podstawowej opłaty, jaką jest czynsz mieszkaniowy, jest możliwe przez każdą rodzinę. Zwłaszcza że samorządy gmin opłacają rodzinom o niskich dochodach nawet 60 procent wysokości opłaty – jeśli najemca wnosi pozostałą część.

Nie ukrywam, pandemia znacznie utrudniła nam dochodzenie czynszowych należności.

Rozmawiał: STEFAN ŻAGIEL

Czipują bezpłatnie psy

Mieszkańcy miasta i gminy Pułtusk, posiadający psy, mogą je bezpłatnie zaczipować. Najpierw powinni zgłosić się do Straży Miejskiej. Czipowanie będzie odbywać się w gabinetach weterynaryjnych wybranych przez samorząd.

Zanim właściciel czworonoga otrzyma od Straży Miejskiej stosowne zaświadczenie do lekarza weterynarii, powinien: przedstawić dowód tożsamości oraz książeczkę zdrowia psa i jego aktualne szczepienie przeciwko wściekliźnie; zwierzę powinno ukończyć 12 tydzień życia. Dodatkowo powinien okazać potwierdzenie uiszczenia opłaty za posiadanie psa, która obowiązuje na terenie miejsko-wiejskiej gminy Pułtusk.

Z uzyskanym od Straży Miejskiej dokumentem należy udać się do jednego ze wskazanych gabinetów weterynaryjnych. Pies zostanie wówczas zaczipowany bezpłatnie.

Wprowadzony pod skórę czip ma wielkość ziarenka ryżu. Nie przeszkadza zwierzęciu i nie powoduje reakcji alergicznych, jak twierdzą weterynarze. Może działać nawet przez kilkadziesiąt lat. Podczas samego czipowania zwierzę może odczuć lekki ból, więc na życzenie właściciela może dostać lek znieczulający. Potem ból znika.

- Dane dotyczące zwierzęcia i jego właściciela zostaną wprowadzane do Międzynarodowej Bazy Danych SAFE-ANIMAL, w okresie do 5 dni od dnia wszczepienia mikroprocesora. Łatwiej jest znaleźć psa, gdyby się zgubił. W przypadku odnalezienia zwierzęcia możemy za pomocą specjalnego czytnika rozpoznać indywidualny numer czipa i w elektronicznej bazie danych uzyskać informację o właścicielu – powiedział Bogusław Wiśniewski, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Spraw Wojskowych i Straży Miejskiej Urzędu Miejskiego w Pułtusku, komendant Straży Miejskiej.

W urządzenia do czipowania wyposażona jest większość przychodni weterynaryjnych.

Każdy właściciel, który zdecyduje się zaczipować psa, ma większą pewność, że pies, jeśli się zgubi, wróci do domu. Poza tym czipowanie pomaga w zmniejszeniu liczby bezdomnych i zaniedbanych zwierząt.

Na terenie miasta i gminy Pułtusk jest zarejestrowanych ok. 800 psów; ich właściciele wnoszą do gminnego budżetu opłatę.

Samorząd kupił 1300 czipów. **IK**

Pułtusk

Trwają dalsze prace przy ratuszu

Ponownie ruszyły prace remontowo-adaptacyjne piwnic starego ratusza. Na ten cel gmina Pułtusk zdobyła dofinansowanie w kwocie ok. 0,5 mln zł.

Wstrzymanie prac nastąpiło z przyczyn niezależnych od inwestora. Już na początku robót ziemnych został odkryty dotąd nie znany fragment pomieszczenia piwnicznego, które było wcześniej używane, ale zostało przedzielone na pół z powodu zagrożenia katastrofą budowlaną. Okazało się, że te pomieszczenia są pozostałością budynku ratusza miejskiego, wybudowanego w roku 1728, lecz rozebranego na początku XX wieku. To odkrycie oraz odnalezienie zabytków ruchomych wymusiło wstrzymanie robót, o czym został poinformowany konserwator zabytków. Przy ratuszu trwały prace wykopaliskowe prowadzone przez archeologów: Jakuba Affelskiego i Karolinę Machnio oraz czterech pracowników technicznych (o badaniach i znaleziskach Jakub Affelski, założyciel Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej „Szpila" w Pułtusku opowiedział podczas rozmowy z reporterką „TC" w nr 27 z 30 czerwca br.).

Inwestor z powodu odkryć archeologicznych dokonał niezbędnej korekty projektu rewitalizacji.

Po przerwie prace dotyczące przebudowy i zmiany sposobu użytkowania pomieszczeń piwnicznych zostały wznowione. Inwestycja została zaplanowana w ramach projektu pn. „Wzrost potencjału turystycznego w Pułtusku poprzez ochronę obiektów zabytkowych", współfinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020. Zadanie to uzyskało dofinansowanie w kwocie 492.000,00 zł. **IK**

eprasa.pl ff6a85d472

Sztuka jazdy w warunkach trudnych

Program szkoleń dla kierowców na Torze Modlin

Marszałek Adam Struzik wziął udział w konferencji poświęconej otwarciu drugiej edycji programu szkoleń z jazdy samochodem w niestandardowych warunkach. Poślizgi, przeszkody na drodze, ćwiczenie manewrów - to wszystko czeka na kierowców na Torze Modlin.

W programie szkoleniowym może wziąć udział ponad 400 kierowców z różnych części Mazowsza z dwóch grup wiekowych – 18-24 lat oraz 55 lat i więcej.

Program służy kierowcom, którzy chcieliby podszkolić swoje umiejętności. Podczas jednodniowych zajęć uczestnicy programu będą mogli sprawdzić swoją koncentracje podczas symulowanej rozmowy, jazdy slalomem, awaryjnego hamowania, ale także porozmawiać z psychologiem.

Szkolenie ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa jazdy i podniesienie świadomości na temat wpływu używek, a nawet leków, na zachowanie za „kółkiem".

– Co roku ok. 9-10 proc. ogółu wypadków spowodowanych jest działaniem alkoholu u ich uczestników. Warto przy tym zauważyć, że samych zatrzymanych kierowców będących pod wpływem alkoholu było w ubiegłym roku 110 tys. i było to o 6 tys. więcej niż rok wcześniej. Przerażające jest, o ile więcej wypadków mogłoby mieć miejsce, gdyby nie te zatrzymania – zauważa marszałek Adam Struzik. – Ubiegłoroczna inicjatywa Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej spotkała się z dużym uznaniem wśród uczestników szkoleń, dlatego nadal chcemy edukować, przypominając, że prowadzenie samochodu to ogromna odpowiedzialność.

Podczas konferencji o zaletach programu wypowiedział się także prezes Toru Modlin, Rafał Zięba, ambasador tejże instytucji, znany kierowca rajdowy, Leszek Kuzaj, Aleksander Kornatowski z Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, ale także szkoleniowcy i psycholożka.

Leszek Kuzaj, podczas swojego wystąpienia wspominał, że kierowcy często z przyzwyczajenia popełniają błędy, mają swoje nawyki, które wpływają na bezpieczeństwo jazdy.

- Prawidłowa jazda samochodem zaczyna się od podstaw. Chociażby od właściwej pozycji za kierownicą, właściwej koordynacji ruchowej, właściwego trzymania kierownicy. Tak wiele złych nawyków, które widzimy u kierowców.

Marszałek Adam Struzik zauważył, że na drogach nadal dochodzi do wielu niebezpiecznych zdarzeń, których można by uniknąć podnosząc świadomość kierowców

Ktoś trzyma rękę na godzinie 12, ktoś pod spodem – to wszystko wynika z naszej podświadomości, nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak mamy mocne przyzwyczajenia. Trzymanie rąk na wysokości za 15 trzecia jest jedynym poprawnym systemem trzymania rąk na kierownicy, bo możemy wykorzystać cały obwód koła do płynnego manewrowania i dzięki temu zareagować odpowiednio, na czas – przybliżył nam właściwą technikę trzymania rąk na kierownicy Leszek Kuzaj.

Rajdowiec uważa, że problemem kierowców jest nie tylko technika jazdy, ale również agresja, ciągły pęd życia, nagłe manewry, trzymanie się komuś za zderzakiem, niebezpieczne manewry wyprzedzania itd.

Podczas szkolenia takie nawyki są trenowane, aby zwiększyć bezpieczeństwo jazdy kursanta. Oprócz tego ćwiczone jest także zachowanie w sytuacjach niestandardowych, a więc m.in. hamowanie na śliskich nawierzchniach.

- Przede wszystkim pokazujemy jak uniknąć takiej sytuacji i co powoduje, że do takiej sytuacji dochodzi. Tak naprawdę dzisiejsze auta są tak skonstruowane, że większość rzeczy robią za nas. Trenujemy samochodami wyposażonymi we wszelkie systemy, na bardzo dobrych oponach, czyli takimi, jakimi jeździmy na co dzień. Zresztą każdy może przyjechać do naszego ośrodka i zobaczyć, jak jego auto zachowuje się w różnych warunkach. Czy jest uniwersalna recepta na wyprowadzenie auta z poślizgu? Nie ma takiej, wszystko zależy od wielu czynników – mówi nam jeden ze szkoleniowców.

Na Torze Modlin można popracować nad swoimi nawykami, ale także wynieść inną cenną lekcję, że prędkość ma ogromne znaczenie

Ośrodek skupia się na nauce kursantów jak nie dopuścić do niebezpiecznych zdarzeń na drodze. Manewrowanie autem zależy od wielu czynników, m.in. napędu (na przód, na tył, a może 4x4), czy stanu technicznego pojazdu.

Wraz ze szkoleniowcami udaliśmy się na jeden z dwóch torów w ośrodku Tor Modlin, tam gdzie ćwiczone są umiejętności jazdy samochodem w warunkach niestandardowych (jest także tor rajdowy).

Z własnego doświadczenia możemy teraz opisać, jak wygląda takie szkolenie i co czeka kierowców. Do wyćwiczenia są 4 etapy. W jednym z nich zmagamy się z jazdą po mokrym okręgu, co daje wrażenie niekończącego się zakrętu. Symulowana jest nagle pojawiająca się przeszkoda, a także testowana prędkość. Im większa prędkość tym szybciej tracimy przyczepność i wpadamy w poślizg. Kolejnym etapem jest hamowanie awaryjne na polanej wodą nawierzchni. Tutaj także pojawiają się przeszkody. W zależności od prędkości z jaką się poruszamy droga hamowania się wydłuża, a ominięcie przeszkody staje się niebywale trudne. Do dyspozycji kursantów jest także niewidoczne wzniesienie, slalom między pachołkami (ćwiczenie zręczności, wyczucia auta i koncentracji) oraz, naszym zdaniem, najtrudniejszy etap, gdzie auto jest wybijane przez specjalne urządzenie w taki sposób, że wpadamy w poślizg tylną częścią pojazdu.

Po opuszczeniu toru ma się wiedzę o swoich złych nawykach za kierownicą, ale nie tylko. Ćwiczenia uświadamiają jak ogromne znaczenie ma prędkość. Czasami 5 km/h więcej robi różnicę.

Zdaniem szkoleniowców, to właśnie najbardziej lubią w swojej pracy. Wystarczy kilka godzin na Torze Modlin, żeby całkowicie zmienić podejście do kierowania pojazdami. To świetne uzupełnienie kursu prawa jazdy, który nie przygotowuje do różnych sytuacji, jakie mogą się zdarzyć na drodze.

W tym roku szkolenia odbywają się do 30 listopada 2020 r. Nabór prowadzą bezpośrednio WORD-y z Warszawy, Radomia i Siedlec. Można się zapisywać także poprzez regionalne WORD-y. Koszt programu to ok. 600 tys. zł (środki pochodzą w większości z budżetu województwa mazowieckiego).

Akcja jest inicjatywą Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, wpisującą się w szereg działań dotyczących profilaktyki uzależnień.

Tekst i fot. Kuj

W 2019 r. w województwie mazowieckim

Budżety gospodarstw domowych

Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące ubiegłorocznych budżetów domowych w województwie mazowieckim.

Jako dobrą albo raczej dobrą swoją sytuację określiło 52 proc. gospodarstw domowych z Mazowsza (w Polsce – 49 proc.). Jako raczej złą albo złą – 6 proc. (w kraju – 7 proc.). Jako przeciętną swoją sytuację postrzegało 41,6 proc. gospodarstw (dla Polski średnia ta wynosiła 44,4 proc.).

W województwie mazowieckim w skali roku nastąpił wzrost odsetka gospodarstw domowych oceniających swoją sytuację materialną jako dobrą albo raczej dobrą - o 4,9 proc. (w Polsce o 4,6 proc.). Spadł natomiast odsetek gospodarstw postrzegających ją jako raczej złą albo złą - o 1,2 proc. (w kraju o 1,1 proc.). Zmniejszył się także udział osób określających swoją sytuację jako przeciętną - o 3,7 proc. (dla Polski spadek wyniósł 3,5 proc.).

Jak zauważają statystycy, obserwowana w 2019 r. poprawa sytuacji materialnej gospodarstw domowych miała wpływ na lepszą ocenę ich aktualnej sytuacji finansowej. W skali roku nadal utrzymała się wysoka nadwyżka dochodów nad wydatkami, co pozwoliło gospodarstwom domowym na zwiększenie swoich oszczędności.

W 2019 r. w gospodarstwach domowych województwa mazowieckiego przeciętny miesięczny „dochód rozporządzalny" na 1 osobę wyniósł 2.108 zł.

Dla wyjaśnienia: dochód rozporządzalny to suma bieżących dochodów gospodarstwa domowego ze wszystkich źródeł pomniejszona o zaliczki na podatek dochodowy, podatki (np. od dochodów z własności) oraz o składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

W 2019 r. jego wartość zwiększyła się o 4 proc. (76,42 zł) w stosunku do analogicznego dochodu sprzed roku i była o 16 proc. (288,87 zł) wyższa od przeciętnego dochodu rozporządzalnego w kraju (1819,14 zł).

W porównaniu z 2018 r. największy wzrost dochodów (o 11 proc.) nastąpił ze świadczeń społecznych; w mniejszym stopniu z pracy na własny rachunek (o 8 proc.) i z pracy najemnej (o 2 proc.).

Duży spadek odnotowano natomiast w przypadku dochodów osiąganych z gospodarstwa indywidualnego w rolnictwie (aż o 21 proc.).

Razem z dochodami rosły przeciętne miesięczne wydatki gospodarstwa domowego na 1 osobę. Wynosiły one w województwie mazowieckim 1.476 zł i były o 4 proc. (55,13 zł) wyższe niż rok wcześniej.

Wydatki miesięczne ponoszone przez 1 osobę na Mazowszu były o 18 proc. (224 zł) wyższe niż przeciętnie ponoszone w kraju (1.251 zł). Udział przeciętnych miesięcznych wydatków na 1 osobę w dochodzie rozporządzalnym ukształtował się na poziomie 70 proc. - takim samym jak w 2018 r. (w kraju wskaźnik ten wyniósł 69 proc.).

W stosunku do 2018 r. na Mazowszu zwiększyły się wydatki na: łączność (o 26 proc.), edukację (o 13 proc.), zdrowie (o 11 proc.), użytkowanie mieszkania i nośniki energii (o 9 proc.) oraz żywność i napoje bezalkoholowe (o 6 proc.).

Spadek odnotowano za to wśród wydatków na: transport (o 12 proc.) oraz rekreację i kulturę (o 3 proc.).

Wydatki na żywność i napoje bezalkoholowe oraz użytkowanie mieszkania i nośniki energii stanowiły prawie 40 proc. ogółu wydatków gospodarstw domowych na Mazowszu.

Podobnie jak w latach poprzednich, na Mazowszu utrzymała się tendencja spadkowa konsumpcji większości artykułów żywnościowych.

W 2019 r. (w porównaniu z rokiem poprzednim) spadło spożycie m.in. cukru (o 12 proc.), pieczywa (o 6 proc.), mleka (o 5 proc.), kawy, herbaty, kakao (o 4 proc.), ryb i owoców morza (o 4 proc.), mięsa (o 3 proc.) i jaj (o 3 proc.).

Wzrosło natomiast spożycie jogurtów (o 6 proc.), serów i twarogów (o 4 proc.), soków owocowych i warzywnych (o 3 proc.) oraz owoców (o 1 proc.).

W roku 2019, podobnie jak w roku 2018, powszechnie występującymi w gospodarstwach domowych dobrami trwałego użytkowania były takie urządzenia jak: telefony komórkowe, pralki automatyczne i telewizory. W urządzenie z dostępem do Internetu było wyposażonych 82 proc. badanych gospodarstw domowych. Ponad 67 proc. gospodarstw posiadało samochód osobowy, a blisko 60 proc. kuchenkę mikrofalową i urządzenie do odbioru telewizji satelitarnej lub kablowej.

KK

eprasa.pl ff6a85d472

Oni już mu zaufali! Ty również możesz przekonać się o skuteczności jego działania!

Poznaj opinię ludzi, którzy dzięki tej metodzie m.in. uniknęli endoprotezy biodra!

Jestem samodzielna

„Od lat cierpiałam z powodu przewlekłego bólu kręgosłupa. Bywały dni, że nie byłam w stanie wstać z łóżka bez pomocy córki. Czułam przeszywające palenie promieniujące od lędźwi na całe plecy, cała byłam zesztywniała. Odkąd stosuję ten pas nic mnie już nie boli, stałam się samodzielna i codzienne czynności nie sprawiają mi problemu."

Halina, 64 l.

Wróciłem do gry!

„Niefortunny upadek podczas jazdy na rowerze wykluczył mnie z jakiejkolwiek aktywności fizycznej na długi czas. Doznałem urazu biodra i przez kilka tygodni byłem dosłownie uziemiony w domu. Pomimo rehabilitacji i tak miałem problem z chodzeniem, nadal czułem ból w biodrze. Ten pas pomógł mi wrócić do dawnej sprawności i ukochanego sportu!"

Artur, 29 l.

Mogę zadbać o rodzinę

„Każda mama wie jak wyczerpujące jest zajmowanie się domem i opieka nad dziećmi. Moje stawy już odmawiały mi posłuszeństwa. Codzienne sprzątanie, gotowanie, kucanie, schylanie się to była istna katorga. Ten pas dostałam od męża. Jest wygodny, nie ogranicza ruchów. Już po 3 dniach noszenia poczułam ulgę. Plecy mi nie sztywnieją, a nogi nie bolą i nie drętwieją."

Marta, 35 l.

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?

Prof. Lars D. Lindberg, z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pas przeznaczony jest dla **osób z każdą wadą układu ruchu:**
- mających **problemy z poruszaniem się**
- **artrozą stawów** biodrowych, kolanowych i innych...
- chronicznego **bólu dolnego odcinka kręgosłupa**, lumbago
- odczuwających przewlekły **ból w tkankach kostnych i mięśniach**

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlał, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

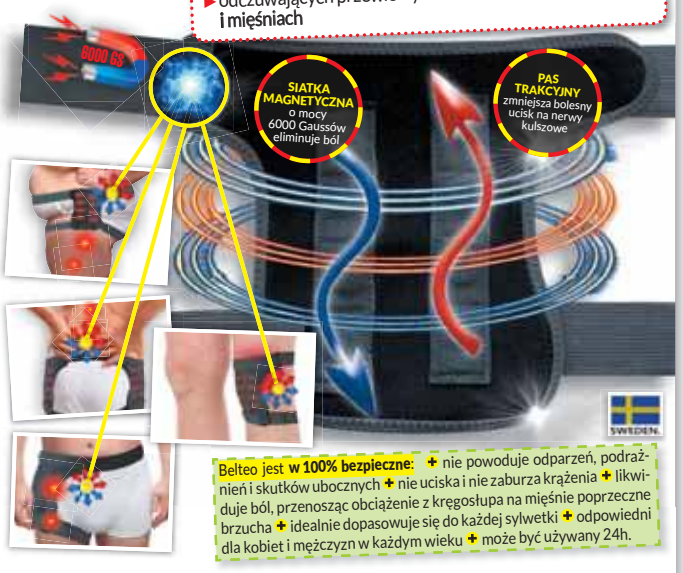

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano zupełnie unieruchomiony. Próbowałem ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zacząłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu? Pewnego dnia cierpiałem już tak strasznie, że zemdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Na szczęście byliśmy akurat z żoną u córki w Szwecji. Gdyby to przytrafiło mi się w Polsce, pewnie byłbym już inwalidą.

Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. „Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na Zachodzie od lat. Automatycznie rozciąga kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych. Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozeprą kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból minie. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból. Czy to pleców, czy zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Przy jego prawidłowym stosowaniu powinien Pan uniknąć operacji." – tłumaczył Gerber. **Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia prawie zapomniałem o bólu!**

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Ostanie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. **Tylko połączenie dwóch metod: trakcji kręgosłupa i technologii magnetotronowej daje tak spektakularne efekty.** Trakcją nazywamy **odciążenie kręgosłupa, stawów biodrowych i kolanowych, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha.** Natomiast technologia magnetrotonowa może działać przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów, blokowane są impulsy bólu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega szybciej.

Uwolnij się od cierpienia

Nieważne czy bolą Cię biodra, kręgosłup czy kolana. Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów, zapomnisz czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach. Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania.

Utrzymuje on swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo **mogło uniknąć: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego niezależnie od wieku czy sylwetki.** Przeciwbólowo-regeneracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki **specjalnemu dofinansowaniu, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż o 75% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

Ruchy płynne i bezbolesne

„Bolały mnie stawy, chodziłem zdrętwiały i zesztywniały. Nie miałem też siły w mięśniach, często pojawiały się skurcze. Badania wykazały u mnie znaczny niedobór wapnia, magnezu i innych mikroelementów. Próbowałem suplementacji, ale problem wracał. Dzięki Belteo odzyskałem płynność ruchów, pozbyłem się bólu i nieprzyjemnych skurczy."

Piotr, 43 l.

Upragniona ulga

„Rwa kulszowa dawała się we znaki – ból promieniował od lędźwi aż przez całą nogę. Żadne zabiegi, maści, tabletki – nic nie pomagało. Na szczęście trafiłam na Belteo Ultra! Pas jest elastyczny, pasuje nawet na puszyste osoby. Po kilku dniach stosowania zupełnie zapomniałam o bólu. Znów mogę bawić się z wnukami i pracować w ogródku."

Maria, 53 l.

Stawy jak nowe!

„Przez problemy z biodrami cierpiał też mój kręgosłup i kolana. Usłyszałem, że konieczna będzie wszczepienie endoprotezy biodra. Zrobiło mi się słabo, szpitali unikam jak ognia! Jednak los chciał, że w trakcie oczekiwania na termin trafiłem na ten pas. Gdy go założyłem, z dnia na dzień czułem poprawę. Stosowałem go też w nocy dla lepszych efektów. Ból bioder ustąpił, mogę się schylać, siadać, ba, nawet majsterkować w garażu!"

Józef, 71 l.

WYJĄTKOWA OKAZJA! DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać specjalną zniżkę na **PRZECIWBÓLOWO-REGENERACYJNY PAS BELTEO**!

Jeśli zadzwonisz do 13.10.2020 r., otrzymasz 75% rabatu!

Przeczytaj opinie ludzi, którzy już go mają. Są szczęśliwi, ponieważ pozbyli się bólu bioder, kręgosłupa, mięśni, a nawet unikneli endoprotezy biodra. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć przeciwbólowo-regeneracyjny pas Belteo tylko za jedyne ~~426 zł~~ **107 zł**. Zadzwoń już dziś. **(przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 36 96

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl ff6a85d472

Starostwo zwalnia męża pani burmistrz!

Grzegorz Goliat, prywatnie mąż burmistrz Żurromina dwukrotnie w ciągu niespełna roku został zwolniony z pracy w Starostwie Powiatowym w Żurominie, pomimo korzystnego dla niego wyroku sądu. Aneta Goliat i jej mąż mówią o działaniu politycznym starosty.

Grzegorz Goliat uważa, że zwolnienie go ze stanowiska ma podłoże polityczne. Tego samego zdania jest jego żona, burmistrz Żuromina

Pomiędzy starostą, jego zastępcą a burmistrz od lat nie układa się najlepiej, delikatnie rzecz ujmując. Wśród radnych panuje opinia o „niemal namacalnym konflikcie".

Wszystko zaczęło się w grudniu 2019 roku, kiedy to Grzegorz Goliat, pracujący dotychczas w starostwie jako kierowca, pismem otrzymał na piśmie rozwiązanie stosunku pracy z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia (do 31 marca br.). W wigilię Grzegorz Goliat złożył pozew przeciwko Starostwu Powiatowemu w Żurominie, uważając swoje zwolnienie za bezzasadne, co, jak się okazuje, potwierdzi Sąd Rejonowy w Ciechanowie.

- Ze starostwem jestem związany tak naprawdę od 20 lat. Najpierw przez 4,5 roku pracowałem w Zarządzie Dróg Powiatowych w Żurominie, a następnie jako kierowca przez 15 lat już w starostwie – mówi nam Grzegorz Goliat.

Mąż burmistrz przez te wszystkie lata współpracował z dwoma starostami: przez 16 lat z Januszem Welencem, przez pozostały okres z Jerzym Rzymowskim. Zwolnienia w ogóle się nie spodziewał.

- W okresie przedświątecznym, gdzie ludzie odnoszą się do siebie z jeszcze większą życzliwością, ja otrzymałem wypowiedzenie. Nawet tego dnia przyniosłem sobie taką małą choinkę na biurko – opowiada łamiącym się głosem Grzegorz Goliat. To zdarzenie sprzed 9 miesięcy nadal jest dla niego przykre.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie IV Wydział Pracy 2 marca 2020 roku wydał wyrok, na podstawie którego wypowiedzenie stosunku pracy uznano za bezskuteczne. Ponadto zasądzono od Starostwa Powiatowego w Żurominie kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego dla Grzegorza Goliata oraz kwotę 2.074 zł tytułem zapłaty sądowej od pozwu na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd nie znalazł żadnego uzasadnionego argumentu, który przemawiałby za koniecznością zwolnienia Grzegorza Goliata.

Bo samochód nie nadawał się do użytku

Starostwo wniosło o całkowite oddalenie pozwu. W uzasadnieniu sądu, gdzie przytaczane są argumenty obu stron, w piśmie od pozwanego (starostwa) miało się znaleźć: „Przyczyną wypowiedzenia były zmiany regulaminu organizacyjnego Starostwa likwidujące z dniem 1 stycznia 2020 r. jeden etat kierowcy. Uchwała w tym przedmiocie została podjęta 9 grudnia 2019 r. i powód w każdym czasie mógł się z nią zapoznać. Dalej pełnomocnik pozwanego wskazał, że podstawową przyczyną likwidacji jednego etatu kierowcy był brak środków finansowych na zakup nowego samochodu, który zstąpiłby wyeksploatowany samochód opel, którym jeździł powód. Dodał, że powód już pod koniec 2018 r. i w listopadzie 2019 r. był informowany o tej okoliczności. Zarówno remont jak i kupno nowego samochodu ze względów finansowych nie były brane pod uwagę".

Głównym więc argumentem przemawiającym za likwidacją etatu kierowcy, na co zwrócił także szczególną uwagę SR w Ciechanowie, było wyeksploatowanie jednego z dwóch aut należących do starostwa.

Tutaj nadmienić należy, że w tym czasie w Starostwie Powiatowym w Żurominie zatrudnionych było dwóch kierowców, pan Goliat oraz drugi kierowca, który zatrudniony był w jednostce od 2015 roku, a więc znacznie krócej niż zwolniony mężczyzna. Co ciekawe, młodszy z kierowców woził starostów nowym autem, natomiast Grzegorz Goliat poruszał się wysłużonym już oplem, choć samochody w żaden sposób nie były przypisane do konkretnych osób.

Sąd wskazując na stan faktyczny, zauważył, że Grzegorz Goliat, pomimo wieloletniego stażu pracy nie otrzymał ani telefonu służbowego, ani nawigacji, natomiast młodszy kierowca został doposażony w takie narzędzia pracy.

Starostwo, decydując się na zwolnienie jednego z dwóch pracowników kierowało się następującymi kryteriami: przydatność pracownika do pracy na stanowisku kierowcy, jego umiejętności i doświadczenie zawodowe, kwalifikacje zawodowe, sytuację osobistą, staż pracy a także relacje z innymi pracownikami starostwa. Okazuje się, że jedynym kryterium, które w ocenie starostwa różniło obu pracowników były relacje z innymi pracownikami Starostwa Powiatowego w Żurominie. Starosta wskazał, że powodem, dlaczego obaj nie podróżują z Grzegorzem Goliatem jest utrata zaufania.

„Pozwany w trakcie postępowania przed Sądem wskazał wyraźnie, że nie stosował żadnych kryteriów, zaś przyczyną wypowiedzenia powodowi umowy o pracę było wycofanie samochodu, którym jeździł powód z eksploatacji ze względu na jego zużycie. Pracodawca podał także, że ponieważ wycofano właśnie ten samochód, którym kierował powód, to powód został zwolniony. Pozwany nie miał możliwości oceny umiejętności wykonywania przez powoda jego obowiązków ponieważ od samego początku kadencji Starosta i Wicestarosta podróżowali samochodem kierowanym przez drugiego z kierowców. Nie chciał również sprawdzać zaufania do powoda. W Starostwie Powiatowym w Ż. nie doszło do zmniejszenia zatrudnienia, przyjmowane są nowe osoby do pracy. Nie doszło do zmniejszenia obowiązków kierowcy, ilość wyjazdów służbowych nie zmniejszyła się." - miażdżąco podsumował argumenty starostwa Sąd Rejonowy w Ciechanowie.

W konkluzji SR w Ciechanowie ocenił, że argumenty starostwa „[...] wyłącznie na potrzeby tego zwolnienia, tej osoby zostały stworzone". To nie wszystko, ponieważ SR w Ciechanowie stwierdził celowość działania starostwa: „Bez wątpienia nie były to obiektywne opracowane przez pracodawcę kryteria doboru pracowników do zwolnienia".

Starostwo wniosło apelację od wyroku do SO w Płocku, jednak wyrok został podtrzymany. W związku z brakiem kolejnej apelacji wyrok uprawomocnił się.

Walka się nie zakończyła

Zgodnie z wyrokiem sądu starosta ponownie zatrudnił Grzegorza Goliata z dniem 18 września br. Już niecałe dwie godziny później ponownie wręczono mu wypowiedzenie stosunku pracy. Wcześniej Grzegorz Goliat, który ma lekki stopień niepełnosprawności w związku z wypadkiem, jakiemu uległ w roku 1995 roku, otrzymał skierowanie na badania w związku ze zmianą stanowiska na kierowca-dróżnik w Powiatowym Obwodzie Dróg w Żurominie ze względu na sytuację kryzysową związaną z pandemią koronawirusa, jednak lekarz stwierdził, że pan Grzegorz, biorąc pod uwagę lekki stopień niepełnosprawności, nie może zostać przeniesiony na takie stanowisko.

Dlatego przywrócony miał zostać na poprzednio zajmowane stanowisko. Jednak uchwałą Zarządu Starostwa Powiatowego w Żurominie z dnia 7 września br. stanowiska kierowców (obu) zostały zlikwidowane. Co bardzo istotne, uchwała Zarządu została podjęta jeszcze przed przywróceniem pana Grzegorza do pracy, a więc starostwo przywracając Grzegorza Goliata na stanowisko kierowcy miało świadomość, że z dniem 1 października 2020 roku stanowisko to przestanie istnieć.

- Główną przyczyną zwolnienia mnie ze stanowiska, w mojej ocenie, jest najprawdopodobniej to, że moja żona jest burmistrzem – uważa Grzegorz Goliat. Jego żona jest podobnego zdania.

- Mój mąż był niewygodny, jest niewygodny, bo jest moim mężem. To jest najstraszniejsze, że ktoś tylko dlatego, że pełnię taką funkcję, bo tak zdecydowali mieszkańcy, musi cierpieć. Mąż jest ofiarą rozgrywek politycznych. W życiu nie przyszłoby mi do głowy zwalniać kogoś z takich względów. Uważam, że jeśli człowiek wykonuje swoją pracę dobrze i pracuje od lat takie zachowanie jest nie do przyjęcia – mówi, nie bez żalu, Aneta Goliat.

Grzegorz Goliat, pomimo takich doświadczeń chciałby wrócić do pracy. Zapytany o to, dlaczego, wyjaśnia nam, że po tylu latach jest przywiązany do miejsca pracy, ludzi. Jego zawód sprawiał mu radość, nigdy nie spowodował żadnego wypadku. Zapowiedział także, że będzie dalej walczył o sprawiedliwość.

Tymczasem skontaktowaliśmy się w tej sprawie ze starostą żuromińskim Jerzym Rzymowskim, który nie zdecydował się wypowiedzieć na ten temat, za to wręczył nam oświadczenie, w którym wyjaśniona jest kwestia ponownego zwolnienia Grzegorza Goliata. W piśmie czytamy, że decyzja, jaką podjęło starostwo, była związana głównie z przejściem na zdalne kontaktowanie się (spowodowane pandemią), co znacznie ograniczyło potrzebę przemieszczania się pracowników (o 70%). Samochód, którym jeździł pan Goliat został wycofany z eksploatacji, więc starostwo dysponuje teraz jednym autem, którego kierowcą jest pracownik starostwa od spraw ogólnogospodarczych i BHP, wcześniej już zastępujący kierowców w ich obowiązkach.

Drugi z kierowców, zgodnie ze słowami Jerzego Rzymowskiego, także został zwolniony i nie znalazł zatrudnienia ani w starostwie ani w jednostkach podległych.

Do tej sprawy na pewno jeszcze wrócimy.

Tekst i zdjęcia **KLAUDIA KUJAWA**

Szkoła Podstawowa w Sońsku

Iwona Szerewicz p.o. dyrektora

Od 1 września obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Sońsku pełni Iwona Szerewicz, dotychczasowa wicedyrektor tej placówki oświatowej. Została powołana na to stanowisko przez wójta gminy Sońsk Jarosława Muchowskiego na 10 miesięcy - do 30 czerwca 2021 r.

Do 31 sierpnia 2020 r. pracą szkoły kierował Marek Wudarczyk, ale odszedł z niej z powodu zakończenia 5-letniej dyrektorskiej kadencji.

Początkowo nowy dyrektor miał być wybrany w konkursie. Konkurs taki został już nawet ogłoszony w poprzednim roku szkolnym, ale z uwagi na epidemię koronawirusa i związane z nią zmiany w przepisach oświatowych, został unieważniony przed zakończeniem procedury wyborczej.

Propozycję pełnienia funkcji dyrektora otrzymałam od wójta gminy Sońsk. Przyjęłam ją, bo Rada Pedagogiczna naszej udzieliła mi poparcia i obdarzyła pełnym zaufaniem. Ponadto lubię swoją pracę i każde nowe zadanie traktuję jako pewnego rodzaju wyzwanie – tłumaczy nowa dyrektor szkoły.

Iwona Szerewicz ma 44 lata. Urodziła się w Rutkach-Lenkach koło Ciechanowa. Do szkoły podstawowej chodziła w Gumowie, a potem w Chotumiu. Jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie i Uniwersytetu Gdańskiego. Uczy języka angielskiego. Pracę zawodową rozpoczęła w Gimnazjum w Sońsku, po jego likwidacji przeszła do szkoły podstawowej. Przez ostatnie 3 lata była jej wicedyrektorem.

Mieszka w Sońsku. Mężatka, 7-letni syn. Lubi podróże i książki.

- Jakie cele przed sobą stawiam? Trudno mówić o dalekosiężnych planach, bo to tylko 10 miesięcy. Ale priorytetem jest dla mnie zapewnienie bezpieczeństwa zarówno uczniom jak i pracownikom szkoły ze względu na trudną sytuację, w której się wszyscy obecnie znajdujemy. Chciałabym również zadbać o modernizację infrastruktury technicznej i wyposażenie szkoły w materiały niezbędne do prawidłowego procesu kształcenia. Obecnie szkoła znajduje się w dobrej kondycji. Mamy wykwalifikowaną kadrę, chętną do współpracy i dobrą bazę lokalową. Mamy nowe boisko o sztucznej nawierzchni, a już wkrótce będziemy posiadali również wyremontowaną salę gimnastyczną. Jak w każdej szkole mamy też braki w wyposażeniu ze względu na ograniczone możliwości finansowe, ale staramy się je systematycznie wyrównywać – mówi Iwona Szerewicz.

Obecnie do SP w Sońsku chodzi 290 uczniów. **KK**

eprasa.pl ff6a85d472

Fot. Roman Nadaj

„Na ludzką miarę żyj prawdziwie" – to wers z wiersza Krzysztofa C. Buszmana pt.: „Wizje przez wizjer", który czyta pan na niedawno nagranej płycie „Podróż z Aniołem Stróżem", będącej cegiełką na rzecz Starych Powązek. Ten wers harmonizuje ze słowami: „Znajdź siebie i bądź sobą", które zapisał pan w 1955 r. Czy te słowa są nadal dla pana aktualne?

- Kiedyś robiłem sobie notatki, miałem piękny brulion. Niestety, zniszczyłem go i trzeba było zacząć wszystko od początku. Bycie sobą jest bardzo trudne, szczególnie dla młodego człowieka, poszukującego różnych rozwiązań. Miałem to szczęście, że najpierw te słowa mogłem zapisać, a potem inne, ale z nimi korespondujące, odczytać. „Znajdź siebie, bądź sobą", to stwierdzenie nadal mi bliskie.

- Czy będąc aktorem, łatwo jest być sobą? Aktor przecież poszukuje prawdy o innym człowieku, wchodzi w różne osobowości.

- Tak, uprawiając zawód aktora, każdego dnia jest się innym. Ale kiedy zagrałem swoją rolę, czy to na scenie, czy w filmie, czy w telewizji, wracałem do swojej osobowości. Niemożliwe, żebym grając np. Nerona Racine'a przejął jego okrucieństwo. Kiedyś będąc na Węgrzech obserwowałem młodego człowieka, nie do końca zrównoważonego, który coś do siebie mówił. Później gdy przygotowywałem rolę Nerona, przejąłem pewne elementy z zachowania tego człowieka. Sytuacje nasuwają aktorowi skojarzenia, jak ma postąpić na scenie. To nie jest tak, że przychodzimy na pierwszą próbę, uczymy się tekstu, stajemy przed kamerą i wszystko wiemy. Nie, my komponujemy postać, tworzymy ją. Kiedy zostanie skomponowana, wracam do siebie, jestem normalnym chłopakiem. Cieszy mnie to, że w dziesiątkach ról przekazywałem moje odczucia, wyobrażenia, myśli o świecie, może jakieś cechy charakteru, ale kiedy wykonałem zadanie, odrzucałem rolę. Owszem, zastanawiałem się, czy dobrze zagrałem, ale nie stawałem się granymi postaciami. Aktorstwo to zawód, skomplikowany, ale zawód, oraz powołanie. Dla mnie zawód kreatywny, który wpływa na otoczenie.

*** Mam wrażenie, że role również wpływają na aktora, jeśli nie w sferze prywatnej, to przynajmniej zawodowej. Która z ról z pana bogatego repertuaru miała na pana największy wpływ?**

- Bardzo wpłynęły na mnie role Gustawa-Konrada czy Kordiana, których analizowałem i próbowałem zrozumieć. Tej pierwszej roli wcześniej nie mógł zagrać aktor, który nie przekroczył 40 lat, a ja gdy ją zagrałem, miałem 24 lata. Mój starszy doświadczony kolega Stanisław Jasiukiewicz, którego specjalnie ściągnięto do Teatru Polskiego w Warszawie, zachorował, a premiera miała się odbyć za dwa tygodnie. Tak zagrałem w „Dziadach" w reżyserii Aleksandra Bardiniego. Wcześniej miałem wprawkę zawodową, ponieważ teatr objeżdżał ówczesny Związek Radziecki i tam próbowałem odnaleźć sens sztuki, jaką jest aktorstwo. Niewątpliwie wpłynął na mnie i Antek Boryna. Jestem wdzięczny reżyserowi Janowi Rybkowskiemu, że odrzucił niezrozumiałe słowa, które napisał Reymont, zawołał specjalistę od gwary mazowieckiej i powiedział mu, niech przygotuje dla wszystkich aktorów dialog w jednej tonacji. I mówiliśmy w identyczny sposób. Odbiegało to od oryginału, trudno, ale my musimy myśleć o widzu. Duży wpływ wywarły na mnie też role Mazepy czy Fantazego. Do mnie należało, by treść zawarta we wspaniałym dialogu czy monologu była oczywista. Opowiadam się za aktorstwem kreatywnym, które poszukuje emocji, okrasy intelektualnej, które pomaga widzowi zrozumieć tekst.

*** Grał pan bohaterów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, a nie grał Zygmunta Krasińskiego, poety i dramaturga z nieodległej od Ciechanowa Opinogóry. Dlaczego?**

- O ile Mickiewicz czy Słowacki dają szansę aktorowi, o tyle Krasiński takich możliwości nie daje. Jest zamknięty w swoim utworze, nie pozwala interpretatorowi rozwinąć skrzydeł i w związku z tym trochę na tym traci.

*** Czy nie miał pan potrzeby, by wyreżyserować np. „Nie-Boską komedię" Krasińskiego?**

- Owszem, chciałem wyreżyserować „Nie-Boską komedię". Miałem już nawet obiekt w Ogrodzieńcu, ale życzliwy mi śp. dyrektor Teatru Telewizji oddał to w ręce również nieżyjącego Zygmunta Hübnera.

*** Ruiny zamku – to dobry pomysł. Dzięki pana wrażliwości na słowo poetyckie byłoby to zapewne interesujące widowisko. Do twórczości wieszcza z Opinogóry poprzez reżyserię się pan nie zbliżył, za to zbliżył się pan do utworów Cypriana Kamila Norwida.**

- W twórczości Norwida odnalazłem wiele myśli, które powinny zostać upowszechnione, dlatego wziąłem się za ten temat. Dlatego w reżyserowanym przez siebie filmie „Dom świętego Kazimierza" sam chciałem zagrać Norwida. W filmie co jakiś czas pojawia się cytat, wypowiedź poety. Wydaje mi się, że to nie jest zły film, jestem z niego zadowolony. Inaczej było w przypadku filmu „Romans Teresy Hennert"; tu pani Zofia Nałkowska była łaskawa dla mnie napisać scenariusz, co oczywiście mówię żartobliwie. Szkoda tylko, że w tym filmie nie zagrałem. To była moja pierwsza reżyseria i pomyślałem, że dwa grzyby w barszczu to za dużo.

*** Pana rola Norwida wywarła na mnie wrażenie, to samo Antka Boryny. Nie wyobrażam sobie nikogo innego, kto mógłby partnerować Władysławowi Hańczy jako staremu Borynie.**

- Powtarza pani słowa kochanego reżysera, który zaprosił mnie do Grand Hotelu w Łodzi i powiedział, że przystępuje do realizacji „Chłopów". Miałem wątpliwości. Na co Rybkowski wstał i tubalnym głosem powiedział: „Jeżeli ja na starego Borynę angażuje Hańczę, odpowiedz mi, kto ma być jego synem". I tutaj przysiadłem i za dwa dni znalazłem się na planie. I patrzyłem, jak Jan Rybkowski wszedł na drabinę, prosząc o wiązkę słomy i uzupełnił dach, bo wieś była cała pokryta słomą.

*** Grając tak różnorodne role, czuje się pan bardziej romantykiem czy pozytywistą?**

- Ja się czuję sobą. W pewnym momencie przyszedł czas na zmianę repertuaru w związku ze zmianą mojego emploi i wieku oraz faktem, że dalece rozszerzyłem swój warsztat.

*** Ma pan w swoim dorobku też kilka ról zawodowych. Która z nich była panu najbliższa?**

- Przez 12 lat prowadziłem trzy teatry: Śląski, Lubelski i Rozmaitości w Warszawie. Kiedyś miałem wątpliwości, czy reżyserować, czy kontynuować kierowanie teatrem, czy grać. W zadumie, stojąc na cmentarzu w Otwocku, zwróciłem się do mojej babci, mojej mamy i wuja Stanisława. Jakiś wewnętrzny głos odpowiedział w imieniu babci: „Synku, a co ty najlepiej robisz?". „Najlepiej to jestem aktorem". „No właśnie, to pozostań aktorem". I sprawa się rozstrzygnęła. A mógłbym zabrnąć w jakieś meandry administracyjne. Dlatego bez żalu odszedłem z Teatru Rozmaitości i czekałem na propozycje. Przyszły i to od kogo, od dyrektora Kazimierza Dejmka z Teatru Polskiego. Wróciłem do ról, i w Polskim, i w Narodowym. Obecnie, gdy grają „Kordiana" w Teatrze Narodowym, mam wejście. Stary człowiek, który wypowiada parę słów. Wchodzę o lasce, przyglądam się publiczności i mówię: „No to zabijajcie, a krew niech na mnie spada" i żegnam się powoli, wychodząc ze sceny. Sprawia mi to przyjemność. Podziękowałem za tę rolę dyrektorowi teatru Janowi Englertowi.

*** Za działalność artystyczną otrzymał pan wiele odznaczeń i nagród. Które z nich są najcenniejsze?**

- Zazwyczaj ostatnia (uśmiech). Jest taki piękny posążek, który wręczono mi w Związku Artystów Scen Polskich zatytułowany „Gustaw". Otrzymałem go w podziękowaniu za pracę społeczną. Cenię też szczególnie tytuł Mistrz Mowy Polskiej 2009. To dla mnie zaszczyt, ale i zadanie.

*** Nie dziwię się, że pan taki tytuł otrzymał, ponieważ mówi pan dźwięcznym głosem i piękną polszczyzną. Pana wypowiedzi mogliśmy usłyszeć podczas uroczystości w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie 28 września, gdy został pan Honorowym Obywatelem Miasta Ciechanowa. Co znaczy dla pana to wyróżnienie?**

- Wiele dla mnie znaczy, z różnych względów. Mimo, że spędziłem w Ciechanowie zaledwie pięć lat jako chłopak, to miejsce mojego urodzenia ma swój czar. Kiedy wracamy z wybrzeża do swojego domu na wsi (w gminie Zatory – od IK), zatrzymuję się na rogatkach Ciechanowa lub przejeżdżam przez miasto. Nie zapomni się obrazu rwącej Łydyni, która zmoczyła cały mój ubiór. Nie zapomni się wspaniałego pejzażu z zamkiem królowej Bony. Nie zapomni się rynku, na którym stały dziesiątki straganów i wielka pompa, na którym można było dostać wszystko, a obok którego mieszkaliśmy. Gdy zatrzymuję się w Ciechanowie, to tak jakbym się nie wiadomo już który raz narodził. Ale to również dlatego, że nie tylko zostały mi obrazy z dzieciństwa, ale i obrazy przywołane przez starszego ode mnie o 8 lat brata matki Stanisława. To on mi później Ciechanów pokazywał i mówił: „Tu byliśmy, tu mieszkaliśmy, tu się to i to wydarzyło". Ciechanów co pewien czas rodził się we mnie. Okres dzieciństwa to okres kształtowania się wrażliwości człowieka, wpływa na całe życie. Bardzo wiele Ciechanów mi dał, daje. Spowodował, że chciałem coś osiągnąć. Bardzo wcześnie, za wcześnie, go opuściliśmy, ale często do niego wracam. Mam nadzieję, że nie przyniosłem mojemu miastu wstydu. Wiem, że nie poświęciłem mu tyle czasu, co inni Honorowi Obywatele prof. Bibiana Mossakowska czy prof. Andrzej Rzepliński. Moje ciechanowskie dzieciństwo i moje życie zostało ukoronowane tytułem Honorowego Obywatela Ciechanowa. W dniu uroczystości pomyślałem, że jestem szczęśliwy, bo mimo prawie 90 lat mogę jeszcze być w mieście, w którym się urodziłem. Ta ziemia jest mi bliska, z niej dostałem wszystko.

*** Pięknie pan mówi o Ciechanowie, ale i Otwocku, Pułtusku i całym Mazowszu w swojej książce „Wszyscy jesteśmy aktorami" i udzielanych wywiadach.**

- Otwock jest też mi bardzo bliski. Matka urodziła się w Otwocku, została tam pochowana, dążyła do Otwocka, a my, rodzina, musieliśmy jej ulec. Pułtusk z wieżą na rynku i kolegiatą też stał mi się bliski. Jeszcze dwa, trzy lata temu buszowałem trochę po Pułtusku i okolicach, teraz mam trudności z chodzeniem. Jeżdżę więc tylko do naszego drewnianego domu nad Narwią w Puszczy Białej, który po pożarze pierwszej chaty dzielny pan Linka przeniósł z Cieńszy (gm. Zatory, powiat pułtuski) i przystosował. Chatą obecnie zawiaduje moja córka Agnieszka. Gdy jadę tam na dwa, trzy dni, jestem ukontentowany. Cały pejzaż Mazowsza jest mi bliski. Mazowsze to w Polsce centrum czegoś serdecznego, czegoś, co umie rozdawać, zasiewa ziarno niepokoju, ale i radości, i szczęścia.

* W mieście nad Narwią od kilku lat odbywają się Pułtuskie Teatry Amatorskie – Konkurs „PTA-K". Biorą w nim udział grupy m.in. z Ciechanowa, Pułtuska, Przasnysza, Szelkowa, Serocka. Czy teatr amatorski jest potrzebny?

- Jest konieczny. W teatrze amatorskim nie wszyscy muszą być aktorami, ale bardzo często w jednym czy drugim zespole znajdzie się ktoś, kto zwróci na siebie uwagę. Z tych zespołów wyławia się utalentowanego aktora. Wielu w ten sposób zaistniało na scenie. Teatr amatorski rozwija, zbliża do prawdziwego teatru. Szkoda tylko, że w ciągu ostatnich 10 lat nikt się do mnie nie zwrócił, żebym przybył do domu kultury na spotkanie z grupą teatralną. Przybyłbym z przyjemnością podzielić się swoimi przemyśleniami, choćby tymi, którymi teraz dzielę się z panią i czytelnikami tygodnika.

*** Brak zaproszenia może to wynik tremy, nieśmiałości. Ja też przed rozmową z panem czułam tremę.**

- Może, nie wykluczam tego.

*** Gdy podsumowuje pan pracę zawodową, co pan czuje, jakie refleksje panu towarzyszą?**

- Wielki mój kolega Gustaw Holoubek powiedział rzecz bardzo cenną, że w momencie, kiedy rozstajemy się z tym światem, zawsze nam się zdaje, że czegoś nie dopełniliśmy, o kimś zapomnieliśmy, czegoś nie zdążymy; to jest wpisane w nasz życiorys. Przyznam, że mam kilka wątpliwości. Starałem się usatysfakcjonować wszystkie osoby, z którymi się stykałem. Popełniłem kilka błędów, ale któż ich nie popełnia. Mam nadzieję, że społeczność mi je wybaczy. Norwid napisał: „Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej". Każda z minionych epok coś po sobie zostawiła. Nie przekreślajmy przeszłości, choćby bolała, choćby była gorzka. Miejmy wyrozumiałość dla tych, którzy popełnili błędy, po to, by nie spowalniać swojego kroku w przyszłość. Nie mam bagażu tak napełnionego, żebym się udał zgarbiony w daleką podróż niespełnionych oczekiwań. Byłem i jestem sobą. Wydaje mi się, że to, co trzeba, otrzymałem, za co Bogu dziękuję z całego serca. Opatrzności Boskiej. I jeszcze Ciechanów zaszczycił mnie laurem radości. Dziękuję. *„Mowo polska, Wisło rodzinna, miłości, od innych słów prostsza. Mowo wysoka, rzeko głębinna, mowo i rzeko Mazowsza".* (Wł. Broniewski).

Rozmawiała IZABELA KOBA

Rozmowa nieautoryzowana.

eprasa.pl ff6a85d472

Wilk bobrowi... wilkiem?

Z niektórych miejsc w dolinie rzeki Tamka, przypływającej przez gminę Dzierzgowo, niespodziewanie zniknęły bobry, co z nieukrywaną satysfakcją przyjęli właściciele użytków rolnych. Czy jest to tylko skutek obecności tu wilków? Szerzej: rywalizacji między gatunkami ze świata fauny?

Zwolennikiem tej hipotezy jest Jan Nierobisz z Dobrogost, były prezes Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Mławie. - Na pewno u nas jest teraz mniej bobrów niż jeszcze dwa lata temu, choć problem pozostał - nie ma wątpliwości. – Podobno mięso bobrze jest przysmakiem wilka - zaznacza. I pewnie ma wiele racji, zważywszy na źródła jeszcze średniowieczne. Profesor Leszek Zygner akurat w „Tygodniku Ciechanowskim" ogłosił swój artykuł o znaczeniu bobrów w dawnej Polsce. Nie wchodząc w szczegóły, wtedy były to nader cenione zwierzęta, bo dostarczały skór na futra i smacznego mięsa na stoły.

Walka o byt

Wilki pojawiły się w rejonie Dzierzgowa zapewne na początku obecnego wieku. Spotykam mieszkańców, którzy przyrzekają, że widzieli je na własne oczy. – Może to były psy albo mieszańce - powątpiewam. - O nie, z całą pewnością były to prawdziwe wilki - gwarantują.

Niektórzy widzieli też wilki, które pędziły za sarnami czy jeleniami. Z wiadomym skutkiem dla uciekających. Cóż, w przyrodzie toczy się walka o byt; tu Darwin się nie mylił. Żeby na danym obszarze mogła przetrwać populacja jednych gatunków dzikich zwierząt, musi zginąć część osobników innych gatunków.

Wilk, wbrew temu, co czytamy w popularnych bajkach dla dzieci, nie jest wrogiem człowieka. On wręcz stroni od ludzi. - Kiedy orałem pole pod lasem, wynurzył się z kniei, ale natychmiast zwiał - wspomina rolnik ze wsi Umiotki.

Za to wilk może zaatakować zwierzęta gospodarskie, ale na tym terenie to się zdarza nader rzadko. Dotąd doszło tu do tego tylko raz (zgłoszony i udokumentowany przypadek): w 2006 r. w Brzozowie-Majach uśmiercił krowę i cielaka.

Upolować bobra, który zazwyczaj prowadzi nocny tryb życia…. To zadanie trudne nawet dla takiego sprycia-rza, jakim jest wilk, ale, jak się okazuje, możliwe. W sieci krąży film nagrany ukrytą kamerą. Oto nad rozlewiskiem w lesie stoi wilk. Najwyraźniej czeka na ofiarę, trochę się denerwuje, krąży. Nagle - plusk. „Myśliwy" wpada do wody, odchodzi jednak z kwitkiem, ze złości przerzuca gałąź. Jest wszakże cierpliwy, wcale się nie zniechęca. Plusk się powtarza, znowu włazi do wody i znowu nic. Cel osiąga za trzecim razem. Będzie miał smaczne kąski.

FOT. PIXABAY

Naukowcy potwierdzają

Ciekawe badania przeprowadzili naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 2017-2018 analizowali odchody wilków żyjących w Wigierskim Parku Narodowym. Wyszło, że te drapieżniki żywią się mięsem sarn (33% biomasy pokarmu), jeleni (22%), dzików (15%) i właśnie bobrów (10%).

- Bardzo interesujące jest to, że w Polsce wilki polują na bobry w większym stopniu niż nam się wydawało. Jest to ważne z punktu widzenia ochrony środowiska. Bobrów mamy bardzo dużo i one powodują wiele szkód, za które wypłaca się przecież ogromne odszkodowania – oznajmia w internecie dr Robert Mysłajek, wiceprezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilki". Oczywiście przeciwnego zdania są organizacje, które zajmują się ochroną bobrów.

Tak czy inaczej, mamy niezbite dowody na to, że istotnym składnikiem menu wilka jest bóbr. Dorosły wilk potrzebuje codziennie około 5 kg mięsa. Naturalnie, temu drapieżnikowi łatwiej jest schwytać sarnę czy jelenia niż bobra. Tym bardziej, że z każdego z tych ssaków lądowych ma więcej pokarmu niż z ziemnowodnego gryzonia (bóbr waży średnio kilkanaście kilogramów).

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wilki zjadły niektóre bobry żyjące w dolinie Tamki. Inne osobniki, ze względu na obecność w środowisku groźnego wroga, pewnie stąd się wyniosły. Dokąd? Niewykluczone, że na południe, nad Orzyc, do którego wpada Tamka.

Niektórzy mieszkańcy poddzierzgowskich wsi kwestionują tę hipotezę. – To, co robią bobry, obserwuję od kilkunastu lat. Zauważyłem, że one po prostu w suchym okresie, a takie były ostatnie lata, uciekają z miejsc, w których jest mało wody. Wędrują tam, gdzie znajdują lepsze warunki do życia. Niekiedy tylko pół kilometra dalej. Być może z tym zjawiskiem mamy teraz do czynienia – podejrzewa rolnik z Brzozowa - Łęgu.

Czy możliwa jest koegzystencja?

Gmina Dzierzgowo, położona na krańcach powiatu mławskiego, to dość rozległy teren (150 km kw.), urozmaicony, w znacznym stopniu pokryty lasami i zakrzaczeniami, z licznymi podmokłymi dolinkami, a przy tym słabo zaludniony. Część tej ziemi zajmuje Zieluńsko-Rzęgnowski Obszar Chronionego Krajobrazu z górą Czubak (Czubatką, 161 m nad poziom morza), drugim co do wysokości wzniesieniem na Mazowszu. Innymi słowy: to raj dla dzikiej zwierzyny.

Wędrując przez tę ziemię w poszukiwaniu wilków i bobrów, w niejednym miejscu widzę zupełnie naturalną przyrodę, niemal nietkniętą przez człowieka. Co jakiś czas wyskakują zające i stadka kuropatw. Jedne i drugie ostatnio się rozmnożyły, bo ubyło lisów.

Na leśnym parkingu w pobliżu Brzozowa-Majów dyskutują grzybiarze. Nie o zbiorach, które są marne, tylko o łosiach. Para tych ssaków stoi nie opodal. Idziemy do nich. Z zaciekawieniem przyglądają się nam i nie uciekają. Biorą nogi za pas, gdy zbliżamy się do nich na odległość nie większą niż 10 metrów.

Wróćmy wszakże do zasadniczego problemu. Bobry sieją tu spustoszenie. To - warto wiedzieć - zmyślne i obdarzone niezwykłym instynktem stworzenia. W wybranych przez siebie siedliskach - nie tylko na rzekach, ale również na rowach melioracyjnych – budują tamy. W niedostępnych miejscach (zalewiskach) konstruują sobie żeremie z gałęzi, miękkiej roślinności i mułu. W chatkach są pomieszczenia: suche i zalane wodą. Do tego wokół ryją podziemne korytarze. Wszystko jest precyzyjnie zaplanowane i wykonane.

Żywią się roślinnością. Na zimę gromadzą zapasy w postaci gałęzi osiki, wierzby, brzozy, leszczyny. Jedzą tylko korę i łyko. W ostatnich latach w ich jadłospisie znalazła się również kukurydza, która w strukturze upraw zajmuje pierwsze miejsce; dostarcza wartościowej, energetycznej paszy dla bydła.

Właśnie kukurydza stała się ważną rośliną w życiu bobrów. Dostarcza im nie tylko pokarmu. Po co się trudzić, skoro doskonały futer, a przy tym materiał budowlany, jest pod ręką.

- Bobry wzięły mi kawał kukurydzy, zanim ona dojrzała – przyznaje rolnik Nowego Brzozowa. Tutaj nie jest to wyjątek.

Co więcej, dzisiaj niejedna łąka (pastwisko) zamieniła się w nieużytek. Gdy zamieszkały na niej bobry, stała się zastoiskiem. Śmierdzącym. Niepodobna tam wjechać traktorem z kosiarką czy inną maszyną. Wprowadzić bydło? Nie będzie chciało jeść cuchnącej trawy.

- Jadę ciągnikiem z przyczepą, na której są bele sianokiszonki. Wóz się zapada, na skutek kanałów wydrążanych pod ziemią przez bobry. Ileż z tym kłopotów - przyznaje gospodarz z Brzozowa-Dąbrówki.

Nie jest tajemnicą, że niektórzy tutejsi rolnicy – jak zresztą ich koledzy z bodaj całego Mazowsza – samowolnie usuwają bobrze tamy, czyli łamią prawo. – Inaczej byśmy nic z łąk i pól nie zebrali – uzasadniają. Niektórzy już na samo słowo „bóbr" klną „na czym świat stoi". Nikt z moich rozmówców nie chciał, by jego nazwisko pojawiło się w gazecie. – Niech pan nas zrozumie, my tu chcemy spokojnie żyć.

Za szkody spowodowane przez bobry przysługuje rekompensata z budżetu państwa. Właściciele gruntów dostają dwa-trzy tysiące złotych za zrujnowany hektar. Jednak nie wszyscy poszkodowani ubiegają się o należną im „dolę".

Jednakże wysokość wypłat z tego tytułu systematycznie rośnie. Dość powiedzieć, że latach 2009-2019 na samym Mazowszu sięgnęły one prawie 50 mln zł.

Czy można zapewnić koegzystencję, czyli symbiozę gatunków ze świata fauny z ludźmi, użytkownikami gruntów?

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Łosie - piękne, majestatyczne…

Te piękne, majestatyczne zwierzęta warto oglądać w naturalnym środowisku, lecz nikt nie chciałby zobaczyć go tuż przed maską swojego samochodu. Niestety, coraz częściej dochodzi do zderzeń z łosiami.

Łosie to największe zwierzęta z rodziny jeleniowatych w Polsce, a także jedne z największych ssaków występujących w rodzimym środowisku. W naszym kraju występują coraz liczniej, dzięki całorocznemu okresowi ochronnemu.

Tak jak sarny, jelenie, dziki i inne zwierzęta, także łoś może czasami stanąć na drodze kierującego. Bywa tak, że ważące czasami nawet ponad 700 kg ssaki wpadają do środka auta miażdżąc podróżujące nim osoby.

- Obserwujemy zwiększanie się populacji łosi. Gatunek ten jest ekspansywny. Sprzyjają temu ciepłe zimy i dostatek pożywienia. Oprócz corocznej inwentaryzacji zwierząt o zwiększeniu liczebności świadczą także częste spotkania leśników z tymi zwierzętami, które obecnie nie wzbudzają już takich emocji, jak dawniej. Łosie nauczyły się żyć pośród ludzi. Także szkody wyrządzane przez te zwierzęta w gospodarce leśnej są coraz większe, pomimo wielu starań pracowników Lasów Państwowych, zmierzających do ich zminimalizowania – informuje nas Jacek Folborski, inżynier nadzoru a także rzecznik prasowy Nadleśnictwa Dwukoły.

FOT. WLD

Łosie najlepiej oglądać w ich naturalnym środowisku. Na zdjęciu klępa z łoszakiem

Łosie często pokonują ogrodzenia, którymi otoczone są młodniki. Bywa, iż wysoka siatka nie jest wystarczającym zabezpieczeniem przed zniszczeniem przez łosie młodych drzewostanów.

- Odnotowujemy również coraz więcej wypadków i kolizji z udziałem łosi. Właściwie nie ma miesiąca bez takiego zdarzenia, zwłaszcza na terenie powiatu mławskiego, gdzie dochodzi do kolizji z tym gatunkiem na drodze krajowej nr 7. Mamy nadzieję, że przebudowa tej trasy wpłynie znacząco na zmniejszenie ilości tego rodzaju wypadków. Warto uważać na drodze, zwłaszcza w miejscach, gdzie są znaki informujące o dzikich zwierzętach, ale także przy kompleksach leśnych, bagnach i możliwych miejscach migracji łosi – dodaje Jacek Folborski.

Łoś zasiedla leśne i zakrzewione tereny podmokłe, bagna, mokradła, torfowiska, trzęsawiska, tereny zalewowe, nad jeziorami i rzekami. Przed nadejściem zimy przenosi się na wyżej położone tereny, do lasów iglastych. Warto brać to pod uwagę i w miejscach, gdzie łosie występują zdjąć nogę z gazu, aby nie doszło do tragedii. Zwłaszcza teraz, kiedy trwa bukowisko (gody łosi, od września do połowy października) i zwierzęta te migrują, a ich szlaki często krzyżują się z drogami komunikacyjnymi ludzi.

Kuj

eprasa.pl ff6a85d472

IOŚ.6845.4.2020 Gołymin-Ośrodek, dn. 30.09.2020 r.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek
informuje,

iż w dniu 06.10.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni wykaz **nr IOŚ.6845.4.2020 dotyczący dzierżawy nieruchomości rolnej na okres 3 lat położonej na działce ewidencyjnej nr 42/2 w miejscowości Osiek-Aleksandrowo, stanowiącej własność Gminy Gołymin-Ośrodek.**

FCP-550

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Sprzedam łubin słodki, cena 1300/tona. Tel. 692 506 291
FN-220

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-144

Sprzedam rozrzutnik obornika. 660 812 783
RM-142

Sprzedam krowy mleczne. 607 619 682
FE-89

Kupię bydło pourazowe na ubój z konieczności w gospodarstwie. Tel. 606 374 505
SP-3

RÓŻNE

Sprzedam wersalkę. 572 426 456
PC-01728/20

Sprzedam drewno opałowe oraz kloce. 693 949 348
PC-01719/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0846/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0952/20

Skupuję jabłka przemysłowe (spady). 600 266 739
FC-0957/20

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0968/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-1076/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-1076/20

Sprzedam drewno tartaczne. 504 946 753
RM-140

Sprzedam nową płytę gazową Teka z gwarancją, telewizor plazmowy 50 cali Panasonic w idealnym stanie. Tel. 606 805 265
FN-217

Ogłoszenie drobne przez internet!

Sprzedam bardzo tanio segment pokojowy. 799 071 330
RM-141

TOWARZYSKIE

Poznam miłą panią po 70-tce. 881 783 584
PC-01645/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-1035/20

Poznam interesującą panią po 50-tce. 513 055 862
PC-01751/20

Poznam pana do 72 lat. 698 549 422
PC-01754/20

Zadbany, bez nałogów pozna pannę 25-35 lat. Trwały związek. 501 775 757
FE-88

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C170

Kupię: topola, olcha, brzoza. 509 042 402
59248-BLT527

Trak obwoźny. 519 839 388
Mak-135

Ogólne remonty, łazienki, płytkowanie. Tel. 516 315 490
FN-201

Remonty mieszkań, gipsy, malowanie, płytki, panele itp. 503 748 165
59248-BLT544

Budowa domów - stany surowe.
515 908 871
FC-1077/20

Prawnik. 607 656 598
FE-87

Malowanie dachów, krycie blachą, papą termozgrzewalną itp. Krótkie terminy. 511 480 459
PC-01734/20

Spawanie bram, wierzeje, przyczepy, wiaty. 694 308 237
PC-01732/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-01743/20

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056
PC-01646/20

Szafy, garderoby, zabudowy kuchenne i inne usługi stolarskie. 607 146 789
PC-01648/20

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad, szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0918/20

Usługi remontowo budowlane elewacje, zabudowy karton-gips poddasza, układanie paneli, malowanie, układanie glazury i terakoty. 517 221 163
PC-01636/20

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-01669/20

Remonty, wykończenia, poddasza i elewacje. 609 088 723
FC-1014/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01690/20

Malowanie. 518 339 939
PC-01700/20

Zespół DJ-ski z 15-letnim doświadczeniem na Twojej imprezie! 797 450 030
PC-01720/20

Usługi koparko-ładowarką. 515 137 083
PC-01724/20

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m².
572 750 383
FC-841/20

Wróżenie.
602 842 374
PC-01559/20

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rybno

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rybno, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 13.10. 2020 r. do 03.11.2020 r. w siedzibie Urzędy Gminy Rybno w godzinach od 9.00 do 10.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 27.10.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rybno o godz. 11.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu studium oraz prognozy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Rybno

Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Rybno, ul. Lubawska 15, 13-220 Rybno,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: rybno@gminarybno.pl
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy Rybno, pok. 17, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24.11.2020 r.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informujemy, że:
1) administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Rybno, ul. Lubawska 15, 13-220 Rybno;
2) kontakt z inspektorem ochrony danych – iodrybno@rodowsamorzadach.pl
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia uwag przez Wójta Gminy Rybno zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4) odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5) dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat;
6) każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych oraz przenoszenia danych;
7) każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9) każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

Działdowo, dnia 06.10.2020 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia:

- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Księży Dwór;**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Zakrzewo, Rywoczyny, Kramarzewo, Księży Dwór, Wysoka, Pierławki, Niestoja, Komorniki, Klęczkowo, Sławkowo, Ruszkowo, Lipówka, Jankowice, Grzybiny, Krasnołęka;**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Komorniki, Kisiny, Uzdowo, Burkat;**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Pierławki, Filice, Uzdowo, Wysoka, Ruszkowo;**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Kisiny;**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Burkat i Jankowice;**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Działdowo uchwał:
- Nr XX/152/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Księży Dwór,
- Nr XX/153/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Zakrzewo, Rywoczyny, Kramarzewo, Księży Dwór, Wysoka, Pierławki, Niestoja, Komorniki, Klęczkowo, Sławkowo, Ruszkowo, Lipówka, Jankowice, Grzybiny, Krasnołęka,
- Nr XX/154/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Komorniki, Kisiny, Uzdowo, Burkat,
- Nr XX/155/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Pierławki, Filice, Uzdowo, Wysoka, Ruszkowo,
- Nr XX/156/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Kisiny,
- Nr XX/157/20 z dnia 20 lutego 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębach geodezyjnych: Burkat i Jankowice

oraz o przystąpieniu do opracowania prognoz oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planów miejscowych oraz prognoz. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Działdowo.
Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Działdowie, ul. Księżodworska 10, 13-200 Działdowo,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@ugdzialdowo.pl,
- w formie ustnej do protokołu składanych wniosków w Urzędzie Gminy w Działdowie, pok. 18 - w terminie do dnia 03.11.2020 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Działdowo
Mirosław Zieliński

FCP-554

eprasa.pl ff6a85d472

Żyrardów zdobyty

Żyrardowianka Żyrardów - MKS Przasnysz 0:3 (0:1)

Bramki: S. Kamiński 45, Smoliński 78, Bartosiewicz 85

MKS: Łyziński - S. Kamiński, Borowiec, Grędziński (63 Smoliński), Bartosiewicz (87 T. Pragacz) - Zajkowski, Słowik, Rutkowski, T. Kamiński, Kopciński (86 Sawczenko) - Traczewski (83 Sitek)

Tylko przez pierwsze pół godziny gospodarze mogli upatrywać jakichkolwiek szans na punkty w konfrontacji z przasnyską jedenastką. Po zmianie stron, zawodnicy Pawła Mazurkiewicza całkowicie zdominowali boiskowe wydarzenia.

W ciągu pierwszego kwadransa trwało wzajemne badanie sił. Kilka niecelnych strzałów na bramkę Andrzeja Łyzińskiego nie mogło jednak przestraszyć gości. Ci pierwszą groźną akcję przeprowadzili w 15. minucie, gdy strzał z dystansu Michała Pragacza obronił bramkarz Żyrardowianki. Ataki gości nabierały coraz większego tempa, w 37. minucie dośrodkowanie Szymona Kamińskiego zamykał Kamil Rutkowski, ale jego próba okazała się jeszcze niecelna.

Fot. RM

Maciej Smoliński pojawił się boisku w drugiej połowie. Zdążył zdobyć bramkę i zaliczyć asystę

W ostatnich minutach pierwszej połowy przyjezdni przycisnęli ze zdwojoną siłą. W 45. minucie do rzutu wolnego podszedł Szymon Kamiński i ładnym uderzeniem w okienko uzyskał prowadzenie.

W drugiej połowie przewaga przyjezdnych nie podlegała już żadnej dyskusji. Objianie bramki zaczął tak jak w pierwszej połowie Kamil Rutkowski. Tym razem piłka po jego strzale zatrzymała się na poprzeczce, a dobitka Macieja Traczewskiego wpadła prosto w ręce dobrze ustawionego bramkarza gospodarzy.

Decydująca o dalszych losach meczu miała zmiana przeprowadzona przez trenera gości. Rezerwowy Maciej Smoliński najpierw wykorzystał prostopadłe podanie od Rutkowskiego, a przy trzeciej bramce asystował przy golu Marcina Bartosiewicza. **erM**

Kontuzja i przegrana

Nadnarwianka Pułtusk – Świt Staroźreby 1:2

Bramki: Kamiński 46 - Januszczak 10, Trakul (37 (k)

Nadnarwianka: Antoniuk - Jagielski, Bobowski, Ostrowski, Pietroń , Baranowski (10 Pękała, 88 Ziółkowski), Gałązka, Cywiński, Otulak (46 Nnamami), Kamiński, Śledziewski

To już siódma porażka Nadnarwianki w bieżących rozgrywkach, chociaż w konfrontacji z wiceliderem wcale nie byli gorsi. Duże znaczenie dla przebiegu rywalizacji miała kontuzja Mariusza Baranowskiego.

Gracz mający za sobą występy w islandzkiej ekstralidze (19 spotkań, 5 goli) szykowany był na lidera zespołu z Pułtuska. Opuścił jednak początek rozgrywek, a problemy mięśniowe sprawiły, że mecz ze Świtem Staroźreby zakończył już po dziesięciu minutach.

Gdy do zmiany szykowany był rezerwowy, gospodarze stracili bramkę grając w osłabieniu.

To nie był koniec problemów gospodarzy w pierwszej połowie. W końcówce sędzia dopatrzył się zagrania ręką, dyktując dla przyjezdnych rzut karny. Pewnym strzelcem jedenastki okazał się Rafał Trakul.

Początek drugiej połowy zapowiadał jeszcze większe emocje, a przede wszystkim przywracał nadzieje miejscowym kibicom. Tuż po zmianie stron Radosław Śledziewski dośrodkował idealnie do Łukasza Kamińskiego, a ten popisał się skutecznym wolejem.

Gospodarze zwietrzyli okazję, aby wyrównać straty. Parokrotnie zrobiło się gorąco pod bramką Dawida Kręta, ale były golkiper m.in. Błękitnych Raciąż nie dał się pokonać. **GP**

Wrócił i strzelił

Makowianka Maków Maz. – Wkra Żuromin 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosz Narewski 72 i 81

Fot: GP

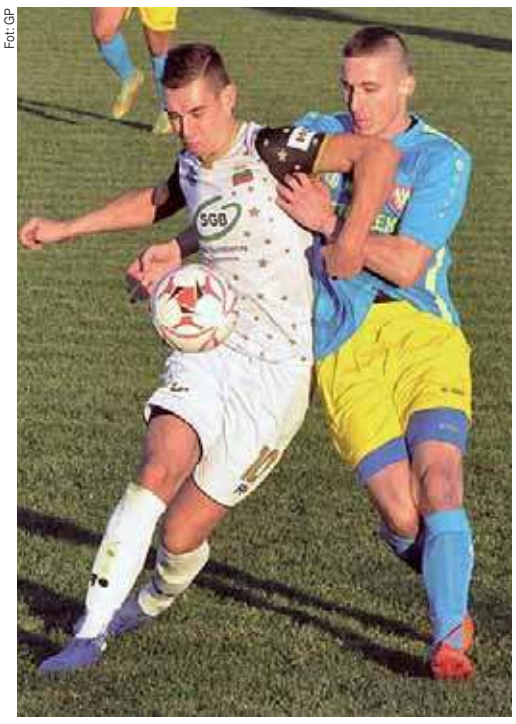

Dwa gole dla Wkry strzelił Bartosz Narewski (z lewej)

Makowianka: Ostrowski - Poniatowski, Ka. Pustoła, Złotkowski, Pustoła I, Duszak, J. Tyska, Kubik, Wieczorek, Pawlak - Koczara

Wkra: Ambrochowicz – Nowacki, Bieńkowski, Żelazny, Kosiński, J. Karolewski (88 Poniewski), Klepczyński, Narewski (83 M. Karolewski), Śmigrodzki (60 Bednarek) - Skolmowski (80 D. Stopczyński)

Przed tygodniem Wkra była lepsza od konkurentów z Pułtuska, a teraz jej piłkarze uporali się na własnym boisku z Makowianką. Bohaterem meczu został wracający do składu Bartosz Narewski.

W pierwszej połowie żadna ze stron nie kwapiła się do ataków. Gospodarze pozbawieni wsparcia Kacpra Matusiaka (czerwona kartka w Łomiankach) wyczekiwali na ruchy gospodarzy. Tych za dużo nie było co sprawiało, że mecz przez większą część usypiał.

Wszystko zmieniło się w 72. minucie, gdy rezerwowy Filip Bednarek wypatrzył wybiegającego na pozycję Narewskiego, który znalazł sposób na pokonanie Ostrowskiego. Dziesięć minut później wychowanek żuromińskiego klubu po raz drugi znalazł drogę do bramki gości. **GP**

Piątka dla lidera

Mławianka Mława – Kasztelan Sierpc 5:0 (3:0)

Bramki: Dąbkowski 7, Mateusz Stryjewski 20, 41 i 68, Michał Stryjewski 78
Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski, Wodzyński, Dąbkowski, Masiak, Gabriel Inserte (67 Chyzyk), Nowiński (74 Maszota), Stryjewski I, Stryjewski II (79 F. Rogalski), Lemanek, Piasecki (61 Wydra)

W konfrontacji z outsiderem czwartej ligi gospodarze dominowali przez pełne 90 minut. W zasadzie jeszcze przed przerwą mławianie mogli dopisać sobie kolejne trzy punkty. Sobota skończyła się niemal pogromem sierpeckich „piwoszy".

Już przy pierwszym kontakcie z piłką Michał Stryjewski huknął mocno, trafiając w słupek. Bramkarz Kasztelan odetchnął, ale tylko do następnego ataku mławian. Uderzenie Dominika Lemanka jeszcze zablokowane, ale wobec dobitki Krzysztofa Dąbkowskiego defensywa i golkiper Kasztelana byli bezsilni.

Kolejne minuty meczu upływały pod dyktando Mateusza Stryjewskiego. Najlepszy snajper mławian już do przerwy miał dwie bramki na koncie. Najpierw wykorzystał sytuację sam na sam, a potem popisał się kapitalnym uderzeniem z dystansu.

Fot: GP

Mateusz Stryjewski cieszył się z bramek już dziesięciokrotnie

Po zmianie stron futboliści z Mławy zwolnili nieznacznie tempo. Ale tylko trochę. Aktywności gości skończyła się zaledwie na dwóch nieudanych strzałach Jarosława Kułagi.

Za to gospodarze nie mieli tego dnia kłopotów z celnością. W 68. minucie Mateusz Stryjewski skompletował hat-trick (już drugi w rozgrywkach), a kilkanaście chwil później końcowy sukces Mławianki przypieczętował jego brat Michał. Ten ostatni nie zagrał za tydzień w Płocku z powodu nadmiaru żółtych kartek. **GP**

IV liga

1. Mławianka Mława	10	24	25:14
2. Świt Staroźreby	10	23	26:11
3. Hutnik Warszawa	10	22	23:9
4. Huragan Wołomin	10	22	25:14
5. Wisła II Płock	10	20	23:15
6. MKS Przasnysz	10	18	21:8
7. KS CK Troszyn	10	16	23:15
8. Żyrardowianka Żyrardów	10	13	17:18
9. Wkra Żuromin	10	14	13:17
10. Makowianka Maków Maz.	10	9	14:23
11. KS Łomianki	10	8	12:28
12. Bzura Chodaków	10	7	13:24
13. Nadnarwianka Pułtusk	10	5	12:24
14. Kasztelan Sierpc	10	1	7:31

10. kolejka (3-4 października): Troszyn – Bzura 2:1, Hutnik – Wisła II 5:0, Huragan – Łomianki 5:1, Makowianka – Wkra 0:2, Mławianka – Kasztelan 5:0, Nadnarwianka – Świt 1:2, Żyrardowianka – Przasnysz 0:3

11. kolejka (10-11 października): Bzura – Żyrardowianka, Kasztelan – Troszyn, Wisła II – Mławianka, Łomianki – Hutnik, Wkra – Huragan, Świt – Makowianka, Przasnysz - Nadnarwianka

Kolejny walkower

B-klasa

Drugi zespół Mławianki po raz kolejny nie pojechał na mecz ligowy. Oznacza to, że drużyna z Mławy po raz kolejny ukarana zostanie walkowerem. Następną konsekwencją dla klubu może być kara finansowa.

W Ciechanowie miejscowy Olimp już po kwadransie prowadził z Gladiatorem 2:0.

Wydawało się, że taka przewaga wystarczy, żeby odnieść zwycięstwo po trzech meczach przerwy. Jednak tuż przed przerwą Artur Żelasko zaliczył kontaktowe trafienie. Natomiast po zmianie stron celnym uderzeniem na wagę remisu popisał się Radosław Woliński.

W niedziele odbyły dwa istotne spotkania. W ostatecznym rozrachunku mogą nawet zadecydować o mistrzostwie rundy jesiennej. Drużyna z Gumina zdobyła boisko w Uniecku – decydującego gola zdobył Damian Konwerski. Z kolei lider z Dzierzgowa uległ rezerwom Wkry. To oznacza, że nowym liderem B klasy zostało Gumino. **GP**

1. GKS Gumino	7	18	26:6
2. Tamka Dzierzgowo	8	16	22:13
3. Jutrzenka Unieck	7	16	16:10
4. Gryf Kownaty Żędowe	7	15	21:9
5. Wkra II Żuromin	7	12	17:17
6. Gladiator Słoszewo	7	10	14:24
7. Mławianka II Mława	8	9	16:15
8. Wkra Cieksyn	7	7	21:21
9. Olimp Ciechanów	8	7	19:26
10. Żbik II Nasielsk	7	6	11:20
11. Żak Szreńsk	7	1	11:32

8. kolejka (3-4 października): Olimp – Gladiator 2:2 (K. Brzoza, M. Mosiej – A. Żelasko, R. Woliński), Żbik II – Gryf 1:3 (M. Szypulski – M. Krzyśpiak, D. Matuszewski, J. Ujazdowski), Jutrzenka – Gumino 1:2 (Krzy. Kozłowski – D. Masiak, D. Konwerski), Wkra – Mławianka II 3:0 - walkower, Wkra II – Tamka 3:2

9. kolejka (10-11 października): Mławianka II – Wkra II, Gumino – Wkra, Gryf – Jutrzenka, Gladiator – Żbik II, Żak – Olimp, Tamka - pauza

eprasa.pl ff6a85d472

Są pierwsze punkty

Jurand Ciechanów – SMS ZPRP Płock 37:32 (19:12)

Jurand: Skowroński, Mirzejewski – Kosik, Olszewski 1, Kurkowski 3, Tokarski 1, Kondracki 2, Balcerzak 1, Wiszowaty 2, Rutkowski 2, Smoliński 9, Marcin Smolarek 5, Mariusz Smolarek 1, Dobrzyniecki 4, Dębiec 6, Tobolski

O ile porażki z Wieluniem i Legionowem można było jeszcze tłumaczyć napiętym terminarzem i grą z czołowymi pierwszoligowcami, to wygrana w trzecim starciu u siebie była już absolutnym wymogiem dla podopiecznych trenera Molskiego. W końcu w sobotę naprzeciwko ciechanowian wyszli płoccy młodzieżowcy, uczący się w szkole mistrzostwa sportowego, prowadzeni przez dobrze znanego w Ciechanowie Andrzeja Marszałka. Dekadę temu, gdy ciechanowscy szczypiorniści zaliczyli krótki epizod w Ekstralidze, był on drugim trenerem Juranda, odpowiadającym za przygotowanie bramkarzy.

W końcu gospodarze zaczęli tak, jak powinni. Momentalnie narzucili swoje warunki gry, odskakując płockiej młodzieży na kilka bramek. Szybko zrobiło się 5:1 i stało się jasne, że ten mecz będzie toczyć się pod dyktanda miejscowej ekipy. W pewnym momencie przewaga sięgała dziewięciu trafień (19:10), co odebrało do końca nadzieje płockim zawodnikom.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Ciechanowianie zdobyli pierwsze punkty w rozgrywkach I ligi

Po zmianie stron, przyjezdni byli w stanie zaskoczyć naszych zawodników zaledwie kilkoma atakami. Przełożyło się to na niewielkie odrobienie strat. Aktywny wśród gości był...ciechanowianin Damian Szniter (zdobywca 6 bramek), uczący się i grający płockim w SMS.

Nasi na szczęście do końca byli skoncentrowani i rządni pierwszych punktów. Oby podtrzymali tę formę do następnego meczu, który rozegrają w Warszawie z AZS UW.

14 października Jurand rozegra u siebie mecz ćwierćfinałowy Pucharu Polski z Mazurem Sierpc. **lew**

TABELA

1. MKS Wieluń	3	9:0	107:74
2. Anilana Łódź	2	6:0	75:53
3. KPR Legionowo	2	6:0	65:45
4. AZS-AWF Biała Podl.	2	6:0	69:50
5. MKS Mazur Sierpc	3	6:3	83:91
6. Jurand Ciechanów	3	3:6	95:102
7. AZS UW Warszawa	2	3:3	48:56
8. SMS ZPRP Płock	2	0:6	58:67
9. Orlen II Płock	2	0:6	53:63
10. KS Uniwersytet Radon	3	0:9	77:96
11. KS Azoty Puławy II	2	0:6	46:79

Technicy z Promyka

Czworo zawodników ciechanowskiego Promyka prezentowało swoje umiejętności w Białymstoku podczas technicznych mistrzostw Polski w taekwondo olimpijskim. Troje z nich wróciło z Podlasia z medalami.

W zawodach najwyżej sklasyfikowani zostali Alicja Laskowska i Rafał Płoski, którzy wywalczyli srebrne medale i tytuły wicemistrzowskie w swoich kategoriach wiekowych. Medal brązowy wywalczyła juniorka młodsza Katarzyna Płoska. Na uwagę zasługuję fakt, że wszyscy medaliści w bieżącym roku zmienili swoje kategorie wiekowe. Na podium nie udało się stanąć Adrianowi Roszkowskiemu, który został sklasyfikowany na punktowanym 6. miejscu. Trenerem zawodników jest Paweł Nałęcz, a Klub Promyk wywalczył 21 punktów w ramach ogólnopolskiego systemu sportu dzieci i młodzieży.

erM

FOT. ARCHIWUM

Zawodnicy Promyka po wręczeniu mistrzowskich medali

Liga okręgowa

Rozgrzani do czerwoności

Z zawodnikiem z pola w bramce kończyli ciechanowianie mecz z liderem w Nasielsku. Goście bramki nie stracili, udało im się nawet wywalczyć jeden punkt, co w zaistniałych okolicznościach należy uznać za sukces. Mecz lidera z trzecim MKS Ciechanów zakończył się bezbramkowym remisem.

Okazji bramkowych z obu stron nie brakowało. W newralgicznych momentach brakowało jednak wykończenia bądź zimnej krwi. Ciechanowianie stwarzali zagrożenie głównie po stałych fragmentach. W końcówce meczu doszło do przepychanki między bramkarzem gości a pomocnikiem Żbika Markiem Osińskim. Sędzia nie patyczkował się z krewkimi zawodnikami, pokazując bezpośrednio czerwoną kartką Rafałowi Olszewskiemu. Żółtą kartkę obejrzał Osiński, ale jako że było to jego drugie upomnienie, to on także zaliczył zjazd do szatni. Na ławce rezerwowych gości zabrakło bramkarza, między słupkami musiał stanąć Łukasz Sepczyński. Mimo że w składzie Żbika nie brakuje bramkostrzelnych zawodników, to tego dnia nie znaleźli sposobu, aby trafić do siatki gości.

Na podziale punktów drugiej i trzeciej drużyny w tabeli skorzystali zawodnicy Narwi. Za sprawą wyjazdowego sukcesu w Wąsewie wróciła na fotel lidera.

Za to Kryształ Glinojeck przyjechał do Krasnego jako faworyt w pojedynku z tamtejszą Iskrą. Goście jednak mocno przeliczyli się w swoich szacowaniach, a pierwsza wygrana gospodarzy, pozwoliła im przynajmniej na tydzień wyskoczyć poza ostatnie miejsce w tabeli.

FOT. RM

Łukasz Sepczyński (z lewej) przywdział w Nasielsku bramkarską szatę i zajął miejsce między słupkami swojego zespołu

W Raciążu naprzeciw siebie stanęli dwaj beniaminkowie. Gospodarze przeważali, ale ewidentnie w ostatnich kolejkach zacięli się w kwestii zdobywania bramek (zaledwie siedem po stronie zdobytych).

Po czterech meczach bez wygranej, przełamała się Wkra Bieżuń. W konfrontacji z GKS Pokrzywnica najaktywniejszy pod bramką był strzelec 5 bramek Maciej Watkowski.

Najwięcej bramek w tej serii padło w Nowym Mieście. Sona Nowe Miasto okazała się lepsza od Tęczy Ojrzeń, choć kończyła mecz w dziesięciu. Wśród zwycięzców po dwa gole zdobyli Patryk Skórczyński i Łukasz Barankiewicz.

GP

10. kolejka (3-4 października): Wkra – GKS Pokrzywnica 6:1 (M. Watkowski 5, M. Dzięgielewski – M. Milewski), Ostrovia – PAF 3:0 (P. Gromek 2, E. Augustyniak), Błękitni – Konopianka 0:0, Iskra – Kryształ 1:0 (S. Szmalc), Żbik – Ciechanów 0:0, Korona – GKS Strzegowo 3:0 (K. Głowacki 2, Ł. Kosiorek), Wąsewo – Narew 0:3 (Olesiński 3), Sona – Tęcza 6:4

11. kolejka (10-11 października): Konopianka – Sona, Ciechanów – Błękitni, Narew – Żbik, Pokrzywnica – Wąsewo, Strzegowo – Wkra, PAF – Korona, Kryształ – Ostrovia, Tęcza - Iskra

TABELA

1. Narew Ostrołęka	10	27	36:8
2. Żbik Nasielsk	10	26	31:10
3. MKS Ciechanów	10	22	26:6
4. Korona Szydłowo	10	18	27:19
5. Sona Nowe Miasto	10	18	22:25
6. Konopianka Konopki	10	17	18:14
7. PAF Płońsk	10	15	22:19
8. Ostrovia Ostrów Maz.	10	15	16:14
9. Kryształ Glinojeck	10	13	24:17
10. Wkra Bieżuń	10	12	24:18
11. KS Wąsewo	10	9	15:36
12. Błękitni Raciąż	10	9	7:12
13. GKS Pokrzywnica	10	8	18:34
14. Tęcza Ojrzeń	10	7	17:34
15. Iskra Krasne	10	5	10:27
16. GKS Strzegowo	10	5	10:32

A-klasa

W Chorzelach strzela młodzież

Ostatnie pięć spotkań to pasmo zwycięstw Orzyca Chorzele. Udanej serii nie przerwało wyjazdowe starcie w Opinogórze.

Orzyc przyjechał na niedawno oddany wyremontowany obiekt w Opinogórze jak na swoje. Tym razem w zespole Pawła Piaseckiego błyszczeli młodzieżowcy: 19-letni Jakub Sygocki i młodszy dwa lata Oskar Oleksik zdobyli po dwie bramki. Ten ostatni w bieżących rozgrywkach zdążył nastrzelać już siedem bramek.

Formy nie może ustabilizować beniaminek z Baboszewa. Orlęta nie potrafiły wygrać nawet z zamykającym tabelę Orłem Sypniewo.

Na brak problemów nie może narzekać także trener Boruty Mariusz Kołakowski. O ile na wyjazdach jego podopieczni potrafią wygrać, to już spotkania na swoim terenie to prawdziwy dramat. Nic w tej kwestii nie zmieniło niedzielne starcie z Kurpikiem. Kurpik wywiózł zwycięstwo różnicą dwóch goli.

Na drugim biegunie jest Wkra Sochocin, zdobywająca punkty wyłącznie na swoim boisku. Nie inaczej było w starciu z Pełtą Karniewo. Tradycyjnie udział w wygranej ekipy prowadzonej przez Krzysztofa Dzięgielewskiego miał Artur Matla, strzelec 11 bramek w rozgrywkach.

GP

10. kolejka (3-4 października): Opia – Orzyc 1:4, Orlęta – Orzeł 1:2 (P. Bogdański – K. Żebrowski, P. Sypniewski), Wkra Sochocin – Pełta 3:0 (K. Dzięgielewski, A. Matla, H. Kozłowski), Boruta – Kurpik 0:2 (Sz. Samsel, A. Gwiazda), Krasnosielc – Bartnik 3:2 (T. Rogala, T. Urbański, J. Chełchowski dla GUKS), GKS Andrzejewo – Rzekunianka 1:9, Wymakracz – Korona 1:0 (B. Kolankiewicz), Wkra Radzanów – Mazowsze 4:2 (M. Dwużnik 2, T. Rutecki, M. Siemianowski – M. Wątkowski, G. Żabiński)

11. kolejka (10-11 października): Orzyc – Krasnosielc, Orzeł – Opia, Kurpik – Orlęta, Rzekunianka – Boruta, Korona – Andrzejewo, Mazowsze – Wymakracz, Pełta – Wkra Radzanów, Bartnik – Wkra Sochocin

TABELA

1. Wkra Radzanów	10	25	30:9
2. Rzekunianka Rzekuń	10	24	40:15
3. Orzyc Chorzele	10	24	24:19
4. Wymakracz Długosiodło	10	21	27:17
5. Kurpik Kadzidło	10	17	29:19
6. GUKS Krasnosielc	10	17	23:26
7. Wkra Sochocin	10	16	29:17
8. Bartnik Myszyniec	10	16	29:23
9. Korona Karolinowo	10	13	14:23
10. Orlęta Baboszewo	10	10	19:22
11. Boruta Kuczbork	10	9	7:15
12. Opia Opinogóra	10	9	18:39
13. Mazowsze Jednorożec	10	8	16:28
14. Orzeł Sypniewo	10	8	9:21
15. Pełta Karniewo	10	7	20:27
16. GKS Andrzejewo	10	7	21:35

eprasa.pl ff6a85d472

fot. Roman Nadaj

Podczas wernisażu Andrzejowi Bayerowi towarzyszyła rodzina

Ciechanów

Galeria „Na Pięterku" zaprasza

Od kilku dni w galerii „Na Pięterku" im. Zygmunta Szczepankowskiego w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie możemy oglądać wystawę fotografii Andrzeja Bayera.

Jest to pierwsza wystawa w tym miejscu, świeżo po remoncie przestrzeni wystawienniczej. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał autor fotografii, w towarzystwie starosty Joanny Potockiej-Rak oraz p.o. dyrektora PCKiSz Anny Smolińskiej. Andrzej Bajer jest znanym w Ciechanowie właścicielem zakładu optycznego, radnym, członkiem CECHU. W przeszłości pełnił funkcje prezesa Mazowieckiej Izby Gospodarczej. W Ciechanowie osiadł w 1977 roku i od tamtej pory wpisuje się w życie gospodarcze i społeczne miasta.

- Oczywiście mam dużo więcej innych zdjęć - powiedział Andrzej Bayer, - ale uważam, że ta wystawa powinna nawiązywać do wydarzeń kulturalnych mających miejsce w tej placówce. Fotografia jest od lat moją pasją, wcześniej jednak nie było na nią czasu. Dzisiaj przy fotografii cyfrowej robienie zdjęć jest łatwiejsze i bawię się fotografią. Najbardziej lubię robić zdjęcia nocą. Ale fotografuję także krajobrazy, pejzaże, architekturę. W fotografii ważne jest zarówno oko fotografa, jak sprzęt i wiedza. Ale przede wszystkim zmysł, trzeba bowiem przewidywać efekt, jaki uzyska się po zrobieniu zdjęcia.

- Namawiałem Andrzeja do pokazania swoich zdjęć - powiedział na wernisażu inaugurującym wystawę Zdzisław Smardzewski, szef Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, zajmujący się fotografią, w przeszłości także zawodowo, - ponieważ widziałem jego zdjęcia i w mojej ocenie miały swoją wartość. Andrzej stosował różnego rodzaju programy, na zdjęciach widziałem nie tylko kompozycje obrazu ale również inwencję twórczą. Zaczął wykorzystywać narzędzia, które dawały taki lub inny efekt, szczególnie zdjęcia nocne. No i Andrzej ma ze sobą zawsze aparat, co jest cechą prawdziwego fotografa. Widać, że poważnie podchodzi do fotografii.

Na wystawie pokazane są zdjęcia technicznie trudne do wykonania, pod światło, a także w świetle reflektorów i ze światłami bocznymi. Widać prześwietlenia, a jednocześnie zachowane są elementy pierwszego planu. Niewątpliwie warto obejrzeć tę wystawę. **ESK**

Ciechanów

Noc za dnia i wieczorem

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie dołącza do ogólnopolskiej akcji Nocy Bibliotek, która odbędzie się już po raz piąty. 10 października w siedzibie placówki zapanowano dwa spotkania: „Poranek w Bibliotece" dla dzieci i wieczorny koncert dla nieco starszych czytelników i stałych bywalców biblioteki.

Od godz. 10 do 13 najmłodsi uczestnicy poranka będą mieli okazję uczestniczyć w zajęciach plastycznych oraz instruktażowych. Zabawy będą łączyć w sobie elementy edukacyjne z zakresu ekologii i klimatu. Spotkaniu będzie przewodzić hasło „Klimat na czytanie".

Tego samego dnia, wieczorem, o godz. 17 bibliotekę odwiedzi Artur Gotz, wokalista i aktor, który zaprezentuje się w repertuarze Kabaretu Starszych Panów podczas kameralnego koncertu. Piosenki zaprezentowane w tej części Nocy Bibliotek będą przygotowane w zupełnie nowych aranżacjach. Wokalista przedstawi swoją wizję połączenia starych tekstów z muzyką nowoczesną.

Na obydwa spotkania obowiązują wcześniejsze zapisy, z powodu ograniczonej liczby miejsc dla uczestników. Aby wziąć w nich udział należy skontaktować się z MBP telefonicznie: (23) 672 28 88. **natson**

Ciechanów

Wiatr w żagle poezji i twórczej pracy

W najbliższy czwartkowy wieczór (8 października) o godz. 19 w ciechanowskim Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki gościem w Kawiarni Artystycznej będzie poeta, wieloletni pracownik oraz przyjaciel redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego" i chemik w jednej osobie – Stefan Żagiel.

Spotkanie poetyckie „Żagiel nowej to fali" to okazja do posłuchania i zapoznania się z twórczością poety. Wielokrotnie publikował swoje wiersze na łamach różnych gazet. Przez lata był koordynatorem kącika poetyckiego w „TC", a także jurorem w konkursach literackich. Jednym z jego ostatnich projektów jest antologia „Krasne w wierszach", gdzie zebrane są utwory różnych autorów z regionu. Stefan Żagiel jest też inicjatorem odnowienia działalności Klubu Pracy Twórczej, który wraca po latach przerwy. W klubie będą miały okazję wykazać się osoby uzdolnione, które do tej pory nie dzieliły się z innymi swoją twórczością. Najbliższe spotkanie zaplanowane jest na 12 października o godz. 17 w galerii im. Bolesława Biegasa.

naston

Płońsk

Malarstwo w MCK

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza na otwarcie nowej wystawy. Na ścianach domu kultury będzie można zobaczyć obrazy autorstwa Marcina Zalewskiego.

Od 9 października od godz. 18 rozpocznie zaprezentowany zbiór wybranych prac artysty pt. „Malarstwo". Marcin Zalewski zajmuje się również rzeźbą oraz rysunkiem. Jest absolwentem Liceum Plastycznego im. A. Kenara w Zakopanem oraz Wydziału Rzeźby warszawskiej ASP. Wystawa będzie otwarta do 20 listopada. **natson**

WIATR 1, 100x100, akryl

Nasielsk

Teatr dla dzieciaków

Smakowite „Przygody Wieśka i Cześka" to październikowa odsłona teatralnych spotkań dla najmłodszych przygotowana przez Nasielski Ośrodek Kultury oraz aktorów z Teatru Delikates.

W następną sobotę, 17 października, o godz. 12 na scenie NOK pojawi się wspominany Czesiek oraz jego kumpel Wiesiek. Razem wyruszą w pełną przygód podróż podążając śladem pewnego osobnika, znanego pod pseudonimem Apetyt. Kim jest i gdzie go znaleźć? Te pytanie nie daje spokoju wesołym i niestrudzonym poszukiwaczom, którzy zgodnie wyznają dwie zasady: „Czy jesteś duży, czy jesteś mały – zjadasz warzywa jesteś wspaniały" oraz „I ten duży i ten mały, każdy z nas jest doskonały".

Bilety w cenie 10 zł są dostępne w kasie kina „Niwa". Dodatkowe informacje są dostępne na stronie organizatora noknasielsk.pl. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 6 do 8 października, godz. 16 i 18 – Trolle 2, o 20 – Jak zostać gwiazdą; od 9 do 11 października, godz. 14, 16 i 18 – Trolle 2, o 20 – Jak zostać gwiazdą.

„Małe kino Łydynia": 6 października, godz. 18 – Tony Halik.

We wszystkie środy obowiązuje promocja **„Tanie środy"** i każdy bilet kosztuje tylko 14 zł!

Mława, kino „Kosmos", (23) 654 35 85: 7 i 8 października, godz. 17 – Brazylijczycy, o 19 – Najświętsze serce; od 9 do 11 października, godz. 15 – Tarapaty 2, o 17 – Brazylijczycy, o 19 – Najświętsze serce.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: od 7 do 11 października, godz. 14, 16 i 18 –Trolle 2, o 20 – Tenet.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 7 i 8 października, godz. 15 – Tarapaty 2, o 17 – Mulan, o 19 – After 2; od 9 do 11 października, godz. 15 – Waleczne rybki, o 17 – Mulan, o 19.15 – Jak zostać gwiazdą.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: od 5 do 7 października, godz. 16 – Sam-Sam, o 19 – Zieja; Od 9 do 12 października, godz. 16 – Tarapaty 2, o 19 – Tenet.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99: od 5 do 8 października, godz. 17 – Trapaty 2, o 19 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; od 9 do 12 października, godz. 17 – Wiking i magiczny miecz, o 19 – Jak najdalej stąd.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel (29) 640 94 03: 5 października, godz. 17 – Mulan; od 9 do 12 października, godz. 17 – Słynny najazd niedźwiedzi na Sycylię, o 19.30 – Jak zostać gwiazdą.

Działdowo, kino „Apollo", (23) 697 21 92: 7 i 8 października, godz. 15.45 – Sonic. Szybki jak błyskawica, o 17.45 – Mulan, o 20 – Jak zostać gwiazdą; 9 i 10 października, godz. 15.30 – Pinokio, o 18 – Tarapaty 2, o 19.45 – Jak zostać gwiazdą; 11 października, godz. 15 – Pinokio, o 17.30 – Tarapaty 2, o 19.15 – Jak zostać gwiazdą. **natson**

Książka dla Ciebie

Nina Nirali

Królowa pszczół

Ta poruszająca opowieść, osadzona w Indiach wielu rozbieżności, zabiera Czytelników w świat nieznany, w którym humor i groza, bogactwo i bieda wzajemnie się przenikają.

Czy dwoje ludzi z zupełnie różnych kultur będzie w stanie porozumieć się w tych warunkach? Czy krzywy uśmiech losu pozwoli im odkryć w sobie coś, czego się nie spodziewali? Koniecznie trzeba to sprawdzić.

„Królowa pszczół" to książka z gatunku literatury obyczajowej, która przedstawia nie tylko bajeczne i zarazem przerażające Indie, ale także ludzi, którzy z różnych powodów muszą odnaleźć się w zupełnie nowym środowisku.

Bohaterką jest Skylar, autorka bestsellerowych powieści, która opuszcza rodzinną Anglię i jedzie do Indii, by napisać najważniejszą książkę w swoim życiu. Przypadek stawia na jej drodze Ravisha, mężczyznę z bagażem przykrych doświadczeń, który wywiera na niej ogromne wrażenie. Sam Ravish również jest zafascynowany tak odległą mu kulturowo Europejką. Szybko orientuje się jednak, że Skylar coś ukrywa, być może coś związanego z prawdziwym powodem jej przyjazdu do Indii.

Czy napisanie książki to tylko wymówka? Czy dramaty najmłodszych, rozgrywające się w Indiach codziennie, mają z tym coś wspólnego? I czy na miłość i szacunek zasługują tylko ludzie „tacy, jak my", czy powinna się ona należeć każdemu, bez względu na płeć, pochodzenie czy kolor skóry?

Po tę książkę trzeba sięgnąć.

Olga Rudnicka

To nie jest mój mąż

Bibliotekarka Matylda Dominiczak spełnia swoje marzenie i zostaje licencjonowanym prywatnym detektywem. Jej pierwsze zadanie to uwiedzenie męża klientki i udowodnienie jego niewierności. Jednak rzekomy wiarołomca nie daje się skusić wdziękom Matyldy, a w dodatku wkrótce znika bez śladu. Pani detektyw ma czterdzieści osiem godzin, by go odnaleźć, ale klientce trudno się zdecydować, czy wolałaby odzyskać zagubionego małżonka czy też kochanka, który również zaginął. Znalezione nad rzeką zwłoki niezidentyfikowanego mężczyzny łączą drogi Matyldy i dwóch śledczych, Mareckiego oraz Tomczaka. Histeryczna klientka, wymagająca szefowa i roztargniony mąż nie ułatwiają sprawy Matyldzie, a zegar tyka…

Olga Rudnicka (ur. 1988) - znana autorka powieści sensacyjnych „Natalii 5", „Cichy wielbiciel", „Były sobie świnki trzy" i wielu, wielu innych. Miłośniczka zwierząt, natury i dobrego jedzenia. Kocha jazdę konną i dobrą książkę. Nigdy nie polubi kawy i hipokryzji. Zawsze będzie podążać za swoimi marzeniami.

eprasa.pl ff6a85d472

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Dwie krowy pilnie poszukiwane

Trzymając się ciągle tematyki zwierzęcej - tydzień temu pisałem o mazowieckich bobrach - chciałem dziś kilka słów poświęcić hodowanym na Mazowszu krowom, które dla wielu mieszkańców tego regionu były kiedyś jedną z podstaw ich egzystencji, a i dziś są ważnym zwierzęciem hodowlanym w niejednym gospodarstwie rolnym naszego regionu. Warto przy tej okazji przypomnieć, że o ile jeszcze w średniowieczu i w epoce nowożytnej liczyło się przede wszystkim posiadanie wołów, których masowo używano wówczas do prac polowych w zaprzęgu oraz do ciągnięcia wozów, o tyle w późniejszych epokach w mazowieckich gospodarstwach coraz częściej pojawiały się konie, które wyparły dawne woły, a także dostarczające mleka i mięsa krowy. Nic więc dziwnego, że w trudnych pod względem gospodarczym okresach posiadanie krowy lub krów było dla egzystencji wielu rodzin znacznie ważniejsze niż posiadanie innych dóbr. Stąd o kradzieżach krów rozprawiano i pamiętano niekiedy całymi latami, jak chociażby o dokonanej w okresie powojennym kradzieży jedynej krowy należącej do sióstr kapucynek w Przasnyszu, co było dla nich ogromnym nieszczęściem (siostry żyją w całkowitym odosobnieniu od świata zewnętrznego). Dla młodszych Czytelników dodam, że jeszcze 20 czy 30 lat temu również na łamach "Tygodnika Ciechanowskiego" o kradzieżach krów i "krowokradcach" grasujących na północnym Mazowszu pisano dość często.

Znacznie starsze, i niestety nagminne, były kradzieże krów w pierwszych latach powojennych, kiedy w sprawę ustalenia sprawców tych kradzieży oraz odzyskania skradzionych zwierząt traktowano bardzo poważnie. Dlatego w sprawy te zaangażowane było często wielu funkcjonariuszy milicji z całego województwa, a nawet z innych rejonów Polski. Czytając uważnie meldunki oraz sprawozdania miesięczne z komend powiatowych, jakie spływały do Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie (do lat pięćdziesiątych mieściła się ona w Otwocku), można natknąć się na niejedną taką sprawę. Przykładem niech będzie kradzież dwóch krów z miejscowości Mieszki Różki (dawniej Ruszki), których szukało pół Polski, i niestety mimo wielomiesięcznych poszukiwań nigdy ich nie odnaleziono. A było to tak...

W nocy z 16 na 17 stycznia 1948 r. w gospodarstwie Leopolda Kowalskiego z Mieszek, z chlewa zamkniętego jedynie na haczyk, nieznani sprawcy dokonali kradzieży dwóch krów. Jedna z nich miała 4 lata, była czarno-graniasta i posiadała na czole "gwiazdkę w kształcie serca, wielkości dłoni męskiej", natomiast druga krowa to dwuletnia jałówka, maści czaro-graniastej, "z gwiazdką na czole, wielkości dłoni damskiej". Obie były "średniej wielkości" i dobrze odżywione. Po otrzymaniu meldunku o kradzieży 17 stycznia o godzinie 9.00 wydelegowano z Komendy Powiatowej MO w Ciechanowie funkcjonariusza Wydziału Śledczego, który zabezpieczył miejsce kradzieży i po śladach krów udał się około 3 km w kierunku miejscowości Grodzice, gdzie ślady znikły. Niestety nie udało mu się ustalić rysopisu "opryszków". Jeszcze tego samego dnia o godzinie 20.45 został przekazany do Komendy Wojewódzkiej MO w Otwocku fonogram w sprawie dokonanej kradzieży, a następnie szef tamtejszego Wydziału Służby Śledczej, por. Bogdan Ogórkiewicz, o kradzieży tej powiadomił komendy powiatowe z terenu województwa warszawskiego, a nawet województw ościennych. Oficjalnie sprawę nadzorował posterunek MO w Gąsocinie, po czym przejęła ją komenda powiatowa w Ciechanowie, a następnie komenda wojewódzka w Otwocku. Meldunki z terenu, niestety z negatywnym wynikiem poszukiwań, spływały jeszcze do początku 1949 r. W aktach sprawy do dziś zachowały się między innymi meldunki z Ostrołęki, Gostynina, Grodziska Mazowieckiego i Mińska Mazowieckiego. Jak ustalono w czasie dochodzenia ślady po złodziejach krów prowadziły do gminy Gołębie na terenie powiatu pułtuskiego, ale nie udało się ich wytropić. Ostatecznie więc przyjęto, że "kradzieży dokonali zamiejscowi złodzieje, ale ktoś z miejscowych musiał im pomagać". Mimo poszukiwań zakrojonych na szeroką skalę - pół Polski szukało krów z Mieszek ! - skradzionych zwierząt nie odnaleziono, a dane ich złodziei nigdy nie zostały ustalone. To tylko jedna z dziesiątek podobnych spraw, które prowadziły ówczesne wydziały śledcze. Były bowiem wtedy krowy, i to nie tylko na Mazowszu, wyjątkową wartością.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

I Bieg „Tygodnika Ciechanowskiego" rozstrzygnięty!

Mława była miejscem pasjonujących rozgrywek – I Biegu „Tygodnika Ciechanowskiego". Miłym akcentem poprzedzającym imprezę była inauguracja sportu w szkołach województwa ciechanowskiego. Do zgromadzonej na boisku Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego młodzieży krótkie przemówienie wygłosił kurator oświaty i wychowania – mgr Jan Gorzki. Łącznie we wszystkich biegach startowało 236 osób, wśród których byli także uczestnicy niedawno rozegranego „Maratonu Pokoju". W kilku grupach wiekowych triumfowały reprezentantki Szkoły Podstawowej z Kosin, którymi od wielu lat opiekuje się Stanisława Mianowski. Rewelacyjna okazała się Renata Kaliszewska.

nr 41, 9 października 1981 r.

Od prowadzącej rubrykę: W tym roku miał odbyć się, jubileuszowy 40 bieg, który od lat 90 nosi nazwę „Ciechanowska 15". Niestety z braku zdecydowanej chęci ze strony organizatorów, impreza pierwszy raz w swojej historii została odwołana.

Kronika tygodnia

Wieś pustoszy półki sklepowe Ciechanowa – to główny powód dla którego prezydent miasta, na liczne wnioski zakładów pracy i związków zawodowych podjął decyzję o sprzedawaniu bardziej atrakcyjnych towarów wyłącznie mieszkańcom Ciechanowa za okazaniem dowodu osobistego. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych póki co milczy. Być może szykuje niespodziankę jeszcze większego kalibru. Ciekawe jaką ripostę szykuje sama wieś i jej organizacje samorządowe. Decyzja ta razi swoją krótkowzrocznością.

nr 42, 16 października 1981 r.

Cud na „straszydle"

Tak naprawdę to „straszydła" wystraszyła się tylko policja. Może dlatego na tryb przyśpieszony kolegium do spraw wykroczeń trafiło tylko siedmiu najzagorzalszych miłośników Kultury. Jeden z zespołów szarpidrutów, który tak rozpalił się w czasie występu, że buchał energię jeszcze następnego dnia, w czasie spożywania posiłku w restauracji „Polonia". Zapewne w czasie występów muzycy zbyt często stosowali akord tonacji „de-moll", co przeobraziło się w ciągoty do demolowania lokalu. (…) Miłośnicy kultury z żalem i płaczem żegnali Ciechanów. Za rok jednak do owego źródełka kultury, do tej krynicy artyzmu, zakwitającej, niestety, tak rzadko jak kwiat paproci – znowu ciągnąć będą zgłodniałe kultury pielgrzymki, niczym do cudownego źródełka w Lourdes. I znowu będziemy świadkami kolejnego cudu: tylko siedmiu przed kolegium, tylko dwa spalone wagony, wszyscy żywi…

nr 39, 27 września 1991 r.

Ruszyła oczyszczalnia

W Mławie, w siedem lat po rozpoczęciu budowy, ruszyła oczyszczalnia ścieków. Na razie oczyszcza ona tzw. ścieki miejskie. W niedługim czasie podłączone zostaną do niej ścieki z zakładów pracy. Przydałoby się, aby jak najszybciej przyłączyły się Zakłady Mięsne i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. Wymaga to jednak pewnego przygotowania ścieków przez te zakłady. Mają się z tym uporać do końca roku.

nr 40, 4 października 1981 r.

Tysiące ciechanowian „polowało" na Paskudę

Niezliczone tłumy mieszkańców Ciechanowa, a także wiele osób przybyłych z innych miejscowości, zjawiło się nad zbiornikiem wodnym na Krubinie, by obserwować „polowanie" na tajemniczego wodnego stwora, czyli tzw. Paskudę, który – według oświadczeń naocznych świadków – pokazywał się tu tegorocznego lata. Trudno było wręcz dojechać na miejsce akcji, wzdłuż całej trasy wiodącej z centrum w kierunku kąpieliska, tworzyły się wielokilometrowe korki komunikacyjne. Eksperyment zainicjowany przez redakcję „Tygodnika Ciechanowskiego", na życzenie naszych czytelników odbył się 30 września, między godz. 20 a godz. 22 wieczorem.

nr 41, 11 października 1991 r.

HOROSKOP

BARAN
Unikaj ryzykownych spraw i ludzi, których nie lubisz. Możesz marzyć na jawie lub źle zinterpretować czyjeś dwuznaczne zachowanie. W sprawach zawodowych nie spiesz się, wszystko dwa razy przemyśl. Twoje pomysły będą niezwykłe, ale część z nich uda się zrealizować dopiero w kolejnych tygodniach.

BYK
Sympatycznym osobom rozdasz uśmiechy i nagrody, a leniwym wyznaczysz kary. Nie odkładaj tylko ważnych urzędowych spraw na później. Logika i cierpliwość to twoja najlepsza broń na wszystkie niespodzianki. W miłości także nadejdzie czas porządków i ważnych decyzji, kieruj się intuicją i uczuciem.

BLIŹNIĘTA
Znajdziesz sobie tysiąc spraw do załatwienia, zamiast myśleć o starych problemach. Pojawi się szansa na zyskowny interes lub ciekawa propozycja nowej pracy. Weekend sprzyja rodzinnym spotkaniom. Rozmowa ze starszą osobą sprawi, że poczujesz się kochany i potrzebny.

RAK
Będziesz wsparciem dla całej rodziny. Pomożesz krewnym, rozwiążesz urzędowy problem, podzielisz zadania i zmusisz partnera do porządków. Domownicy mogą trochę narzekać, ale w efekcie twoich inicjatyw wszyscy będą zadowoleni. W weekend miłe spotkanie z przyjaciółmi sprawi, że odpoczniesz.

LEW
Twoje plany mogą się nagle zmienić i staniesz się niedostępny i bardzo zajęty przygotowaniami. W pracy sprawy, które wydawały się stracone, nagle okażą się strzałem w dziesiątkę. Jeśli marzysz o zmianach, zacznij je wprowadzać w życie. To także dobry czas, aby zadbać o zdrowie i kondycję.

PANNA
Będzie o tobie głośno, bo znajdziesz się w centrum zainteresowania i odniesiesz towarzyski sukces. W pracy będziesz bardzo wyczulony na sprawy zasad dobrego wychowania. Wzruszysz się romansami i sprawami przyjaciół, komuś pomożesz w jego rozterkach. Weekend spędzisz w domu, w doskonałym humorze.

WAGA
Na początku tygodnia napotkasz na swojej drodze zagadkowe zdarzenia. Nie ufaj plotkom i szokującym wiadomościom. Od zazdrosnych współpracowników i gderających krewnych też trzymaj się z daleka. Możesz być zmęczony zawodowymi sprawami, pora zadbać o zdrowie i kondycję…

SKORPION
Będziesz towarzyski i wesoły, co doda ci odwagi. W pracy nie bądź tylko zbyt uparty, niech inni padną ofiarą swoich wygórowanych ambicji. Rób to, co do ciebie należy, a kłopoty cię ominą lub okażą się mniejsze, niż przypuszczałeś. W weekend nie zmieniaj ułożonych wcześniej planów.

STRZELEC
Szczęście ci sprzyja, ale musisz być skoncentrowany na swoim celu. W miłości nie bądź zbyt krytyczny. Nie przejmuj się, jeśli coś pójdzie nie po twojej myśli. Możliwe są nagłe zmiany planów, które w efekcie okażą się korzystniejsze niż przypuszczasz. W weekend czeka cię miła niespodzianka…

KOZIOROŻEC
Mars nauczy cię asertywności, ale nie przesadzaj! Będziesz ostrożny, bardziej niż zwykle nieufny. Intuicja cię nie zawiedzie, to nie jest dobry czas na ryzyko i pospieszne decyzje. Zadbaj o spokój i porządek, trzymaj się z dala od konfliktów. W weekend ciekawe, przypadkowe spotkanie z dawnym znajomym.

WODNIK
W najbliższych dniach nie będziesz miał powodów do narzekania, jeśli tylko zadbasz choć trochę o swoje zdrowie i dobry humor. Pod tym pretekstem wybierz się na zakupy i zaopatrz się w niezbędne na jesień ubrania i dodatki. W weekend bądź ostrożny, ktoś zazdrości ci powodzenia…

RYBY
Twoja ciekawość nie będzie znała żadnych granic. Na spacerze dotrzesz w najciekawsze miejsca, a jeśli nie musisz tkwić w pracy, to wybierz się na niezwykłe spotkanie. Zdobędziesz nowe hobby i nowe tematy do pasjonujących dyskusji. W miłości trwa dobra passa…

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Kamila Mańkowska

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com

Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl ff6a85d472

KON-tekst

Ich dzień, nasz problem

W niedzielę, 4 października obchodziliśmy Światowy Dzień Zwierząt, ustanowiono go w1931 roku na konwencji ekologicznej we Florencji.

Kościół katolicki wiąże go ze wspomnieniem o św. Franciszku z Asyżu, przyjacielu i patronie „braci mniejszych", ekologów i ekologii. Franciszek jako pierwszy wyrzekł się chęci dominacji człowieka nad przyrodą i wyznawał ideę braterstwa wszystkich stworzeń. Zachęcał też do takiego postępowania innych.

Dzień Zwierząt otwiera Światowy Tydzień Zwierząt, podczas którego mamy szansę uświadomić lub utrwalić sobie fakt, że zwierzę to istota żywa, a nie rzecz, i ma swoje prawa.

No i mieliśmy taką szansę w Polsce też. Do Warszawy przyjechali na tę okoliczność rolnicy pod przywództwem trybuna ludowego Piotra Kołodziejczaka z AgroUnii, wybitnego specjalisty od protestów i demonstracji (pamiętacie państwo jego blokady dróg w całym kraju oraz najazd traktorów na stolicę?) żeby uświadomić, jak daleko nam do idei Światowego Dnia Zwierząt.

Przyjezdni domagali się wycofania z drogi legislacyjnej nowej ustawy o ochronie zwierząt, tzw. „piątki Kaczyńskiego". Twierdzą, że cała polska wieś jest za utrzymaniem biznesu futrzarskiego, ich zdaniem ubój rytualny powinien być utrzymany, dobry pies to pies łańcuchowy (i wara wszystkim od tego), a dzikie zwierzęta powinny występować w cyrku.

Stosunek do nowej ustawy i jej twórców wyrazili dosadnym hasłem:„Kaczyński matole, przez ciebie rolnicy będą się wieszać w stodole". Sam Kołodziejczyk udał się do pałacu prezydenckiego, żeby namówić Andrzeja Dudę do zawetowania ustawy.

„Dzisiaj jesteśmy pokojowo w Warszawie, ale niedługo będzie ostro" – obiecał mieszkańcom stolicy prezes AgroUnii.

PSL, które w ostatnich latach było w defensywnie jeśli chodzi o sprawy wsi i rolnictwa, poczuło wiatr w żagle. Zwawo dołączyło do demonstracji AgroUnii, a prezes Władysław Kosiniak–Kamysz prześcigał się w mocnych określeniach i epitetach z liderem AgroUnii. „Piątkę" Kaczyńskiego nazwał ustawą antypolską, uderzeniem w twarz polskiemu rolnictwu, tradycjom i realnemu życiu.

„Pod płaszczykiem ludzkiej wrażliwości PiS ukryło nóż, podrzynający gardło polskiej branży rolno-spożywczej" - wykrzyczał na ulicach Warszawy prezes ludowców. Brakowało tylko w ręku Kosiniaka, z zawodu lekarza medycyny, noża, najlepiej zakrwawionego, który byłby dowodem na niecne knowania Kaczyńskiego.

Wicemarszałek sejmu z tej partii, poseł ziem płockiej i ciechanowskiej Piotr Zgorzelski, ostrzegł, że jeśli senat nie odrzuci ustawy to senatorzy PSL opuszczą koalicję z PO, pozbawią ją większości, i w ten sposób oddadzą senat w ręce PiS. Wyrafinowany szantażyk, prawda?

Jak to wszystko się ma do rzeczywistej sytuacji na wsi w aspekcie ekonomicznym? A ponadto do przesłania pustelnika z Asyżu, do społecznej nauki kościoła katolickiego? I wreszcie - do współczesnych europejskich standardów, etyki i wrażliwości, a także zwykłej ludzkiej przyzwoitości?

Próbował na to pytanie odpowiedzieć prof. Andrzej Elżanowski, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Etycznego (pytany w radiu TOK FM).

„Wciągnięcie w to wszystkich rolników to wynik demagogii i działań krzykaczy, którzy ogłosili, że to jest atak na polskie rolnictwo. Chów zwierząt futerkowych nie jest klasycznym zajęciem polskich rolników, a ubój rytualny również nie dotyczy wszystkich" – podkreślił profesor i stwierdził, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych jest zdecydowanie do utrzymania, tak samo zakaz uboju rytualnego. Choć, jak powiedział, opór jest ogromny.

„Nastąpiło zjednoczenie sił ciemnoty, chciwości i prostactwa, żeby nie używać twardszego słowa, które w ogóle nie liczą się z cywilizacyjnym czy etycznym aspektem tej naprawdę historycznej zmiany, tylko ustawicznie operują przesadzonymi argumentami gospodarczymi i demagogią" - nie szczędził ostrych słów prof. Elżanowski protestującym przeciwko większej ochronie zwierząt.

Tak to sobie dyskutujemy o dobrostanie zwierząt w Światowym Tygodniu Zwierząt.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Z balkonu

Zgodnie z tradycją, 4 października w dniu św. Franciszka z Asyżu, dzień po dniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, miałam udać się wraz z rodziną na małą uroczystość. Do mojej owdowiałej teściowej, wcześniej teściów, zjeżdżają się w tym terminie, jeśli wypada w weekend, lub zbliżonym, synowie z rodzinami na jej imieniny (wcześniej imieniny obojga rodziców). Nie inaczej było w tym roku. Wszyscy przyjechali, oprócz nas, choć my też zamierzaliśmy się wybrać. Przy okazji mieliśmy wybrać się na spacer do lasu, zgodnie z zaleceniem lekarza. Plan udaremnił… COVID-19.

Mail od wychowawczyni zawierał informację o zakażeniu wirusem jednego z uczniów szkoły, do której uczęszcza nasz syn. Do listu było dołączone pismo od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ciechanowie o nakazie poddania się obowiązkowej kwarantannie wszystkim, którzy pozostawali w bliskim kontakcie z osobą zakażoną. Syn się oburzył. Osoba zakażona nie jest z jego klasy, a widział się z nią już ponad tydzień temu na zajęciach językowych, podczas których siedzieli kilka metrów od siebie. Niestety, Sanepid inaczej rozumie „bliski kontakt" niż nastolatek czy jego rodzice, czyli nie tylko jako bezpośredni kontakt fizyczny z osobą zakażoną, ale także jako kontakt w odległości poniżej 2 metrów przez ponad 15 minut (syn twierdzi, że siedział dalej) oraz „przebywanie w tym samym pomieszczeniu co chory z COVID-19 przez co najmniej 15 minut (np. w klasie)". Syn, niestety, przebywał w sali, jak i iluś jego koleżanek i kolegów, nie wiedząc o chorobie swojego rówieśnika, który sam nie wiedział, że jest zakażony. W związku z tym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nasza latorośl i jej grupa językowa odbywa kwarantannę wraz z osobami wspólnie z nimi zamieszkującymi. Na szczęście, nas kwarantanna obowiązuje tylko do 5 października do północy. Dlaczego taki termin? Zajęcia językowe odbyły się 25 września, a czas kwarantanny ma trwać do 10 dni. Ponieważ dodatni wynik testu młoda osoba otrzymała dopiero 2 października późnym wieczorem, procedura informacyjno-sanepidowa rozpoczęła się dopiero dzień później, w minioną sobotę. Dzięki temu czas kwarantanny grupy językowej i jej bliskich oraz ich nauczycielki uległ skróceniu.

Od 25 września do 2 października nastolatkowie uczęszczali do szkoły, ich pani od języka obcego prowadziła lekcje, jej rodzina funkcjonowała, rodzice nastolatków pracowali, robili zakupy, załatwiali urzędowe sprawy, może wybrali się do kina, na basen czy spotkanie autorskie, może uczestniczyli w nabożeństwach, może wzięli udział w szkoleniach lub wyjechali poza powiat na uroczystości rodzinne lub przyjacielskie. Rodzeństwo nastolatków też nie siedziało pozamykane w domach. Sami nastolatkowie zapewne po lekcjach spotykali się w grupie rówieśniczej, a część z nich uczestniczyła w zajęciach pozaszkolnych. Ile osób z tego grona zostało zarażonych? Ile osób zdążyło już zarazić innych? Czy po tylu dniach funkcjonowania w przestrzeni publicznej kwarantanna ma sens? I czy młody człowiek uczony, że ma nie podawać swojego peselu nieznanym osobom przez telefon, ma podać go pracownikowi Sanepidu? A jeśli to oszust, który się za pracownika podszywa?

Oby nikt z tej „uziemionej" grupy nie zachorował i nikogo nie zaraził. Wszyscy czują się dobrze i niech tak zostanie. Mam nadzieję, że nikt też nie zdenerwował się za mocno z powodu pokrzyżowanych planów. Ja mogę pracować w domu, mój mąż nie, a terminy gonią, więc ciśnienie mu skacze. Pociesza go jedynie fakt, że pozna naszego dzielnicowego, a właściwie panią dzielnicową. Z sytuacji najbardziej zadowolona jest nasza kocica, która ma swoich ludzi pod ręką i która w Światowym Dniu Zwierząt próbowała złowić w akwarium rybę. Ryby pewnie nie podzielają jej radości. Pozdrawiam z balkonu, gdzie próbujemy się dotleniać, i życzę nam wszystkim zdrowia.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 41

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 39: *„Jaki krzyk – takie echo".*

Nagrodę otrzymuje Julia Brzezińska z miejscowości Olszewka.

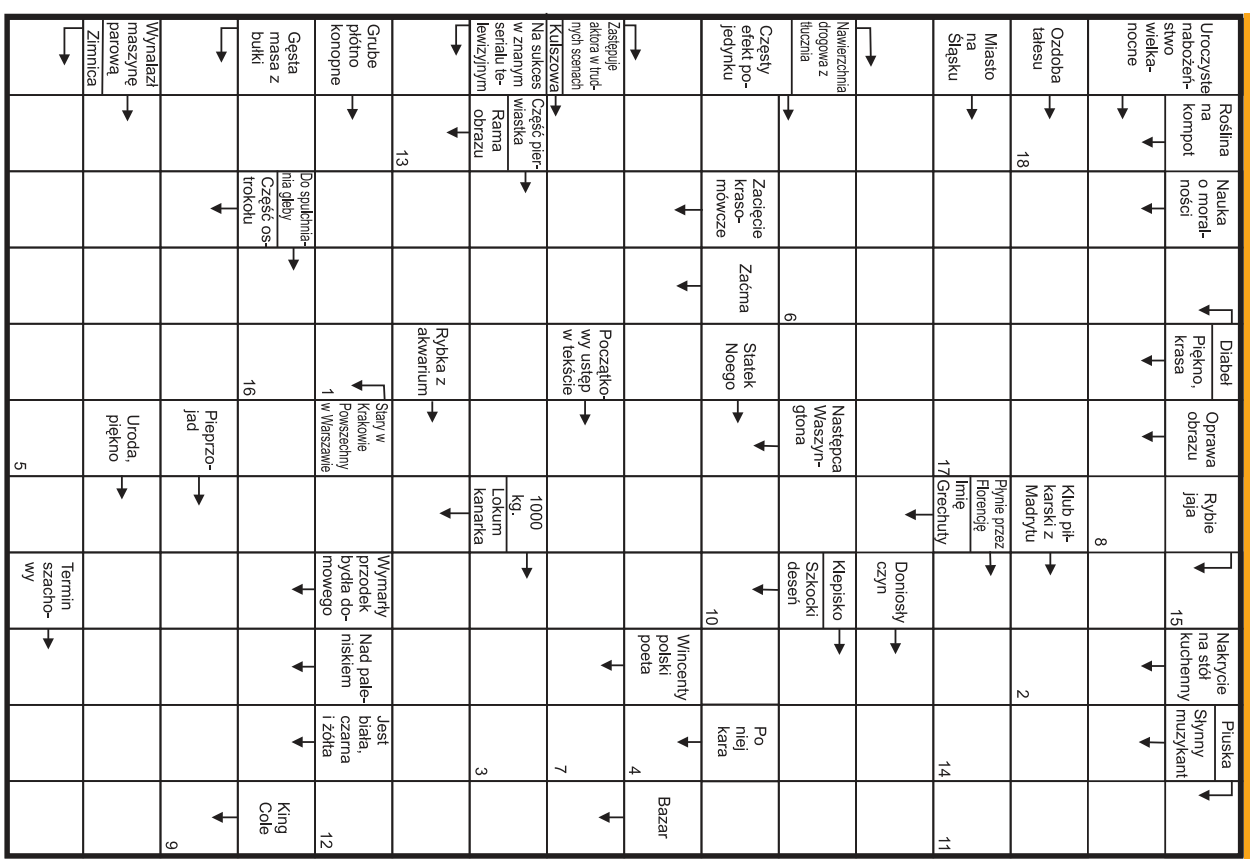

eprasa.pl ff6a85d472

Gmina Karniewo, miejscowość Zakrzewo - tu na jednej z posesji wolontariusze skupieni wokół makowskiego Stowarzyszenia Nasze Cztery Łapy jakiś czas temu napotkali wałęsające się po drodze pieski. Po bliższym dochodzeniu zorientowali się, że psy nie są bezdomne, a ich właścicielką jest starsza pani (około 80-letnia). Postanowili ją odwiedzić, na miejscu okazało się, że psów jest znacznie więcej.

Wolontariusze: - Kobieta nie jest w stanie zadbać o psy ze względu na ich ilość i swój wiek. Ona sama wymaga pomocy
Wójt: - Pośpiech nie jest w tej sprawie potrzebny

Starsza pani i psy

- Psy są na wpół zdziczałe, niektóre biegają po podwórku i po drodze, inne są pozamykane w chlewku, gdzie siedzą w ciemnościach we własnych odchodach i najprawdopodobniej w ogóle nie są wypuszczane. W tej chwili oszczeniła się kolejna suczka. Zwierzęta nie są sterylizowane, ani kastrowane, nie mają też żadnych obowiązkowych szczepień choćby przeciw wściekliźnie, a mnożą się i można przypuszczać, że bez odpowiedniej reakcji za chwilę będzie ich jeszcze więcej. Ta kobieta nie jest w stanie o nie zadbać ze względu na swój wiek i ilość psów. Ona sama wymaga pomocy – mówią.

Wolontariusze o reakcję zwrócili się do Urzędu Gminy w Karniewie, jednak z uwagi na brak konkretnej odpowiedzi, poprosili o kontrolę powiatowego inspektora weterynarii. – My możemy zabrać tę suczkę wraz ze szczeniakami, na pewno szybko znajdziemy dla nich nowe domy. Gmina musi jednak zapłacić za opiekę weterynaryjną, za szczepienie, odrobaczanie, sterylizację – mówią.

Wójt Michał Jasiński jest jednak sceptyczny wobec twierdzeń wolontariuszy. – Ta pani ma te psy od wielu lat i ona je karmi. One naprawdę nie są zagłodzone, mają co jeść. Kobieta jest z nimi związana i na swój sposób je kocha. Ja będę ostatnim, który jej te psy odbierze, bo ona najprawdopodobniej, po odebraniu jej tych psów, po prostu umrze – mówi nam.

- My też nie nalegamy, żeby tej pani wszystkie psy zabrać. Niech ma trzy czy cztery, skoro one sprawiają, że czuje się bezpieczniej. Ale resztę trzeba zabrać i to jak najszybciej. Zwlekanie gminy pogłębia tylko niepotrzebne cierpienie zwierząt – mówią z kolei wolontariusze. - Ta kobieta jest już starsza, mieszka sama, z nikim nie utrzymuje kontaktu. Nawet nie chce się myśleć, co będzie kiedy się przewróci, przecież nikt do niej nawet nie zajrzy. A te zwierzęta? Część biega luzem po ulicach, część siedzi zamknięta, we własnych odchodach. Jak któryś zdechnie to pewnie nikt nawet nie zauważy. Przecież takie warunki stwarzają zagrożenie epidemiologiczne – dodają.

Wraz z wolontariuszami postanawiam odwiedzić mieszkankę Zakrzewa. Po przybyciu na miejsce jednak to nie psy rzucają się w oczy jako pierwsze, a warunki

To nie psy rzucają się w oczy jako pierwsze, a warunki w jakich mieszka starsza pani

w jakich mieszka starsza pani. Ogródek cały porośnięty jest pokrzywami, połamany płot. Na podwórku zalegają wypełnione worki, pojemniki, reklamówki, resztki jedzenia, koce, kołdry. W powietrzu unosi się nieprzyjemny zapach. Ilość rzeczy, które zgromadziła już w wejściu do domu, pozwala przypuszczać, że ciężko jest się w nim nawet poruszać. W domu nie ma prądu, nikt nie wie czy jest woda. Wokół tego wszystkiego biegają psy. Te od ludzi trzymają się w bezpiecznej odległości. Nie podchodzą, a na każdą próbę podejścia warczą.

Z zamkniętego chlewka dochodzi szczekanie kolejnych psów. Starsza pani, choć twierdzi, że wypuszcza je regularnie, to nie kwapi się do ich pokazywania, twierdząc, że przecież widać je przez szparę w drzwiach, zaś ich stan można sprawdzić po nosie… W domu kobiety jest także suczka, która niedawno się oszczeniła i karmi małe szczeniaki. O oddanie tej suczki proszą kobietę wolontariusze. – Oddam, ale za tydzień, na razie są ślepe – zapewnia kobieta. Wolontariusze jednak w jej zapewnienia nie do końca wierzą. – Kiedyś pani zgodziła się oddać mi dwa pieski, a potem jak już wsiadałam do samochodu, to jednego z rąk mi wręcz wyrwała – mówi jedna z pań.

Na nic zdaje się przekonywanie jej, że opieka nad taką ilością mnożących się psów jest dla niej nie do udźwignięcia. Trudno nie odnieść wrażenia, że starsza pani tak jak nie potrafi pozbywać się nagromadzonych rzeczy, tak samo nie potrafi oddać zwierząt. - Po co pani aż tyle psów? – pytamy. – A kto mnie obroni? – odpowiada pytaniem. – Jak przychodzą kraść mi drewno, to te psy w chlewku pierwsze mnie alarmują.

Mieszkańcy wsi ze starszą panią nie chcą mieć za wiele wspólnego. - Ta pani z nikim we wsi nie rozmawia. Wszyscy jej zdaniem są źli i wszyscy chcą jej dokuczać i czyhają na jej majątek. Ona jedna jest tylko dobra – mówią i dodają, że pani zawsze tak niezgodny charakter miała. – Kobieta ma pieniądze, ma emeryturę, ma ziemię, którą dzierżawi. Mogłaby żyć normalnie, my przecież byśmy jej pomagali, ale wszelkie próby pomocy kończyły się zawsze oskarżaniem o kradzieże i złośliwość. Takie życie sobie wybrała. – Pani jeździ na rowerze niemal codziennie do Makowa na zakupy, zawsze przywozi ich pełne torby. Jak chce, to potrafi o siebie zadbać - twierdzą zgodnie i dodają, że biegające samopas psy są dla nich problemem.

Zarzuty wolontariuszy o zaniedbaniu psów potwierdza Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna z Makowa Mazowieckiego. Po przeprowadzonej 11 września kontroli zawnioskowała do gminy o odebranie kobiecie zwierząt. Gmina wszczęła procedurę, której rezultatem była przeprowadzona 30 września wizyta kontrolna. Do starszej pani przybyło troje pracowników gminy i dwie panie z PIW. Kobieta standardowo opierała się przed pokazaniem zamkniętych psów. Pracownicy PIW do pomocy wezwali policję.

Po przeprowadzeniu kontroli okazało się, że obecni w tym samy miejscu i czasie przedstawiciele dwóch instytucji mają nie tylko odmienne zdanie na temat sposobu rozwiązania tej sytuacji, ale mają także odmienne zdanie na temat dobrostanu mieszkających z kobietą psów.

PIW stwierdził, że właścicielka zwierząt jako jedyny posiadacz nie zapewnia im właściwej opieki oraz utrzymuje je w niewłaściwych warunkach bytowania. – Po pierwszej kontroli stwierdzono, że trzy psy utrzymywane są w zamkniętym na kłódkę budynku bez okien, bez stałego dostępu do wody i karmy. Zwierzęta są zaniedbane, niedożywione, zdziczałe. Dwa psy znajdowały się w gromadzie drewna na środku posesji. Psy te najprawdopodobniej nie mają możliwości wyjścia spod gromady drewna. Psy biegające luzem po posesji, wykazują dużą nieufność do człowieka, przy gwałtownym ruchu warczą, uciekają, co może wskazywać na złe traktowanie przez właściciela, drażnienie, złośliwe straszenie. Wolontariusze Stowarzyszenia Cztery Łapy dostarczyli właścicielce karmę oraz miski dla zwierząt. Powiatowy lekarz weterynarii w Makowie Mazowieckim, działając na podstawie art. 3, w związku z art.7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2020 r. poz. 638), z uwagi na stwierdzenie licznych naruszeń obowiązującego prawa noszących znamiona znęcania się nad zwierzętami złożył 11 września 2020r. do wójta gminy Karniewo wniosek o odebranie zwierząt. Na dzień 30 września 2020r. organy gminy wyznaczyły termin oględzin psów. Warunki utrzymania zwierząt nie uległy poprawie, stwierdzono dodatkowo, że w domu utrzymywane są dwie suczki, które oszczeniły się w ostatnich dniach. Teraz na posesji może być łącznie ze ślepymi miotami około 17 psów. Należy też wspomnieć o tym, że sama właścicielka mieszka w bardzo złych warunkach – poinformowała nas Lena Lewandowska, powiatowy lekarz weterynarii w Makowie Mazowieckim.

Pracownicy gminy, którzy byli na miejscu, przekazali wójtowi, że ich zdaniem zarzutów wolontariuszy ani inspekcji weterynaryjnej nie dało się potwierdzić, a psy wcale nie są skrajnie zaniedbane ani wychudzone. Wyglądają normalnie.

– Następnego dnia ponownie wysłałem pracowników na kontrolę, odwiedzili panią z zaskoczenia i sami widzieli, że przywiozła im korpusy do jedzenia. Co więcej, wzięła jednego na ręce, więc nie jest prawdą, że te psy są zdziczałe. Ona jest naprawdę z tymi psami związana i dlatego gmina w tym momencie nie będzie odbierać zwierząt ich właścicielce – mówi stanowczo wójt Michał Jasiński. Dodaje jednak, że na tym oczywiście nie kończy działań. - Będziemy odwiedzać w najbliższym czasie tę panią i porozumiemy się z nią, żeby wziąć psy, zaszczepić je, wysterylizować suczki (gmina Karniewo pokrywa 75 proc. kosztów sterylizacji zwierząt). Pani obiecała też oddać szczeniaki, więc poszukamy im nowych domów. Przy okazji szczepień lekarz weterynarii, z którym gmina ma podpisaną umowę, będzie mógł ocenić faktyczny stan tych psów – dodaje wójt.

Co z psami trzymanymi w ciemnym zamkniętym pomieszczeniu? Czy to również, zdaniem pracowników gminy, nie jest zaniedbanie? – dopytujemy. – Tu też będziemy działać, będziemy chcieli wybudować im jakieś boksy, wybieg, żeby tę sytuację zmienić – stwierdza Michał Jasiński i dodaje, że pośpiech w tej sprawie nie jest konieczny. – Sam w najbliższych dniach odwiedzę tę panią i będziemy starali się wypracować niezbędne rozwiązania – zapewnia.

rj

Dwa lata niezwykle intensywnej, ale jakże owocnej działalności świętowali mieszkańcy Retki, niewielkiej miejscowości położonej w gminie Płoniawy-Bramura.

Każdy jest tu mile widziany

Urodzinowy festyn odbył się w „Oazie", czyli w ogrodzonym miejscu położonym na samym końcu wsi. – - Trafić do naszej „Oazy" jest niezwykle łatwo, wystarczy jechać cały czas prosto – mówi Małgorzata Miksińska, sołtys Retki. Rzeczywiście trzymając się jej wskazówek, można dojechać przed samo wejście.

Na festyn każdy z mieszkańców przyniósł coś ze sobą, jedni coś na grilla, inni gotowali bigos, jeszcze inni upiekli ciasto. Nie mogło zabraknąć urodzinowego tortu, zaś dla dzieci rozstawiono zasponsorowane przez gminę dmuchańce. Zabawy było co niemiara.

Retkowa „Oaza" to wyjątkowe miejsce, w którym jest wszystko czego potrzeba do spędzania czasu na świeżym powietrzu: altana ze stołami i ławami, przyozdobiona pięknymi firanami, zdjęciami i kwiatami, jest plac zabaw z piaskownicami, zjeżdżalniami i domkami dla najmłodszych

FOT. RJ

„Oaza" świętowała dwa lata istnienia. Nie zabrakło tortu i szampana

dzieci, huśtawka, plac do gry w koszykówkę dla młodzieży i wreszcie miejsce na biesiadowanie przy ognisku, które łączy pokolenia. To co najbardziej uderza po wejściu do „Oazy" to fakt, że wszystko wykonane jest z niezwykłym gustem i dbałością o szczegóły. Całości dopełnia fakt, że plac usytuowany jest w sporej wielkości dole, dzięki czemu jest cicho i spokojnie.

- Tego dołu nie dało się całkowicie wyrównać, bo był zbyt duży. Ale okazało się, że takie ukształtowanie terenu całkiem fajnie nam służy – mówi sołtys i zarazem prezes Stowarzyszenia Integracji i Rozwoju Regionalnego „Oaza".

„Oaza" w Retce działa od dwóch lat. Większość rzeczy, które zostały w niej wykonane, to efekt ciężkiej pracy mieszkańców. – Wcześniej był tu nieużytek, rosły tu wielkie drzewa, krzaki, potem było tu śmietnisko. Ten teren był tak zapuszczony, że początkowo nikomu nie uśmiechało się nawet zabierać do jego uporządkowania. Ówczesny wójt (Włodzimierz Załęski – red.) zapewnił nam ciężki sprzęt i kierowcę, ale wszystko inne wykonaliśmy sami. Potem powolutku udawało się teren zagospodarować.

- Urządziliśmy festyn, na którym zebraliśmy 15 tysięcy złotych, kupiliśmy domek, altankę zrobiliśmy sami – opowiada.

Dziś „Oaza" nie stoi pusta, przychodzą tu bawić się dzieci i młodzież, spotykają się dorośli. – Przyjeżdżają też osoby spoza wsi, czasem rodzice z małymi dziećmi zajrzą, czasem okoliczna młodzież by pograć w kosza, albo nawet by zrobić sobie imprezę. A my jesteśmy otwarci na wszystkich, chętnych więc do spędzania tu czasu zapraszamy, zależy nam bowiem na tym, by to miejsce żyło – dodaje.

W planach jest jeszcze brama wjazdowa i dokończenie kostki, tak by prowadziła aż do wejścia. Wykonanie tej ostatniej inwestycji jest już pewne, swoje wsparcie obiecał bowiem mieszkańcom obecny na festynie wójt Jakub Dudek.

rj

eprasa.pl ff6a85d472

Lis przodem

Start w deszczu

Winnica

Lis, biegacze i zbiórka dla Zosi

Prawie 150 osób (w tym 54 kobiet) stawiło się w Rębkowie, gm. Winnica na corocznej „pogoni za lisem". Jest to popularny w regionie bieg terenowy, po polach i lasach wokół wsi, na dystansie 5 km organizowany w ramach IV Winnickiej Olimpiady Rodzinnej. Stroną organizacyjną zajmuje się Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Lider Winnica, przy wsparciu urzędu gminy. Swój udział w organizacji miało także Nadleśnictwo Pułtusk i WFOŚ w Ciechanowie.

Najmłodsze biegaczki...

W postać lisa wcielił się Jacek Bryśliewicz, który w przebraniu tego szybkiego i zwinnego zwierzaka wsiadł na rower i prowadził całą stawkę biegaczy. Bieg zakończył się zwycięstwem Adriana Przybyły z Iławy (16,48 sek) i Justyny Korytkowskiej z Łomży (19,39). Klasyfikowano również w poszczególnych grupach wiekowych kobiet i mężczyzn – tu triumfy świecili miejscowi biegacze z pow. pułtuskiego i ciechanowskiego. Obok nastolatków swoje możliwości i potencjał pokazały weteranki i weterani tras w kategoriach 50 i 60 plus.

Na przekór deszczowej i wietrznej pogodzie wszystkim dopisywały humory i metę w Rębkowie osiągnęła pełna stawka zawodników. Tam czekał na każdego oryginalny, drewniany medal oraz uczta kulinarna przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z Rębkowa (pyszne ciasta!) oraz Bioszynkownię.

Zosia Pawłowska

Podczas trwania imprezy prowadzona była zbiórka pieniędzy na leczenie Zosi Pawłowskiej chorej na SMA1. Tutaj miłym gestem wykazała się Maja Ślepowrońska, sportsmenka pochodząca z Winnicy, która swój zdobyty brązowy medal podczas tegorocznych Mistrzostw Polski Seniorów w pchnięciu kulą przekazała na licytację na rzecz Zosi. Medal pozostanie jednak w Winnicy, bo został wylicytowany przez prezesa Lidera Winnica.

Lew, er

...trochę dłużej trenujące

Dekoracji na podium dokonywali: Robert Wróblewski - wójt gminy Winnica, Marcin Kozłowski - prezes Lidera Winnica, Anna Sokalska z Nadleśnictwa Pułtusk oraz Andrzej Knec z WFOŚ i GW w Ciechanowie

... i starsi biegacze trzej

eprasa.pl ff6a85d472

DOŁĄCZ DO NAS!

POLBRAM STEEL GROUP

NOWE STANOWISKA PRACY

UMOWA O PRACĘ · ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE · BONY ŚWIĄTECZNE · UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE · MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU I AWANSU · BEZPŁATNE SZKOLENIA

NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA!!!

3 000 - 4 000 ZŁ BRUTTO

BEZPŁATNY DOJAZD

na trasie:
Przasnysz ⇄ Maków Maz. ⇄ Kleszewo

ZADZWOŃ 533-202-288

wyślij cv na adres rekrutacja@polbram.eu

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0953/20

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-1076/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Wykonujemy bramy przesuwne i skrzydłowe, balustrady, konstrukcie metalowe. Oferowane produkty są cynkowane ogniowo oraz malowane proszkowo. 606 287 842
59248-BST70

Budowa budynków - stany surowe.
515 908 871
FC-1077/20

Sprzedam tanio dwuteownik.
600 134 244
SM-24

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Matiza, gaz nowy, części nowe, silnik po remoncie, 1500 zł.
661 639 816
PC-01735/20

Sprzedam samochód marki BMW X6, 2009, stan idealny, cena 55000 zł. 601 595 016
PC-01445/20

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Sprzedam Forda Ka 1,3 benzyna, 2000 rok, stan dobry. 505 128 844
PC-01753/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

Mercedes Vito long 2,2 D, 2004, klimatyzacja, elektryka, faktura Vat 23%. 693 836 741
FC-1003/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0853/20

Chrysler 300 C, 2007, bezwypadkowy, bezawaryjny - sprzedam. 504 810 483
Mak-142

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl · rejestracja@elbitmed.pl · CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

Kupię każde auto, sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT546

NAUKA

Matematyka. 513 939 564
PC-01555/20

NIERUCHOMOŚCI

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0887/20

Wynajmę lokal 80 m² na usługi mechaniczne lub inną działalność w Ciechanowie. 880 517 906
PC-01717/20

Działki, Mława, 40 zł/m².
506 230 891
FC-0803/20

Sprzedam trzy piękne działki, śliczna okolica, gaz, woda, prąd.
601 954 943
PC-01607/20

Sprzedam las sosnowy 0,7 ha koło Ciechanowa. 601 974 300
PC-01649/20

Wynajmę pokój. 881 406 640
PC-01674/20

Stancja. 698 918 170
PC-01765/20

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

Wynajmę lokal 100 m² w Raciążu.
510 147 549
FC-1057/20

Wynajmę lokal 50 m², ul. Ułanów, Ciechanów. 510 147 549
FC-1058/20

Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 38 m², IV piętro, ul. Armii Krajowej, Ciechanów. 504 836 439
PC-01716/20

Sprzedam działki, Sońsk.
660 528 598
PC-01704/20

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów.
669 440 827
PC-01726/20

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe 63 m², ul. Bojanowskiego 3.
507 181 694
PC-01747/20

Sprzedam młyn, dom, budynki gospodarcze i staw 30 a, Wola Wierzbowska. 608 652 714
PC-01744/20

Sprzedam mieszkanie w bloku (II piętro) w Nasielsku (osiedle Warszawska). Powierzchnia 60 m², po kapitalnym remoncie. Cena 4700 zł/m². Tel. 512 221 616 lub 521 881 222
FN-203

eprasa.pl ff6a85d472

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie 40 m² - tanio. 537 898 875
SM-22

Do wynajęcia kawalerka, Warszawa Wola. Tel. 667 647 030
FN-211

Pilnie sprzedam działkę. Tel. 666 052 261
Mak-143

Wynajmę lokal usługowo-handlowy w centrum Mławy, ul. Wąska. 508 162 710
RM-145

PRACA

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 797 621 858
PC-01757/20

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. 507 174 527
PC-01727/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża. 669 453 003
FC-1012/20

Zatrudnimy kierowcę C+E na wywrotkę lub silos zbożowy. Tel. 513 093 229 lub 511 496 792
FC-1017/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
PC-01692/20

Pielęgniarka do pracy w POZ. Zapraszamy. 500 262 155
FC-1036/20

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-01710/20

Zatrudnię fryzjerkę. 602 842 374
PC-01702/20

Zatrudnię traktorzystę. 535 435 350
FC-0971/20

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie i wyżywienie. 500 270 610
FC-0986/20

Przyjmę do pracy brukarzy i pracowników. 534 173 336
FC-0989/20

Zatrudnię mechanika samochodowego w Grudusku. 513 070 671
FC-0992/20

Przyjmę do stałej pracy na stanowisko elektryk. 602 352 895
DP-59248-PK1149

Dom Pomocy Społecznej w Bogurzynie zatrudni sanitariusza na umowę o pracę lub na zlecenie. 728 873 793
RM-132

Przyjmę do pracy brukarzy i pomocników. 608 164 160
RM-137

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-141

Praca na tartaku dla osób umiejących obsługiwać trak taśmowy - gm. Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT207

Praca również dla osób z niepełnosprawnością. Pakowanie. Płońsk. Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT68

Dam pracę przy zbiorze jabłek. Tel. 514 023 924
FN-218

Zatrudnię montażystów mebli, stolarzy oraz osoby do przyuczenia, okolice Nasielska. Tel. 508 323 159
FN-222

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława Wólka, ul. Rynkowa. 500 224 235
RM-143

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego. 500 224 235
RM-144

ROLNICZE

Sprzedam las. 606 318 396
PC-01659/20

Sprzedam rozsiewacz do wapna RCW-3. 602 362 390
FC-1005/20

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. **Krzysztof Camlet**
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Sprzedam sianokiszonkę z lucerny. 669 453 003
FC-1011/20

Sprzedam rozrzutnik, opryskiwacz, słomę, kukurydzę na pniu na kiszonkę. 501 057 316
PC-01641/20

Sprzedam klacze. 795 242 754
PC-01712/20

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412
PC-01642/20

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GLINOJECK

Informuje o rozpoczęciu przeprowadzenia:

„Inwentaryzacji indywidualnych źródeł ciepła na terenie Miasta i Gminy Glinojeck"

w terminie od 15 października do 4 grudnia 2020 r.

Zadanie zostanie w całości sfinansowane z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powietrza MAZOWSZE 2020".

Celem inwentaryzacji jest:

- pozyskanie wiedzy o ilości źródeł niskiej emisji
- oszacowanie liczby mieszkańców zainteresowanych wymianą pieca

Zinwentaryzowanie wszystkich indywidualnych źródeł ciepła na terenie gminy Glinojeck pozwoli na pozyskanie dofinansowania do wymiany starych, nieefektywnych pieców na ekologiczne źródła ciepła, co wpłynie na poprawę jakości życia naszych mieszkańców.

Ankieterzy, upoważnieni przez Burmistrza, pojawią się u Państwa z prośbą o wypełnienie ankiety dotyczącej posiadanych rodzajów źródeł ciepła w budynku.

FCP-549

Maszyny rolnicze kupię. 886 125 674
PC-01633/20

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-01634/20

Kupię wialnię, czyszczalnię Petkus. 886 125 674
PC-01635/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Sprzedam ogierka 6 miesięcy. 667 412 455
PC-01703/20

Mielenie ziarna kukurydzy. 516 961 490
PC-01553/20

Marchew i ziemniaki paszowe. 514 138 046
PC-01701/20

Sprzedam cielaki odpojone, żarłaki. 503 730 871
PC-01715/20

Sprzedaż oleju napędowego. Konkurencyjne ceny. 735 400 300
FC-1032/20

Sprzedam C-360 z Turem. 517 841 738
PC-01722/20

Wezmę w dzierżawę grunty orne, gm. Opinogóra, Regimin, Ciechanów, Przasnysz. 515 137 083
PC-01723/20

Sprzedam 1,2 ha z budynkami, dom, obora, stodoła. Gmina Grudusk. 604 364 567, 519 695 220
PC-01694/20

KOPTRANS'88 CIECHANÓW
- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

eprasa.pl ff6a85d472

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk.
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Mrągowie, ul. Giżycka 7, 11-700 Mrągowo
Dworzec PKS w Mrągowie, ul. Kolejowa, 11-700 Mrągowo

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**
FCP-548

Sońsk, dn. 06.10.2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu p rojektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki - Śmietanki

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr LIV/409/2018 Rady Gminy Sońsk z dnia 14 września 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki-Śmietanki

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 14 października 2020 r. do 8 listopada 2020 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk w godzinach: poniedziałek 8:00 do 16:30, wtorek – czwartek 8:00 do 16:00, piątek 8:00 do 15.30, w pokoju nr 14, **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wieś Bieńki - Śmietanki** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 23 października 2020 r.** w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, **od godziny 11.00 do godziny 15.00** w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Sońsk należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 24 listopada 2020 r.**

Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 14;
- w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@sonsk.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346, z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Sońsk.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Urząd Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – iod@sonsk.pl;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

Wójt Gminy Sońsk

FCP-55111

Prezydent Miasta Ciechanów

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonej w Ciechanowie, oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu 40-ŚMIECIN, jako działki nr 941/14, 941/27, 941/28 obejmujące powierzchnię 164 m^2 przeznaczone do oddania w dzierżawę na czas oznaczony powyżej trzech miesięcy, na powiększenie sąsiedniej nieruchomości.
Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczony na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/ Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

Ciechanów, 2020.09.30

FCP-546

ROLNIKU MASZ ZADŁUŻENIE?

- PROPONUJEMY POMOC W ODDŁUŻANIU
- RESTRUKTURYZACJĘ ZAMIAST UPADŁOŚCI
- WSTRZYMANIE EGZEKUCJI KOMORNICZYCH
- PROFESJONALNY PLAN NAPRAWCZY (na podstawie ustawy Tarcza 4.0)

ZADZWOŃ LUB NAPISZ DO NAS!
POMOŻEMY URATOWAĆ TWÓJ MAJĄTEK

Tel. 535-132-294
e-mail: **ewelina.stepinska@vindico.pl**
FCP-547

Sprzedam ciągnik Ursus C-355. 887 470 140 PC-01718/20

Sprzedam byczki kilkudniowe. 608 209 613 PC-01693/20

Sprzedam 0,5 ha ziemi rolnej, Jażwiny. 696 642 332 PC-01686/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t, cena 12 tys. 692 358 671 PC-01687/20

Klepanie lemieszy. 728 349 430 PC-01688/20

Sprzedam pług Kuhn Multimaster 122, 2003 rok, 5-skibowy, obrotowy, na zabezpieczeniu hydraulicznym. 535 816 080 PC-01680/20

Sprzedam jałówki cielne. 607 190 991 PC-01684/20

Kupię jęczmień. 512 201 064 PC-01729/20

Sprzedam tunel foliowy. 500 812 412 PC-01730/20

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 601 595 016 FC-1037/20

Sprzedam przyczepę, grubera 2,20 m, rozsiewacz nawozów, opryskiwacz 600 l, wał zawieszany, brony. 786 992 247 po 16.00 PC-01742/20

Sprzedam jałówki cielne hodowlane. 512 222 871 PC-01736/20

Kupię ziemię rolną. 692 252 233 PC-01737/20

Sprzedam słomę, agregat uprawowo-siewny + siewnik 2,70 m. 518 367 860 PC-01738/20

Sprzedam kombajn Claas do kukurydzy, ładowarkę JCB, suszarnię podłogową. 507 609 519 PC-01739/20

Kupię pompę od czeskiej dojarki lub dojarkę. 797 621 858 PC-01758/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1215, rozrzutnik 2-osiowy z nadstawkami, brony 5 ciężkie. 503 958 409 PC-01759/20

Sprzedam owijarkę do bel na duże i małe bele z kołyską, zgrabiarkę 3,20, przetrząsarkę do siana 4-gwiazdową składaną, siewkę do nawozów Amazone 700 l hydrauliczną, wycinak do kiszonek. 506 350 238 PC-01760/20

Sprzedam przyczepę ciężarową rolniczą. 887 470 140 PC-01761/20

Sprzedam C-360 z Turem. 511 068 507 PC-01762/20

Sprzedam pszenicę i pszenżyto ozime do siewu - czyszczone. 885 989 191 FC-1078/20

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. 795 559 505 PC-01764/20

Mycie i bielenie obór. 507 440 809 59248-FR238

Sprzedam ziemniaki jadalne Witardo i Tajfun. 798 388 103 PC-01745/20

Kupię mieszalnik do paszy. 514 543 250 PC-01746/20

Sprzedam pług 4-skibowy. 504 128 536 PC-01733/20

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl ff6a85d472

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepa PT610 PRONAR (10,3 t) borty 2x600, plandeka, stelaż, balkon – cena netto 51 500 zł
Rozrzutnik obornika PRONAR NV161/2 (8,9 t) hydr. zasuwa, wał WOM, – cena netto 69 900 zł
Przyczepa do bel TO25 PRONAR (ład. 9,1 t), – cena sprzedaży netto 34 500 zł
Ceny do negocjacji
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Sońsk, dn. 06.10.2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), w związku z Uchwały Nr XLVII/358/2018 Rady Gminy Sońsk z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino-Węgłowice oraz Ślubowo

ogłaszam

o wyłożeniu do publicznego wglądu, **w dniach od 14 października 2020 r. do 8 listopada 2020 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk w godzinach: poniedziałek 8:00 do 16:30, wtorek – czwartek 8:00 do 16:00, piątek 8:00 do 15.30, w pokoju nr 14, projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Sońsk obejmującej wsie Cichawy, Mężenino - Węgłowice oraz Ślubowo** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 23 października 2020 r.** w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, **od godziny 11.00 do godziny 15.00** w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do Wójta Gminy Sońsk należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 listopada 2020 r.**

Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 14;
- w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, |o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@sonsk.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r poz. 346, z późn.zm.):
- opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Sońsk.

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Urząd Gminy w Sońsku, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych – iod@sonsk.pl;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

FCP-552

Wójt Gminy Sońsk

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Sprzedam rocznego ogierka wielkopolskiego - obustronne pochodzenie. 609 521 837
pcr

Skup mleka SPM Łaciata
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PRODUCENTÓW MLEKA Z WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO.
Uczciwe i terminowe rozliczenia minimum 200 l.
Tel. 784-899-341
PC-1654

ROLNICZE

Sprzedam opony lub całe koła 18, 4R34, pług obrotowy 3, rozrzutnik 7 t, agregat uprawowo-siewny z hydropakiem. 516 231 011
PC-01748/20

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 692 350 269
PC-01766/20

Sprzedam deszczownię rurową. 500 812 412
PC-01731/20

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 506 370 768
PC-01755/20

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 608 754 004
PC-01756/20

Dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane - tanio!Fotowoltaika i pompy ciepła - wycena gratis. 502 132 324
59248-ALT205

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT455

Kupię łubin, peluszkę, słonecznik i inne. Płatność od ręki. 512 679 085
59248-FR261

Kupie ciągniki rolnicze, maszyny, stan obojętny. 517 574 412
SM-8

Amur, lin, karaś złoty, inny. 602 399 656, ryby-gutocha.pl
SP-2

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185
FE-84

Wapno nawozowe granulowane. 602 511 209
FE-85

Mielenie kukurydzy na CCM pakowanie w rękaw i siew zbóż. Tel. 508 341 899
FN-207

Kiszone ziarno kukurydzy. 510 523 819
59248-BLT534

Jałówka hodowlana wysoko cielna. Tel. 798 819 003
59248-IP1706

Koszenie kukurydzy na ziarno. Tel. 507 113 478
FN-206

Sprzedam pszenicę jarą (3 tony) - tanio. Tel. 535 670 030
FN-209

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT541

Sprzedam siedlisko 80 arów z budynkami, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A931

Sprzedam ziemię rolną, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A930

Worki - różne rodzaje, rękawice wampirki - sprzedam. 665 517 918
59248-IP1707

Sprzedam sianokiszonkę. 698 800 703
SU-5

Sprzedam prosięta. 690 199 574
Mak-140

Sprzedam Ursusa C-360, przyczepę, agregat. 660 744 936
Mak-139

Sprzedam cielaki. 510 686 525
FE-86

Sprzedam dmuchawę do zboża i obciążniki do C-330. Tel. 698 883 155
FN-212

Koszenie kukurydzy. Tel. 516 748 883
59248-MBT69

Sprzedaż drobiu brojlery, waga ok. 3 kg, cena 5 zł/kg. 511 322 535
59248-FR262

Kupię prosięta, warchlaki. 509 393 768
SŁ-4

Sprzedam siewnik Poznaniak, talerzówkę 8, kultywator 16, pług 2-skibowy, gm. Dzierzgowo. 660 851 320
SM-23

Sprzedam pszenżyto, owies, słomę żytnią (suche bele). 513 920 754
SM-25

Sprzedam ziemniaki jadalne i paszowe, sadzeniaki Gala. 500 637 961
SM-26

Sprzedam zbiornik do mleka 320 l. Tel. 23 694 01 44
FN-215

Sprzedam 5 ton owsa. Tel. 603 136 686
FN-216

Sprzedam młodą krowę cielną 4 miesiące. Tel. 509 772 084
FN-219

Sprzedam cielaki. Tel. 604 395 092
FN-221

Dokończenie na str. 13

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCP-z

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

eprasa.pl ff6a85d472